Jeśli trzeba - umrę za Ukrainę Str. 16-17

ISSN 1231-4188 INDEX 347256

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

polub nas na

Nr 09 (1573)
1 marca 2022
Cena 3,99 zł

Mielczanie zdali wojenny egzamin

Fot. J. Taran

W czwartek, 24 lutego, wstawaliśmy jeszcze nieświadomi tego, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Ale zapewne na zawsze zapamiętamy, gdzie byliśmy i co robiliśmy, kiedy dowiedzieliśmy się, że w Europie - co przecież zdawało się nieprawdopodobne - znów wybuchła wojna.

Str. 3

Str. 4

Sześć osób rannych na mieleckiej obwodnicy

Sześć osób zostało rannych w sobotnim wypadku w Tuszowie Narodowym w powiecie mieleckim. Jedną z osób, która pomagała rannym, był funkcjonariusz Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie. Policjant razem z innymi świadkami wydobył ze zniszczonego, płonącego samochodu trzy osoby.

Kierowcy, myślcie o innych

Nasza czytelniczka poruszająca się na wózku inwalidzkim zadzwoniła do redakcji w środę, by poprosić o apel skierowany do mieleckich kierowców. Niektórzy bowiem parkują w sposób, który nie tylko irytuje, ale i utrudnia życie innym.

Str. 6

Rocznica śmierci prezydenta

W środę, 28 lutego 2018 roku przed południem, w swoim domu, w otoczeniu najbliższych zmarł prezydent Mielca Daniel Kozdęba. Zmagał się z chorobą nowotworową. Miał 41 lat. Mijają 4 lata od tej śmierci. Poniżej wspomnienie o prezydencie Danielu Kozdębie.

Str. 8

Wielkie serca mieszkańców

Mieszkańcy powiatu mieleckiego z wielkim entuzjazmem włączyli się w akcje pomocy dla Ukraińców, organizowane przez samorządy, organizacje i OSP. Ludzie dobrej woli dzielili się z tymi, którzy muszą uciekać przed wojenną zawieruchą.

Str. 14

eprasa.pl 3aec42b695

24

ten dzień lutego na zawsze zapadnie w naszą pamięć. To data rozpoczęcia wojny.
Więcej na str. 3

cytat tygodnia

Svitlana, ukraińska dziennikarka

Jedni czekają w kolejce do oddania krwi, inni robią koktajle Mołotowa.
Więcej o Ukrainie ogarniętej wojną na str. 16-17

za tydzień

Sprawdzimy, jak mielczanki świętują Dzień Kobiet

KORSO TYGODNIK REGIONALNY REDAKCJA

Marta Warias
dziennikarz, fotoreporter
marta.warias@korso.pl
tel. 17 788 41 88
miasto Mielec, gminy: Radomyśl Wielki,Wadowice Górne, Przecław

Patrycja Teklak
dziennikarz, fotoreporter
patrycja.teklak@korso.pl
tel. 17 788 41 88
policja, straż

Współpraca

Arkadiusz Łysoń
dziennikarz, fotoreporter
alyson@korso.pl
tel. 17 788 41 83
edukacja, gminy: Tuszów Narodowy, Czermin, Borowa, Gawłuszowice

Szymon Burek
dziennikarz, fotoreporter
sburek@korso.pl
tel. 17 788 41 87
miasto Mielec, powiat mielecki, kultura, gmina Padew Narodowa

Kamila Bik
dziennikarz sportowy
kamila.bik@korso.pl

Biuro Reklamy i Ogłoszeń

Marcin Serafin — 510 126 562
mserafin@korso.pl

Anna Czajkowska — 519 132 923
aczajkowska@korso.pl

Komentarz tygodnia: A więc wojna!

Tygodnik KORSO powstał 30 lat temu w ramach idei wolności. Powstał po przemianie ustroju w Polsce, który to ustrój był wynikiem wielkiej pokojowej walki o wolność i niezależność.

Tę walkę wygrał wtedy ruch „Solidarności". Wszyscy doskonale wiemy, co to jest wolność. Znamy opowieści naszych rodziców i przede wszystkim dziadków, którzy znali czasy wojenne.

Chyba nikt do końca nie zdawał sobie sprawy z tego, że czwartek, 24 lutego, zmieni całkowicie bieg historii, także historii Mielca.

Kto mógł przewidzieć, że przyjdzie nam zmierzyć się z historią, którą tylko znaliśmy z podręczników? I druga myśl, że „nie odrobiliśmy lekcji historii".

Mając 34 lata, nie sądziłem, że obudzę się w świecie, w którym ktoś jeszcze wypowie wojnę, która może zagrozić nie tylko Ukrainie, o czym wszyscy doskonale wiemy.

Wojna niszczy i sprawia, że nic nie jest takie samo. Nie można uzurpować sobie prawa do tego, żeby przejąć w świecie jakieś terytorium i tłumaczyć to tym, że „mi się należy".

Jak do tego podchodzą sami Ukraińcy? Setki tysięcy z nich ucieka do nas, do Polski. Są to głównie kobiety z dziećmi. Schronienia szykują dosłownie wszyscy. W tej grupie jest już dużo rodzin z Mielca i powiatu. Mielczanie organizują też pomoc humanitarną i to kolejny przykład, że jako Naród w momencie ważnym zdajemy egzamin z życia.

Udało się nam nawiązać kontakt z Svitlaną z Kijowa, która odwiedziła KORSO w 2015 roku. To, co nam napisała, jest szokujące i serdecznie polecam wszystkim opowieść Svitlany o odwadze mieszkańców Ukrainy.

To co w ostatni weekend pokazali mielczanie i co pokazują mieszkańcy naszego powiatu - to tylko świadczy o tym, że nie jest nam obcy los uchodźców. Po prostu działamy.

Życzymy obywatelom Ukrainy odwagi i dużo sił, żeby udało się im wygrać walkę o wolność i niezależność!

Mielczanie są z Wami!

Szymon Burek

KORSO na weekend! ...i nie tylko

SOBOTA, 5 marca

10.30 VIII Rajd Rowerowy Śladami Walk Wojciecha Lisa „Mściciela"; miejsce: Górka Cyranowska

Kolejny raz sezon rowerowy w Mielcu zostaje rozpoczęty rajdem z okazji Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych".

- W tym roku powracamy do tradycyjnej formuły rajdu i jedziemy do leśnictwa Pateraki, gdzie został zamordowany Wojciech Lis wraz ze swoim podopiecznym z oddziału Konstantym Kędziorem „Dąb" - informują organizatorzy.

Po dojeździe do szkółki leśnej w Paterakach będzie można odpocząć przy ognisku. Trasa przejazdu ok. 45 km.

NIEDZIELA, 6 marca

10.00-12.00 Minimaraton taneczny z okazji Dnia Kobiet; prowadzące: Joanna Buller, Eliza Rusin, Monika Kołodziej; miejsce: hala lekkoatletyczna w Mielcu (wejście od ul. Kusocińskiego)

Oprócz maratonu tanecznego będzie zorganizowana zbiórka dla uchodźców z Ukrainy.

10.00 Tropem Wilczym. Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych; miejsce: Górka Cyranowska

Już 6 marca 2022 jubileuszowa X Edycja Biegu Tropem Wilczym w Mielcu. Dystans: 1963 metry, wpisowe: 25 zł

15.00 Folkowy Dzień Kobiet. Serdecznie zapraszamy na koncert, który odbędzie się 06.03.2022, o godzinie 15:00 na sali widowiskowej Domu Kultury SCK w Mielcu.

Gościnnie wystąpią: Kapela Mielecka „Ale heca", Zespół Wokalny SUMMER VOICE, ZPiT Mali Rzeszowiacy.

Bilety w cenie 20zł do nabycia w kasie kina Galaktyka oraz online na kinogalaktyka.pl.

Strażacy pomagają

Na terenie województwa podkarpackiego strażacy udzielają wsparcia uchodźcom z Ukrainy, którzy szukają pomocy w naszym kraju.

Środkami transportu Państwowej Straży Pożarnej obywatele Ukrainy przewożeni są z przejść granicznych do punktów recepcyjnych, miejsc bezpiecznego pobytu.

Strażacy wspomagają tworzenie punktów recepcyjnych, udostępniają namioty wraz z nagrzewnicami, łóżkami, krzesłami, stolikami itp.

Fot. Komenda Wojewódzka PSP w Rzeszowie

Ponadto w całym kraju zorganizowano zbiórkę sprzętu strażackiego, który zostanie przekazany do ukraińskich strażaków.

W odpowiedzi na apel Komendanta Głównego Państwowej Straży Pożarnej nadbryg. Andrzeja Bartkowiaka, Ochotnicze Straże Pożarne z naszego powiatu, jak i Państwowa Straż Pożarna w Mielcu w dniu 28 lutego przekazała sprzęt strażacki, hełmy i umundurowanie, które są potrzebne u naszych sąsiadów za wschodnią granicą.

Sprzęt został dostarczony do Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Mielcu, skąd został przewieziony na Ukrainę.

pt

AUTOPROMOCJA
JESTEŚMY NA
facebook.com/KorsoMieleckie/

AUTOPROMOCJA
NEKROLOGI
KORSO TYGODNIK REGIONALNY
Zachęcamy do zamieszczenia wspomnień, nekrologów, kondolencji o tych, którzy odeszli; podziękowań od rodziny za udział w ostatniej drodze zmarłego, w Korso Tygodnik Regionalny ul. Biernackiego 1/4, tel. 17 788 41 80

Z głębokim żalem żegnamy wieloletniego Radcę Prawnego i Przyjaciela firmy
Ś.P. Jana Kowalskiego
Najszczersze kondolencje dla Rodziny składa Zarząd i pracownicy firmy AWR Kso

REKLAMA
radio leliwa
Mielec 102,4 FM
al. Niepodległości 12/37
tel. 17 773 00 00

eprasa.pl 3aec42b695

To się już miało nie powtórzyć

W czwartek, 24 lutego, wstawaliśmy jeszcze nieświadomi tego, co dzieje się za naszą zachodnią granicą. Ale zapewne na zawsze zapamiętamy, gdzie byliśmy i co robiliśmy, kiedy dowiedzieliśmy się, że w Europie - co przecież zdawało się nieprawdopodobne - znów wybuchła wojna.

Uchodźcy na polsko-ukraińskiej granicy.

Tak w czwartek wyglądały mieleckie stacje benzynowe.

Tak jak w przypadku śmierci Jana Pawła II czy katastrofy smoleńskiej, na zawsze w pamięć wryje się nam wspomnienie tego, jak dowiadywaliśmy się, że wojska rosyjskie zaatakowały Ukrainę. Tłusty czwartek w 2022 nie był taki jak zawsze - miłym, wesołym świętem, w którym mogliśmy co najwyżej obawiać się ilości pochłoniętych kalorii. Większości Polaków skojarzył się zapewne z pierwszym września, kiedy też nad ranem Niemcy zaatakowali Westerplatte. Do dziś na półwyspie znajduje się gigantyczny napis: „Nigdy więcej wojny"...

Czwartkowy ranek wypełniało nerwowe przysłuchiwanie się wiadomościom: co dzieje się na froncie, które ukraińskie miasta najbardziej ucierpiały, analizowanie przemówienia Putina, sprawdzanie, czy bomby spadły daleko od polskiej granicy...

Od kiedy amerykańskie wojska zaczęły stacjonować w Polsce, a przede wszystkim w Mielcu, częściej mówiliśmy i czytaliśmy o żołnierzach, samolotach, sprzęcie wojskowym, ale mieliśmy nadzieję, że burza ze wschodu przejdzie bokiem. Nie do pomyślenia było, że w XXI wieku w Europie ktoś może rozpętać wojnę. Czyżby historia niczego jednak nie nauczyła?

Wojna, która wybuchła nad ranem w Ukrainie, wzbudza wśród Polaków wiele niepokojów. O opinię na temat konfliktu zapytaliśmy posłankę z Mielca, Krystynę Skowrońską.

- To już nie jest niestety pytanie o kryzys, ale o wojnę. Rosja wywołała wojnę atakując Ukrainę - wolny i suwerenny kraj - stwierdziła poseł Skowrońska. - Polska, NATO, Stany Zjednoczone, Unia Europejska będą solidarne z narodem ukraińskim. Wszystkie państwa deklarują wprowadzenie sankcji gospodarczych wobec Rosji.

Posłanka wskazała też, że nadszedł czas prawdziwej jedności narodowej.

- Polska i Polacy muszą być bezpieczni. Jeśli Ukraina będzie się bronić - my będziemy bezpieczni! Solidarni z Ukrainą!

Na Podkarpaciu pracuje wielu Ukraińców. Sporo z nich, gdy dowiedziało się o wybuchu wojny, wróciło do kraju, by bronić swojej ojczyzny.

W czwartkowe południe oprócz niedowierzania, zaczął pojawiać się strach i obawa przed tym, co może nadejść. I tak jak za czasów koronawirusa, z półek znikały towary pierwszej potrzeby, tak w pierwszym dniu wojny ruszyliśmy... na stacje benzynowe.

Chwilę przed południem dostaliśmy wiadomość, że na mieleckich stacjach paliw jest ogromny ruch. Mieszkańcy nie tylko tankują pojazdy, ale także wyciągają z bagażników kanistry na paliwo, a nawet 200-litrowe beczki.

- *Trzeba tankować jak najwięcej, bo widzi pani, co się dzieje, za chwilę będzie dwa razy więcej kosztować* - opowiada jeden z tankujących, który na swojej przyczepce ma dwie 200-litrowe beczki na ropę. - *Oprócz tego, że trzeba dojeżdżać do pracy, to mam też traktor i trochę pola, na którym już trzeba zacząć coś robić. A nic nie wskazuje na to, że ropa będzie tanieć, wręcz przeciwnie.*

Nieoficjalnie mówiło się także, że stacje paliw dostały pisma zakazujące sprzedaży hurtowej paliw.

- *Od samego rana mamy taki ruch. Ludzie boją się podwyżki cen, przez dzisiejszą sytuację na Ukrainie* - mówi mężczyzna pracujący na stacji.

- Zadzwonił do mnie mąż, żebym przyjechała zatankować, bo podobno paliwo ma być dostępne tylko dla wojska - odpowiada tankująca paliwo kobieta.

Sytuację taką można było zaobserwować na stacjach w całym powiecie. Kolejki sięgały kilkudziesięciu samochodów. Na niektórych stacjach szybko pojawiły się kartki informujące, że benzyna czy ropa jest już niedostępna.

Orlen wystosował w czwartek specjalny komunikat, w którym zapewniał, że dostawy ropy naftowej do rafinerii w Polsce, Czechach i na Litwie nie są zagrożone.

- Zaopatrzenie w surowiec odbywa się na bieżąco, zgodnie z kontraktami długoterminowymi i spotowymi - poinformował Orlen.

- Jeszcze w 2013 r. aż 98 proc. surowca przerabianego w Płocku to była ropa REBCO. Teraz ten gatunek jest przerabiany w zaledwie ok. 50 proc., reszta pochodzi z kierunków alternatywnych, Arabii Saudyjskiej, USA czy Afryki Zachodniej - wyjaśnił koncern naftowy.

W dzisiejszych czasach wojna nie toczy się tylko na frontach, ale również w przestrzeni wirtualnej. Niektórzy obawiali się już trudności z płatnościami online. Na Ukrainie wprowadzono ograniczenia w wypłacie pieniędzy z banków. Wypłacić z konta można było maksymalnie 100 tys. hrywien dziennie, czyli ok. 14 tys. zł.

Wojna na Ukrainie mocno uderzyła w giełdę i rynki. Baryłka ropy zdrożała do ponad 100, też ceny zboża.

Na Ukrainie wprowadzono zakaz wypłacania gotówki w walucie zagranicznej. A jak przedstawiała się sytuacja w Mielcu?

Sprawdziliśmy okoliczne kantory. W większości z nich brakowało dolarów. Czy było to spowodowane strachem przed brakiem wypłacalności banków?

Najpewniej tak, bo w piątek, kiedy uspokoiła się nieco sytuacja na stacjach benzynowych, kolejki zaczęły tworzyć się w sklepach, a przede wszystkim przed bankomatami.

- *Nie możemy wypłacić pieniędzy, bo bankomaty są już puste* - alarmowali nasi czytelnicy. Na niewiele zdały się apele, by nie wybierać na zapas, bo pieniędzy nie zabraknie, jeśli tylko będziemy zachowywać się racjonalnie, a każdy bankomat nie jest niewysychającym źródłem pieniędzy, tylko wymaga napełniania.

Wiele osób, w obawie przed krachem elektronicznych systemów płatniczych, zdecydowało jednak, że pieniądze woli przechować w przysłowiowej „skarpecie".

W sobotę na naszą wschodnią granicę zaczęło przybywać coraz więcej kobiet i dzieci z okupowanych terenów. I w Polakach zaczęły się znów budzić najlepsze cechy, które dochodzą do głosu w najgorszych momentach historii.

Miasta, samorządy, organizacje, OSP, ludzie dobrej woli zaczęli organizować zbiórki na rzecz uchodźców.

Biskup tarnowski Andrzej Jeż zapowiedział zorganizowanie zbiórki dla uchodźców z Ukrainy. Diecezja ma też udzielić Ukraińcom schronienia.

- *Wyrażamy naszą solidarność z Ukrainą, która została doświadczona dramatem wojny, zapewniając o gotowości niesienia pomocy zarówno duchowej, jak i materialnej* - napisał biskup Andrzej Jeż.

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski zwrócił się z prośbą, aby Środa Popielcowa była obchodzona w Kościele w Polsce jako dzień postu i modlitwy oraz solidarności z Ukrainą.

- *Ponadto pragniemy spieszyć także z pomocą materialną, dlatego zarówno w dzisiejszą niedzielę, jak i w Środę Popielcową, po każdej Mszy Świętej zostanie zorganizowana zbiórka do puszek na rzecz pomocy uchodźcom wojennym z Ukrainy. Natomiast podczas zebrania księży wicedziekanów, które odbyło się w miniony wtorek, podjęliśmy kwestię rozeznania w parafiach naszej diecezji, jaką ilością miejsc dysponujemy, ażeby udzielić ewentualnie schronienia uchodźcom wojennym. W tym celu byłyby wykorzystane niektóre budynki diecezjalne i parafialne. Zwracam się też z prośbą do Diecezjan, aby ci, którzy mają taką możliwość i chcieliby przyjąć uchodźców, zgłosili gotowość w swoich parafiach. Liczymy też na współpracę z władzami cywilnymi* - napisał biskup Andrzej Jeż.

Na Ukrainie pracuje obecnie trzynastu naszych księży diecezjalnych, a także wiele sióstr zakonnych.

Na Facebooku powstała grupa pomocowa dla Ukraińców. Zaglądając na nią, można poczuć dumę z bycia Polakiem. Tysiące osób oferuje darmowe mieszkanie, pracę, przejazdy dla Ukraińców. Ludzie jeżdżą po uchodźców na granicę i rozwożą ich po całej Polsce. Lekarze zapewniają darmowe leczenie, pomoc psychologiczną. Wiele osób przyjmuje dzieci. Nie inaczej jest w naszym powiecie. Ludzie dobrej woli otwierają przed Ukraińcami swoje domy, wspierają ze wszystkich sił zbiórki najpotrzebniejszych rzeczy, modlą się w intencji pokoju...

Teraz częściej patrzymy w niebo. Nie po to jednak, żeby sprawdzić, jaka będzie pogoda - wiosna idzie! - ale po to, by posłuchać latających na naszym niebie myśliwców, patrolujących granice.

Marta Warias

Mielczanie, poruszeni losem naszych sąsiadów, nie skąpią im pomocy.

eprasa.pl 3aec42b695

Sześć osób rannych w wypadku na mieleckiej obwodnicy

Sześć osób zostało rannych w sobotnim wypadku w Tuszowie Narodowym w powiecie mieleckim. Jedną z osób, która pomagała rannym, był funkcjonariusz Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie. Policjant razem z innymi świadkami wydobył ze zniszczonego, płonącego samochodu trzy osoby.

Jeden z samochodów od razu po zderzeniu się zapalił.

W sobotę, 26 lutego, około godz. 17, dyżurny mieleckiej policji został poinformowany o wypadku w miejscowości Tuszów Narodowy, na drodze wojewódzkiej nr 985. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że kierujący hyundaiem zjechał na przeciwny pas ruchu. Jadący z naprzeciwka kierowca mercedesa, chcąc uniknąć zderzenia, odbił w bok i wjechał do rowu. Niestety hyundai zderzył się czołowo z toyotą, jadącą za mercedesem.

Tą trasą, z Kielc do Rzeszowa, podróżował z rodziną policjant Oddziału Prewencji Policji w Rzeszowie. St.sierż. Michał Stęplewski, widząc wypadek, od razu wysiadł z samochodu, poprosił żonę, żeby zadzwoniła na numer 112 i ruszył w kierunku porozbijanych aut. Spod maski hyundaia wydobywały się dym i płomienie. Policjant, wspólnie z innymi świadkami, wyciągnęli z tylnego siedzenia hyundaia pasażerkę. Przenieśli ją w bezpieczne miejsce, gdzie zajęli się nią inni świadkowie. Następnie wrócili do płonącego auta. Ponieważ przednie drzwi od strony pasażera były mocno uszkodzone, drugą pasażerkę hyundaia policjant i świadkowie wyciągnęli przez okno. Kobieta była nieprzytomna. Została przeniesiona w bezpieczne miejsce, gdzie zaczęto udzielać jej pomocy.

W tym czasie żona policjanta pozbierała od innych kierowców gaśnice i zaczęto gasić coraz większy ogień wydobywający się spod maski hyundaia. Funkcjonariusz zajrzał do środka i zobaczył leżącego na kierownicy mężczyznę. Wspólnie z innymi osobami wyłamali drzwi i wydobyli rannego, duszącego się dymem kierowcę hyundaia. Policjant upewnił się, czy w samochodzie nie ma innych osób i podszedł do mężczyzny stojącego obok leżącego w rowie mercedesa. Kierowca wyjaśnił, że jechał sam i nic poważnego się mu nie stało. Następnie podbiegł do toyoty. Okazało się, że podróżowały nią trzy osoby, wszystkie były poza pojazdem. Jedna z pasażerek leżała na poboczu i skarżyła się na ból nogi. Żona policjanta okryła ją kocem i pilnowała, żeby kobieta nie straciła świadomości.

Pierwsi na miejsce wypadku przyjechali policjanci z grupy „SPEED". Funkcjonariusze pomogli w przeniesieniu rannych osób dalej od miejsca zdarzenia, ponieważ płonący hyundai mógł w każdej chwili wybuchnąć. Chwilę później przyjechali strażacy i zaczęli gasić płonące auto.

W sumie w zdarzeniu brało udział osiem osób. Do szpitali przewieziono sześcioro rannych – kierowcę i trzy pasażerki hyundaia oraz dwie pasażerki toyoty. Stan kierowcy i jednej z pasażerek hyundaia jest poważny. Kierowcy mercedesa i toyoty nie odnieśli poważniejszych obrażeń. Badanie alkomatem wykazało, że obaj byli trzeźwi.

Mieleccy funkcjonariusze wyjaśniają dokładne okoliczności tego wypadku.

pt

Wyrok za rasizm

Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych ogłosił w zeszłym tygodniu na swoim facebookowym profilu, że Sąd Rejonowy w Mielcu wydał wyrok za rasizm. Chodzi o kobietę, która znieważała osoby narodowości romskiej.

Ośrodek Monitorowania Zachowań Rasistowskich i Ksenofobicznych jest polską organizacją pozarządową walczącą z przejawami dyskryminacji z powodu pochodzenia, narodowości czy orientacji seksualnej.

- Podobnych spraw inicjujemy 500 rocznie. Pokazujemy, że nie może być przyzwolenia na prześladowanie kogokolwiek z powodu jego pochodzenia, narodowości, koloru skóry - pisze Ośrodek. - W. pisała m.in. o „ciabaruchach".

Jak przekazał nam Rzecznik Prasowy Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu, Sąd Rejonowy w Mielcu wydał w tej sprawie wyrok w dniu 26 stycznia 2022 roku, który uprawomocnił się dnia 3 lutego 2022 roku.

Sąd uznał kobietę winną zarzucanych jej czynów (znieważenia w internecie grupy ludności o narodowości romskiej), tj. popełnienia przestępstwa z art. 257 kodeksu karnego i wymierzył jej karę 6 miesięcy ograniczenia wolności z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Dodatkowo zasądzono od oskarżonej świadczenie w kwocie 500 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym i Pomocy Postpenitencjarnej.

Art. 257 kodeksu karnego:

Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

MW

Nowy sposób oszustów

Biuro do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Głównej Policji ostrzega przed oszukańczymi wiadomościami przesyłanymi drogą elektroniczną, informującymi o wezwaniu na Policję. Nawiązanie korespondencji z autorem wiadomości może skutkować otrzymaniem plików lub linków, które mogą zainfekować komputer złośliwym oprogramowaniem, wykradającym dane osobowe lub doprowadzić do całkowitego zablokowania komputera. Oszuści żądają okupu za odblokowanie komputera.

INTERPOL

WEZWANIE DO SĄDU

Nazywam się Teo LUZI, jestem generałem korpusu uzbrojonego, dowódcą generalnym karabinierów i odpowiadam za międzynarodową współpracę policyjną. Po dokonaniu cyberprzejmowania we współpracy z Krajowym Centrum Analiz Obrazów Stron Pornograficznych, Pornografii Dziecięcej i Cyberpornografii (CNAIP) w Republice Francuskiej oraz Służbą Analityczną Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej (INTERPOL), kontaktuję się z Panem, aby poinformować Pana, że jest Pan objęty kilkoma obowiązującymi postępowaniami prawnymi, w szczególności w zakresie;

* PORNOGRAFIA DZIECIĘCA
* STRONY PORNOGRAFICZNE
* CYBERPORNOGRAFIA
* PEDOPHILIA
* ESIBIZIONISMO

Fot. KGP

Wysyłane do obywateli przez oszustów fałszywe wezwanie, w którym podszywają się pod Komendanta Głównego Policji.

Jeżeli stałeś się ofiarą oszustów, skontaktuj się natychmiast ze swoim bankiem. Zmień hasła do wszystkich kont bankowych, poczty elektronicznej i innych portali. Pod żadnym pozorem nie wolno płacić oszustom za odblokowanie komputera. To rozzuchwala przestępców i kontynuują swoje ataki przeciwko innym. Nie ma też żadnej gwarancji, że po opłaceniu okupu odzyskasz kontrolę nad komputerem.

Skontaktuj się z najbliższą jednostką Policji. W przypadku zablokowania komputera pomocy możesz też szukać na stronie międzynarodowego projektu:-nomoreransom.org, którego uczestnikiem jest również Biuro do Walki z Cyberprzestępczością Komendy Głównej Policji. **pt**

Zmarli

21 lutego
Wanda Muniak (1932)
Genowefa Płaza (1924)

22 lutego
Stanisław Midura (1946)
Bronisław Napieraj (1937)

23 lutego
Anna Świątek (1938)
Stanisława Stefaniak (1939)
Krzysztof Barszcz (1978)

24 lutego
Andrzej Kostrzewa (1953)
Zdzisław Jasiński (1949)

25 lutego
Ryszard Skwira (1955)
Kazimierz Hajnas (1954)
Adam Muciek (1944)
Czesława Boroń (1927)

26 lutego
Stanisław Pieprzny (1950)
Władysław Hynek (1944)
Andrzej Konefał (1964)
Zofia Święch (1944)
Piotr Pszeniczny (1933)

27 lutego
Kazimierz Piotrowski (1933)
Kazimierz Simiński (1953)
Krzysztof Kralisz (1934)
Adam Pogorzelec (1952)
Maria Światek (1957)
Andrzej Błędowski (1946)
Maria Kubik (1927)

28 lutego
Jan Niezgoda (1945)
Amelia Tylutka (1922)

S

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

REKLAMA

eprasa.pl 3aec42b695

Przygnieciony mężczyzna, zmiażdżona ręka kobiety

We wtorek, 22 lutego, tuż po godzinie 11.00 doszło do groźnego zdarzenia w jednej z mieleckich firm. Na miejscu zdarzenia pracowali funkcjonariusze pogotowia i policji.

Do wypadku doszło w jednej z firm na ul Wojska Polskiego w Mielcu.

Dwóch mężczyzn wykonywało prace przy urządzeniu produkcyjnym. Nagle jednego z nich przygniótł element maszyny.

26-latek został przetransportowany do mieleckiego szpitala z obrażeniami ciała. Mężczyzna ma uszkodzony kręgosłup.

Do wypadku w pracy doszło też parę dni wcześniej, również w jednej z firm w naszym powiecie. Tym razem poszkodowana była 27-latka. Kobieta pracowała na maszynie produkcyjnej. W pewnym momencie mechanizm wciągnął jej dłoń, 27-latka ma zmiażdżoną i rozerwaną lewą rękę. Karetka pogotowia zabrała ją do szpitala, skąd była przetransportowana śmigłowcem do placówki w Poznaniu.

Postępowanie w sprawie wypadków prowadzone jest przez Państwową Inspekcję Pracy, a okoliczności wypadku dodatkowo wyjaśniane przez prokuraturę i policję.

pt

Rozbój w salonie gier

Pijany 40-letni mielczanin zastraszył pracownicę i ukradł z salonu gier 2 tysiące złotych. Za ten czyn grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

W niedzielę około godz. 16 policjanci interweniowali w jednym z salonów gier na terenie Mielca. Doszło tam do kradzieży 2 tysięcy złotych. Funkcjonariusze ustalili, że sprawca najpierw chciał pożyczyć od kobiety drobną kwotę pieniędzy, a kiedy odmówiła, siłą przeszukał pokrzywdzoną oraz jej torebkę. Kiedy mężczyzna znalazł pieniądze, uciekł z lokalu.

Przeszukując teren w pobliżu salonu gier, funkcjonariusze weszli do pobliskiego sklepu, gdzie w jednym z klientów rozpoznali mężczyznę, który mógł dopuścić się kradzieży. Został on zatrzymany. 40-letni mieszkaniec Mielca w chwili zatrzymania był pod wyraźnym wpływem alkoholu. Urządzenie wykazało w jego organizmie ponad 3 promile.

Zebrany materiał dowodowy pozwolił przedstawić mężczyźnie zarzut kradzieży rozbójniczej. Policjanci wystąpią do prokuratury z wnioskiem o zastosowanie wobec 40-latka środków zapobiegawczych w postaci policyjnego dozoru oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej. Za popełnione przestępstwo mężczyźnie grozi 10 lat pozbawienia wolności.

mw

ŻYCZENIA

POLICJA

Zwłoki w mieszkaniu

W środę, 23 lutego, około godziny 10:30 służby ratunkowe otrzymały informację, że znajomi nie mają kontaktu z młodym mężczyzną mieszkającym w jednym z mieszkań w bloku przy ulicy Biernackiego w Mielcu.

Zgłaszający podejrzewali, że mogło mu się coś stać.

Strażacy w asyście policjantów weszli do mieszkania przy ulicy Biernackiego. Niestety, podejrzenia się potwierdziły.

W mieszkaniu znaleziono zwłoki 44-letniego mężczyzny. Policjanci z Mielca wyjaśniają okoliczności zdarzenia.

Wyszedł z więzienia i ukradł rower

Policjanci zatrzymali sprawcę kradzieży roweru. To 20-letni mieszkaniec Mielca. Młody mężczyzna dzień po opuszczeniu zakładu karnego, gdzie odbywał karę pozbawienia wolności za wcześniej popełnione przestępstwa, dopuścił się kradzieży. Funkcjonariusze odzyskali rower, który został już zwrócony właścicielowi.

Mieleccy policjanci prowadzili postępowanie w sprawie kradzieży roweru, do której doszło 11 lutego br. Zgłaszający poinformował, że rower skradziono mu sprzed bloku przy ulicy Kusocińskiego w Mielcu, był zabezpieczony linką z kłódką. Już po kilku dniach policjanci ustalili, kto może być sprawcą tego przestępstwa. Podczas czynności funkcjonariusze zabezpieczyli monitoring, który tylko potwierdził ich przypuszczenia.

Następnego dnia, w Mielcu przy ulicy Kościuszki, policjanci zatrzymali 20-letniego mężczyznę, podczas jazdy na skradzionym jednośladzie. Podejrzanemu przedstawiono zarzut przestępstwa. Mężczyzna przyznał się do kradzieży i złożył wyjaśnienia. Skradziony rower trafił już do rąk właściciela.

Za popełnione przestępstwo mężczyzna odpowie przed sądem.

Na warunkowym zwolnieniu znów groził kobiecie

39-letni mieszkaniec Mielca spędzi trzy miesiące w areszcie. Mężczyzna, przybywając na warunkowym zwolnieniu, groził swojej konkubinie. Po interwencji mielczanin został zatrzymany. Będzie odpowiadał za popełnienie przestępstwa w warunkach recydywy.

Policjanci interweniowali w Rzędzianowicach podczas awantury domowej pomiędzy parą. Po interwencji, do wytrzeźwienia został zatrzymany 39-letni mężczyzna. Jak ustalili policjanci, sprawca, będąc pod wpływem alkoholu, groził kobiecie niebezpiecznym narzędziem.

- Zebrany materiał dowodowy pozwolił przedstawić podejrzanemu zarzut kierowania gróźb karalnych wobec 34-letniej konkubiny. Aby odizolować pokrzywdzoną od sprawcy, funkcjonariusze wydali wobec zatrzymanego nakaz opuszczenia miejsca zamieszkania. Prokurator objął podejrzanego środkami zapobiegawczymi w postaci policyjnego dozoru oraz zakazu zbliżania się do pokrzywdzonej - informuje mielecka policja.

Mężczyzna szybko złamał zakaz kontaktowania się z pokrzywdzoną. W związku z tym policjanci ponownie zatrzymali 39-latka i wystąpili do prokuratury z wnioskiem o jego tymczasowe aresztowanie. Wczoraj sąd przychylił się do wniosku, stosując wobec podejrzanego trzymiesięczny areszt.

Zdecydowane działania organów ścigania były niezbędne wobec mężczyzny, który w okresie warunkowego zwolnienia dopuścił się po raz kolejny przestępstwa o podobnym charakterze. Przebywanie na wolności podejrzanego stanowiłoby zagrożenie dla jego bliskich i innych osób.

Nastolatek tankował i uciekał

Nastolatek z Mielca popełnił w ciągu jednego dnia dwa wykroczenia i przestępstwo. Nie zapłacił za paliwo na stacji benzynowej w Zgórsku i Tuszowie Narodowym, próbował również ukraść sprzęt budowlany.

Policjanci badali sprawę usiłowania kradzieży łyżek do koparki oraz kradzieży paliwa na dwóch stacjach paliw na terenie powiatu mieleckiego. Do usiłowania kradzieży doszło 16 lutego w Mielcu przy ulicy Cyranowskiej. Jak ustalili policjanci, dwóch młodych mężczyzn poruszających się BMW, próbowało włożyć do bagażnika samochodu łyżkę do koparki. Sprawcy zostali jednak spłoszeni i ostatecznie nie udało im się ukraść sprzętu.

Do kradzieży paliwa doszło również 16 lutego, około godz. 23.30. Młody mężczyzna zatankował pojazd marki BMW bez tablic rejestracyjnych na stacji benzynowej w Zgórsku, po czym odjechał, nie płacąc za paliwo. Tego samego wykroczenia dopuścił się kilka godzin później na stacji benzynowej w Tuszowie Narodowym. Oba zdarzenia zarejestrował system monitoringu.

Funkcjonariusze ustalili, kto może być sprawcą kradzieży i zatrzymali 18-letniego mieszkańca Mielca. Zebrany materiał dowodowy pozwolił przedstawić podejrzanemu zarzut usiłowania kradzieży oraz dwóch wykroczeń dotyczących kradzieży paliwa. Młody mężczyzna przyznał się do popełnionych czynów i złożył wyjaśnienia. W sprawie trwają dalsze czynności.

pt

Lexus z przebitymi numerami

Funkcjonariusze Straży Granicznej z Rzeszowa wspólnie z policjantami zatrzymali w Mielcu lexusa o wartości 150 tys. złotych.

17 lutego funkcjonariusze Straży Granicznej z rzeszowskiej placówki otrzymali informację, że lexus zaparkowany na jednej z mieleckich posesji może pochodzić z przestępstwa.

- Wspólnie z policjantami dokonaliśmy kontroli, w wyniku której potwierdzono ingerencję w znaki identyfikacyjne - informuje Bieszczadzka Straż Graniczna.

Auto o szacunkowej wartości 150 tys. złotych zostało zatrzymane i będzie poddane szczegółowej ekspertyzie.

Dalsze postępowanie w sprawie prowadzą funkcjonariusze Policji.

pt

Poszukiwany schował się... w szafie

Policjanci zatrzymali 39-letniego mężczyznę poszukiwanego listem gończym w celu odbycia kary za popełnione przestępstwo. Mężczyzna schował się przed policjantami... w szafie w swoim domu.

Funkcjonariusze wydziału kryminalnego zatrzymali 39-letniego mieszkańca gminy Przecław. Kiedy policjanci pojawili się na jego posesji, mężczyzna się ukrył. Funkcjonariusze weszli do domu, gdzie po chwili, słysząc dźwięki dobiegające z jednego z pokoi, znaleźli mężczyznę w szafie.

Mieszkaniec gminy Przecław miał nadzieję, że chowając się przed policjantami, uda mu się uniknąć kary pozbawienia wolności za popełnione przestępstwo.

Po zatrzymaniu został doprowadzony do zakładu karnego.

mw

R

eprasa.pl 3aec42b695

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI

17 788 41 80

sygnalyczytelnikow@korso.pl

Kierowcy, myślcie o innych

Nasza czytelniczka poruszająca się na wózku inwalidzkim zadzwoniła do redakcji w środę, by poprosić o apel skierowany do mieleckich kierowców. Niektórzy bowiem parkują w sposób, który nie tylko irytuje, ale i utrudnia życie innym.

Fot. Czytelnik

Kierowca nie pomyślał o innych użytkownikach ruchu.

- Niestety, kierowcy nie myślą o innych uczestnikach ruchu, szczególnie o tych, którzy poruszają się na wózkach. A takich osób jest coraz więcej - mówiła nasza Czytelniczka. - Jechałam ulicą Biernackiego, kiedy obok galerii natknęłam się przeszkodę. Jedno auto było zaparkowane prawidłowo, ale kierowca drugiego nie pomyślał, że tarasuje chodnik. Piesi jeszcze mogli go obejść, ale osoby na wózkach czy matki z małymi dziećmi, co mają zrobić? Kierowcy powinni mieć trochę więcej empatii i wyobraźni.

Pamiętajmy, aby nie parkować w miejscach objętych zakazem, parkować samochód tak, by nie utrudniał przejścia pieszym. Niedopuszczalne jest parkowanie w miejscach przeznaczonych dla osób niepełnosprawnych.

Przypominamy o przepisach obowiązujących w kwestii parkowania.

Mandat karny w wysokości 100 złotych grozi za parkowanie:

na chodniku, drodze dla rowerów

poza wyznaczonym miejscem w strefie zamieszkania,

w odległości mniejszej niż 10 m od przedniej strony znaku lub sygnału drogowego, jeżeli twój pojazd go zasłania,

przy lewej krawędzi drogi (poza wyjątkami),

w odległości mniejszej niż 15 metrów od znaku oznaczającego przystanek autobusowy.

Mandat karny w wysokości od 100 złotych do 300 złotych grozi za parkowanie:

w warunkach, gdy auto jest niewidoczne lub utrudnia ruch,

na przejściu dla pieszych (także w odległości mniejszej niż 10 metrów przed lub za),

na jezdni poza obszarem zabudowanym (gdy była możliwość parkowania poza światłem drogi) -150 do 300 złotych

na przejeździe kolejowym, tramwajowym, na skrzyżowaniu (oraz w odległości mniejszej niż 10 m od przejazdu lub skrzyżowania) - 300 złotych

Mandat karny w wysokości od 400 do 550 złotych grozi za parkowanie:

gdy posługujesz się w sposób nieuprawniony kartą parkingową i jednocześnie nie zastosujesz się do znaku zakazu wjazdu dla pojazdów silnikowych,

gdy posługujesz się w sposób nieuprawniony kartą parkingową i jednocześnie nie zastosujesz się do zakazu wjazdu w dniach...

Nawet 800 złotych kosztuje parkowanie, gdy posługujesz się kartą parkingową, ale nie masz do niej prawa i jednocześnie postawisz samochód na miejscu dla niepełnosprawnych.

Marta Warias

Ciężarówki rozjeżdżają drogi

Samorząd powiatu mieleckiego ograniczy ruch pojazdów o masie całkowitej powyżej 15 ton na drogach powiatowych w miejscowościach Zachwiejów, Piechoty, Józefów i Jaślany. Kierowcy samochodów ciężarowych dzięki wyremontowanemu mostowi znaleźli sobie skrót, stwarzając niebezpieczeństwo dla innych użytkowników drogi oraz niszcząc nawierzchnię jezdni.

Fot. Archiwum Korso

Już wkrótce duże samochody ciężarowe przestaną się poruszać niektórymi drogami naszego powiatu.

Projekt zmiany organizacji ruchu na drogach powiatowych relacji Knapy - Zarównie, Padew Narodowa - Babule oraz relacji Jaślany - Józefów został już przygotowany i obecnie opiniowany jest przez Komendę Powiatową Policji w Mielcu. Ograniczenie tonażu pojazdów na wymienionych odcinkach zostanie wprowadzone po zatwierdzeniu projektu przez Starostę Powiatu Mieleckiego.

Działania w sprawie ograniczenia przejazdu pojazdów ciężkich przez tę część gmin Padew Narodowa i Tuszów Narodowy podjęto w odpowiedzi na interwencje mieszkańców, sołtysów poszczególnych miejscowości, radnych powiatowych oraz wójta gminy Padew Narodowa Roberta Pluty i wójta gminy Tuszów Narodowy Andrzeja Głaza.

Jak wskazywali interweniujący, problem z nadmiernym przepływem pojazdów ciężkich pojawił się w gminie końcem stycznia br. wraz z zakończeniem przebudowy mostu w Zachwiejowie. Zwiększona nośność mostu po przebudowie sprawiła, że kierowcy tirów – zamiast korzystać z dotychczasowych odcinków dróg od Punktu Przeładunkowego w Knapach, przez Wolę Baranowską, do miejscowości Baranów Sandomierski – coraz częściej poruszali się skrótem prowadzącym przez miejscowości Zachwiejów, Piechoty, Józefów i Jaślany.

Powiatowy Zarząd Dróg w Mielcu ocenił stan techniczny konstrukcji nawierzchni jezdni w ww. miejscowościach i stwierdził konieczność wprowadzenia ograniczenia tonażu pojazdów ze względu na przeciwdziałanie zniszczeniu nawierzchni oraz dla zachowania bezpieczeństwa użytkowników korzystających z tych odcinków dróg.

Przesłanką do wprowadzenia ograniczenia jest także przebieg dróg przez tereny intensywnej zabudowy mieszkaniowej. Ponadto większość odcinków przedmiotowych dróg nie posiada chodnika, który umożliwiłby bezpieczne poruszanie się pieszych.

AŁ

REKLAMA

Kącik adopcyjny

Przyjdź, pokochaj, adoptuj. Kontakt w sprawie adopcji: 888668536 | Oaza dla Zwierząt Mielec

Edzio to wspaniały psi senior, ma około 11 lat. Pomimo swojego wieku jest bardzo aktywnym psiakiem. Uwielbia siedzieć obok człowieka, domaga się miłości i pieszczot. Trąca łapką, kiedy nie ma dość głaskania. Edzio może mieszkać zarówno w bloku, jak i w domu jednorodzinnym. Czeka na swojego człowieka.

Bruno - młody pies w typie owczarka niemieckiego czeka na nowy dom. Bardzo lubi spacery i zabawy z piłką. Jest gotowy do adopcji.

S

eprasa.pl 3aec42b695

Będzie upamiętnienie ofiar akcji „Reinhardt” w Mielcu

9 marca w Mielcu zostanie odsłonięta tablica pamiątkowa, która upamiętni mieszkańców Mielca, ofiar niemieckiej akcji „Reinhardt”. IPN podjął inicjatywę wspólnie z władzami miasta Mielec. Tablica zostanie odsłonięta na ścianie kamienicy tuż obok rynku, który był „świadkiem” tragicznych wydarzeń rozgrywających się 80 lat temu.

W tym roku mija okrągła 80. rocznica od słynnej akcji „Reinhardt”. Wydarzenia te były szczególnie tragiczne dla miejscowych

Brama widoczna jest od ul. Wojska Polskiego. Jest ważnym świadkiem wydarzeń, które miały miejsce 80 lat temu.

Żydów, których masowo deportowano i kierowano do obozów koncentracyjnych. Historia ta wydarzyła się także w Mielcu.

Jednym ze „świadków” tych zdarzeń jest obóz pracy tymczasowej, który znajdował się na terenie zakładów lotniczych - dziś specjalnej strefy ekonomicznej. Po tym miejscu nie zostało praktycznie nic - poza fragmentem ogrodzenia i oryginalną bramą. Od jakiegoś czasu losem tego obiektu interesuje się rzeszowski IPN, który chce zabezpieczyć to miejsce.

Mało kto pamięta, że na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej „Euro-Park” Mielec znajduje się szczególna pamiątka po okresie wojny. Jest nim brama i fragment ogrodzenia, które są pozostałością po filii obozu koncentracyjnego w Płaszowie.

W czasie okupacji hitlerowskiej na polskich ziemiach dochodziło do eksterminacji ludności cywilnej. Nie tylko Żydów, ale także wyznawców innych religii. Na terenie naszego kraju powstało kilka obozów koncentracyjnych. Obozy te miały także „filie”. Jedna z nich funkcjonowała w Mielcu. Był to obóz pracy przymusowej. Różne źródła mówią o przebywaniu w obozie grupy ponad tysiąca więźniów, głównie Żydów.

Dyrektor IPN w Rzeszowie dr Dariusz Iwaneczko poinformował nas, że „sprawa jest przedmiotem postępowania”. Jak się okazuje, historycy IPN z Rzeszowa kilkukrotnie zbadali na miejscu fragment zachowanego ogrodzenia. IPN obiecuje konkretne prace zachowawcze. Zapowiedzieli też odsłonięcie tablicy pamiątkowej - 9 marca - w historyczny dzień, który pamięta akcję „Reinhardt” w Mielcu.

- Zwróciliśmy się od ARP o podjęcie stosownych działań mających na celu ochronę obiektu. Wystąpiliśmy do Prezydenta Mielca o wskazanie działki, na której mogłaby powstać tablica informacyjna. Na potrzeby tych działań przeprowadziliśmy szeroką kwerendę. Zwróciliśmy także uwagę, aby właściciel upamiętnienia znajdującego się przy dawnej bramie wjazdowej na lotnisko podjął się remontu, w czym deklarujemy pomoc merytoryczną. Ponadto mając na względzie potrzebę upamiętnienia ofiar niemieckiej akcji „Reinhardt”, wystąpiliśmy z inicjatywą wykonania tablicy pamiątkowej w Mielcu. W sprawie tej podjęliśmy współpracę z Prezydentem Mielca. Jej odsłonięcie nastąpi 9 marca - pisze do redakcji dr Dariusz Iwaneczko.

SzB

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Rozmowa z Dominiką
- Poradnia Rehabilitacyjna

Mimo, iż Fizjoterapia w Polsce jest już zupełnie inaczej kojarzona niż jeszcze pare lat temu, to mimo wszystko są osoby, które utożsamiają ją jedynie z masażem. Tymczasem jedną, z bardzo wąskich dziedzin fizjoterapii jest fizjoterapia uroginekologiczna, która może być zbawienna nie tylko dla młodych matek ale również wszystkich Pań, borykających się np. z nietrzymaniem moczu czy problemem bolesnych stosunków. Aby nieco poszerzyć Państwa wiedzę na temat tej ciekawej gałęzi fizjoterapii, postanowiliśmy oddać w Państwa ręce rozmowę z Dominiką Wojtanowską, która na codzień przyjmuje w Poradni Rehabilitacyjnej w Kolbuszowej.

1. Fizjoterapia uroginekologiczna to stosunkowo młoda i mało jeszcze popularna dziedzina w fizjoterapii i niewiele się mówi o problemach uroginekologicznych, kobiety wolą unikać tych tematów, skąd więc taka decyzja, aby w swojej pracy wybrać właśnie ten kierunek?

To prawda- fizjoterapia uroginekologiczna to stosunkowo nowa dziedzina fizjoterapii. Termin ten stał się popularny kilka lat temu, jednak aktualnie korzystanie z usług tego typu stało się coraz powszechniejsze, kobiety w dużych miastach są coraz bardziej świadome i rozumieją, że szukanie pomocy nie jest niczym wstydliwym. Kobiety często słyszą zgłaszając ból lub inną dolegliwość „taka Twoja natura”, „tak musi boleć” – tak się składa, że jest to nieprawda. Bolesne miesiączki, bolesne współżycie, nietrzymanie moczu da się leczyć. W danych z 2020 roku wiadomo, że ponad 2 mln osób w Polsce zmaga się z nietrzymaniem moczu i coraz częściej są to osoby młode. Fizjoterapeuci uroginekologiczni posiadają odpowiednią wiedzę i narzędzia do walki z tym wstydliwym dla wielu osób problemem. Dlatego ten kierunek w fizjoterapii od zawsze był dla mnie bardzo ciekawy, a teraz kiedy mogę pomagać kobietom w ich dolegliwościach sprawia mi do niesamowitą radość oraz satysfakcję z osiąganych efektów, wciąż poszerzam swoją wiedzę, aby moja terapia przynosiła jeszcze lepsze rezultaty.

2. Czy zgłaszają się do Ciebie jedynie pacjentki z dolegliwościami wynikającymi z przebytej ciąży i porodu czy tego typu problemy dotyczą szerszej grupy kobiet?

Owszem jak wiadomo najwięcej zmian zachodzi podczas ciąży. Nie tylko ciało kobiety się zmienia, ale przekształcają się również narząd rodny, układ endokrynny, układ krążenia, układ oddechowy, układ moczowy - dlatego to ciąża może nieść ze sobą dolegliwości bólowe jak również inne trudności związane ze zmianami w naszym organizmie. Okres połogu i późniejszy powrót do całkowitej sprawności wiążą się z wieloma problemami, które warto skonsultować ze specjalistą. Po połogu wybieramy się do ginekologa, a naturalnym powinna być również konsultacja u fizjoterapeuty uroginekologicznego. Natomiast nie tylko kobiety w okresie okołoporodowym mogą szukać pomocy w moim gabinecie, ponieważ fizjoterapia uroginekologiczna polega przede wszystkim na przywróceniu równowagi mięśniowo-powięziowej, prawidłowej funkcji narządów w obszarze miednicy mniejszej, oczywiście w odniesieniu do całego ciała. Moim głównym zadaniem jest nauka świadomości ludzkiego ciała, a także utrwalenie prawidłowych wzorców ruchowych, dlatego zgłaszają się Panie w każdym wieku z różnymi dysfunkcjami w obrębie miednicy.

3. Z jakimi dolegliwościami u pacjentek spotykasz się najczęściej?

Przedział dolegliwości spotykanych w gabinecie jest obszerny, mogę tutaj wymienić między innymi: nietrzymanie moczu, rozejście mięśnia prostego brzucha, bolesne miesiączkowanie, dysfunkcje seksualne, obniżenie narządów rodnych, blizna po cięciu cesarskim i nacięciu/pęknięciu krocza, bóle w obrębie miednicy oraz kręgosłupa, przygotowanie do operacji uroginekologicznej, rehabilitacja po operacji uroginekologicznej, endometrioza. Bardzo często jedna dysfunkcja wynika z innej. Coraz częściej do gabinetu przychodzą Panie bez żadnego konkretnego problemu, są to wizyty profilaktyczne, które cieszą najbardziej, ponieważ świadczy to o świadomości kobiet - lepiej zapobiegać niż leczyć. Polska figuruje w czołówce statystycznej pod względem cięć cesarskich, jest wiele przyczyn, jedną z nich jest bark edukacji kobiet ciężarnych, a co za tym idzie strach przed nieznanym. Fizjoterapeuta uroginekologiczny nie tylko w przystępny sposób wytłumaczy proces porodu, ale przygotuje ciało do najpiękniejszego momentu kobiety jakim jest poród, dodatkowo wyedukuje przyszłą mamę jak postępować w połogu aby nie zaszkodzić sobie, skupiając całą uwagę na małej istocie.

4. Jak przebiega wizyta u fizjoterapeuty uroginekologicznego?

Pierwszym etapem wizyty jest szczegółowy wywiad, który nakierowuje mnie na cel terapii. Warto zabrać ze sobą dokumentację medyczną. Następnie analizuje postawę ciała oraz proszę o wykonanie kilku testów funkcjonalnych. Dodatkowym etapem, jeśli są do tego wskazania, a Pacjentka wyrazi na to zgodę, jest badanie per vaginum, przez pochwę. Dzięki niemu możliwa jest funkcjonalna ocena mięśni dna miednicy, ocena tkanek zewnętrznych i wewnętrznych krocza oraz blizny po nacięciu krocza (jeśli występuje). Po badaniu, w zależności od dysfunkcji, przechodzimy do pierwszej terapii. Bardzo często na pierwszej wizycie kluczowa jest instrukcja zmiany nawyków dnia codziennego oraz zalecenia do samodzielnej, systematycznej pracy w domu, która jest kluczem sukcesu terapii.

5. Jak oceniasz świadomość kobiet w zakresie problemów uroginekologicznych i ich wiedzę na temat leczenia?

Świadomość kobiet się zmienia, ale wciąż jest na bardzo niskim poziomie, dlatego tak ważne jest uświadamianie i promowanie zarówno różnych form aktywności fizycznej jak i zdrowych nawyków dnia codziennego. W gabinecie często Pacjentki dziwią się, dlaczego przywiązuje tak dużą wagę do samej postawy czy podstawowych aktywności dnia codziennego jak m.in. wstawanie z łóżka, pozycja podczas mikcji czy defekacji, podnoszenie dziecka lub ciężkich przedmiotów dopiero po wytłumaczeniu procesów jakie zachodzą podczas nieprawidłowego wykonywania tych czynności rozumieją, jak działały na szkodę swojego dna miednicy. Nie zawsze jednak wystarczy zmienić nawyki, aby pozbyć się dysfunkcji jaką Pacjentka utrwalała przez lata i tutaj potrzebne jest samozaparcie i systematyczność, ponieważ nie tylko terapia w gabinecie, ale w połączeniu z samodzielną pracą w domu i stosowanie się do przygotowanych przeze mnie zaleceń doprowadzi do wspólnego sukcesu.

6. Czy ważne jest, aby jak najszybciej rozpocząć rehabilitację, czy raczej „to może poczekać” i każdy moment jest tak samo dobry?

Oczywiście najlepiej zgłosić się jak najszybciej alby nie pogłębiać problemu. W przypadku występowania bólu lub dyskomfortu w obrębie miednicy szukamy pomocy tu i teraz, ale nie zdajemy sobie sprawy z tego, że taki problem może się narodzić z blizny i zrostów z nią związanych po cięciu cesarskim lub epizjotomii kilka lub kilkanaście lat temu, wtedy nikt nie słyszał o mobilizacji blizny, a teraz jest przyczyną naszych problemów. Tyczy się to wielu problemów, które kobiety bagatelizują na co dzień nie myśląc o konsekwencjach w przyszłości.

7. Czy na taką konsultację powinna chociaż raz przyjść każda kobieta niezależnie od wieku? Czy w tej dziedzinie funkcjonuje takie pojęcie jak profilaktyka?

Nawiązując do wcześniejszej wypowiedzi słusznym byłoby, aby każda z nas chociaż raz wybrała się do fizjoterapeuty uroginekologicznego. Korzyści terapii uroginekologicznej jest wiele. Do gabinetu fizjoterapeuty uroginekologicznego powinny zgłaszać się osoby bez względu na wiek. Wizyta nie musi opierać się na badaniu wewnętrznym, jest to dobrowolna i świadoma decyzja wyłącznie Pacjentki. W gabinecie uroginekologicznym nie robimy niczego wbrew woli, a wręcz przeciwnie cale badanie przebiega w miłej atmosferze, przynajmniej ja dokładam wszelkich starań, aby Pacjentki czuły się dobrze.

Jak w każdej dziedzinie lepiej zapobiegać niż leczyć. Badania naukowe jasno mówią, że problem chociażby nietrzymania moczu dotyka coraz częściej także młode kobiety, które nigdy nie rodziły. Dlatego słuchajmy własnego ciała i dbajmy o siebie nie warto bagatelizować nawet najmniejszych sygnałów.

8. Chcąc się umówić z Panią na konsultacje, co powinno się zrobić?

Na terapię nie jest wymagane skierowanie, choć zawsze warto skonsultować problem z lekarzem. Wystarczy więc zadzwonić pod numer 667882992 i wybrać dla siebie odpowiedni termin. Na wizytę powinno się zabrać wszelkie możliwe badania, które mogą ułatwić mi zrozumienie problemu. Więcej szczegółowych informacji podadzą Panie z rejestracji, podczas umawiania wizyty.

R

eprasa.pl 3aec42b695

4 lata temu odszedł prezydent

W środę, 28 lutego 2018 roku przed południem, w swoim domu, w otoczeniu najbliższych zmarł prezydent Mielca Daniel Kozdęba. Zmagał się z chorobą nowotworową. Miał 41 lat. Mijają 4 lata od tej śmierci. Poniżej wspomnienie o prezydencie Danielu Kozdębie.

Fot. SzB

Daniel Kozdęba

Daniel Kozdęba urodził się 12 listopada 1976 roku w Mielcu. W 2014 roku wygrał wybory samorządowe i objął stanowisko prezydenta Mielca, zastępując Janusza Chodorowskiego, sprawującego władzę w Mielcu od 20 lat.

Wiadomość o śmierci prezydenta dotarła do mediów w środę około południa. Prezydent umarł w domu rodzinnym. - Dziś przed południem odszedł do Domu Ojca kochany mąż, syn, brat, przyjaciel Daniel Kozdęba. To był zaszczyt być Twoją żoną, Danielku... odpoczywaj w pokoju! - napisała na Facebooku żona Małgorzata.

Pożegnalna sesja

Tego samego dnia w Urzędzie Miejskim w Mielcu odbyła się sesja rady miasta, która początkowo miała być poświęcona m.in. tematowi czystości powietrza w mieście, ale ze względu na specjalne okoliczności było to pożegnanie radnych i urzędników z prezydentem. Radni złożyli kwiaty przed portretem zmarłego, a obecny na sesji marszałek Podkarpacia, Władysław Ortyl, dziękował osobiście za prezydenturę Daniela Kozdęby.

- Czas prezydentury świętej pamięci Daniela Kozdęby był czasem aktywnym, pełnym pomysłów, ożywiony młodzieńczym zrywem i możliwościami. Choroba uniemożliwiła mu niestety realizację planów i zamierzeń. Chciałbym, żeby pozostał w naszej pamięci, pamięci wszystkich jego współpracowników, a plany i zamiary żeby nie pozostały w próżni i były kontynuowane - powiedział Władysław Ortyl.

W Urzędzie Miejskim w Mielcu w czwartek i piątek, 1 i 2 marca, wystawiona była księga kondolencyjna. Każdy mieszkaniec mógł osobiście pożegnać się z prezydentem i napisać kilka słów otuchy dla jego rodziny. Uroczystości pogrzebowe prezydenta odbyły się w sobotę, 3 marca, w kościele parafialnym pw. Ducha Świętego w Mielca. Zmarłego żegnały prawdziwe tłumy. Ciało śp. prezydenta pochowano na cmentarzu komunalnym.

Pasja i choroba

Daniel Kozdęba był młodym i bardzo wykształconym specjalistą. Dla niego praca w samorządzie była ogromną pasją. Niestety, jego plany i zamierzenia pokrzyżowała choroba. Wydawało się, że szybka terapia lecznicza i zabiegi pomogą prezydentowi. Jednak choroba zwyciężyła, zabierając z tego świata młodego człowieka, który miał wizję rozwoju Mielca.

- Bardzo dziękuję wyborcom, dziękuję za zaufanie i będę robił wszystko, żeby tego zaufania nie zawieść. Mój przepis na Mielec to przede wszystkim praca z mieszkańcami - powiedział nam Daniel Kozdęba dokładnie 1 grudnia 2014 roku, w momencie ogłoszenia wyników wyborów na stanowisko prezydenta Mielca.

To był prezydent mielczan. Udowadniał to od samego początku prezydentury. Jedną z jego pierwszych decyzji było zorganizowanie bezpośrednich spotkań mieszkańców miasta z urzędnikami. Odbywały się one cyklicznie po to, żeby wsłuchać się w faktyczne potrzeby i problemy wszystkich osiedli miejskich. Daniel Kozdęba organizował konsultacje społeczne w sprawach ważnych. To on wprowadził na nowo tradycję wspólnego spędzania sylwestra miejskiego, a także miejskie walentynki, wigilie dla samotnych i bezdomnych czy miejskie forum biznesu. Pracował bardzo dużo. Światło w jego o gabinecie świeciło się do późnych godzin wieczornych. Jeśli zajmował się jakąś ważną sprawą, to pracował nad nią do końca. Był bardzo dostępny. Każdy, kto potrzebował jego rady, mógł na niego liczyć.

Wzruszające pożegnanie

W kościele pw. Ducha Świętego w Mielcu odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. prezydenta Daniela Kozdęby. Mszy Świętej przewodniczył biskup tarnowski Andrzej Jeż. Ciało zmarłego spoczęło na cmentarzu komunalnym.

Na uroczystościach pogrzebowych prezydenta pojawiły się tłumy mielczan, rodzina, współpracownicy, samorządowcy, m.in. marszałek Władysław Ortyl, starosta Zbigniew Tymuła, wójtowie wszystkich gmin powiatu mieleckiego. Prezydenta żegnali także przedstawiciele wspólnoty neokatechumenalnej, do której należał wspólnie z żoną.

Pożegnalny list

Niezwykle wzruszającą chwilą było odczytanie przez biskupa w trakcie kazania fragmentu listu pożegnalnego śp. Daniela Kozdęby. - Kilka dni przed śmiercią napisał rezygnację z mandatu prezydenta. Zawarł w niej m.in. takie słowa. „Do tej pory miałem nadzieję na zdrowie. Dziś mam nadzieję na życie wieczne. W związku z tym zrzekam się mandatu Prezydenta Miasta Mielca. Kocham Moje Miasto Mielec i jego mieszkańców. Dlatego zaszczytem było dla mnie pełnić tę funkcję. Dziękuję wszystkim za wyrozumiałość i trud. Jeśli kogoś zawiodłem, to proszę o przebaczenie. Módlcie się za mnie!”. Przed śmiercią pożegnał się i prosił o wybaczenie. Umierał świadomie otoczony rodziną w obecności kapłana - mówił podczas pogrzebu biskup Andrzej Jeż.

MW

AUTOPROMOCJA

ZAPRENUMERUJ KORSO TYGODNIK REGIONALNY

Zamów indywidualną prenumeratę KORSO na 2022 rok w urzędzie pocztowym lub w punkcie sprzedaży RUCH

półroczna - 94,75 zł
cena gazety - 3,79 zł

kwartalna - 46,68 - 50,57 zł
cena gazety - 3,89 zł

miesięczna - 13,96 - 17,45 zł*
cena gazety - 3,99 zł

* W zależności od liczby wydań

eprasa.pl 3aec42b695

Krytycznie o Polskim Ładzie

Działacze Stowarzyszenia „Polska 2050" Szymona Hołowni z powiatu mieleckiego wspólnie z senatorem Jackiem Burym mówili w Mielcu o „Polskim Ładzie". Krytykowali zaproponowane przez rząd rozwiązania podatkowe. Na konferencji głos zabrała Elżbieta Burkiewicz, która prowadzi na terenie mieleckiej strefy duże przedsiębiorstwo. „PiS wszystko, co robi, robi dla słupków poparcia. Polski Ład to również program propagandowy, który im się nie udał" - mówił w Mielcu senator Jacek Bury.

- „Polski Ład" jest ostatnim gwoździem do trumny dla wielu przedsiębiorców - mówiła Elżbieta Burkiewicz.

Senator Jacek Bury, reprezentujący ruch „Polska 2050", przyjechał do Mielca. Podczas swojego pobytu mówił dużo o tym, że rządowy program reformy podatkowej „Polski Ład" - jego zdaniem, nie jest dobry dla podatków. Przypomniał o akcji „Polski 2050", która już jesienią 2021 roku informowała, że działania partii rządzącej mogą doprowadzić do tego, że dojdzie do zjawiska zwiększających się cen.

„W ramach naszej kampanii informujemy obywateli o tym, ile kosztują nas wszystkich rządy PiS-u. Każdy z nasz odczuwa już te efekty, widząc, jakie są ceny paliw na stacjach, czy koszty energii elektrycznej. Teraz dodali nam „Polski Ład", który będzie „mordował szczególnie małych i średnich przedsiębiorców" - komentuje senator Jacek Bury.

O swojej sytuacji opowiedziała Elżbieta Burkiewicz, która reprezentuje jedne z zakładów działających na terenie specjalnej strefy ekonomicznej.

„To, co dzieje się, nie da się porównać z niczym, co było wcześniej. Ja „Polski Ład" nazywam armagedonem. „Polski Ład" jest ostatnim gwoździem do trumny dla wielu przedsiębiorców" - mówiła Elżbieta Burkiewicz. **SzB**

Solidarni z Ukrainą

Samorządowcy z Podkarpacia, Pomorza, Śląska i Zagłębia, Małopolski i Mazowsza spotkali się 24 lutego w Mielcu, gdzie omówili możliwości współpracy pomiędzy samorządami w związku z agresją Rosji na Ukrainie i spodziewaną falą uchodźców z Ukrainy oraz wsparcia, jakiego samorządy mogą udzielić samorządom na Ukrainie.

W spotkaniu udział wzięli m.in. prezydent Mielca Jacek Wiśniewski, prezydent Rzeszowa Konrad Fijołek, prezydent Sopotu Jacek Karnowski, prezydent Sosnowca Arkadiusz Chęciński, burmistrz Wieliczki Artur Kozioł, wójt Izabelina Dorota Zmarzlak.

Z racji położenia geograficznego województwo podkarpackie i lubelskie są w pierwszej kolejności najbardziej zaangażowane w organizację działań pomocowych Ukrainie i relokację uchodźców.

- W kwestii pomocy dla Ukraińców przyjeżdżających do Polski Podkarpacie jest przewidziane jako region o charakterze recepcyjnym. W rejonie przejść granicznych w naszym regionie są organizowane cztery punkty, których zadaniem będzie udzielenie niezbędnej pomocy i skierowanie ludzi dalej, do innych województw, które z kolei zapewnią im nocleg i schronienie. Niezbędna jest dobra komunikacja i koordynacja działań. Tym bardziej cieszy mnie dzisiejsze spotkanie w takim gronie samorządowym – mówił Konrad Fijołek, prezydent Rzeszowa.

Samorządowcy podkreślali solidarności i wsparcie dla Ukrainy oraz gotowość do organizacji wszelkich działań w swoich miastach, jakie będą potrzebne w związku ze spodziewaną falą uchodźców. Zwrócili także uwagę, że do obecnej sytuacji rząd powinien był przygotowywać się od dawna. Rozmawiali także o społecznym odbiorze przyjęcia w Polsce uchodźców, zwracając uwagę na to, że dziś szczególnie ważne jest, byśmy jako całe społeczeństwo potrafili być solidarni.

- Prośba do niektórych internautów. Nie siejcie dezinformacji. Nie wpisujcie się w retorykę Rosji. Chamskie, idiotyczne komentarze nic nie wnoszą. Dzisiaj nie możemy patrzeć na historię, a ta była różna. Dzisiaj musimy być razem, nic nie może nas dzielić. Ci, którzy będą uciekali przed wojną, będą w naszych miastach szukać bezpieczeństwa i pokoju – apelował Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

W związku z agresją Rosji na Ukrainie samorządowcy w całym kraju pokazują swoją solidarność z Ukrainą. Prezydenci, burmistrzowie, wójtowie są w stałym kontakcie z wojewodami i rządem, a miasta i gminy, które mają miasta partnerskie na Ukrainie, prowadzą bezpośrednie rozmowy z ich merami, m.in. Kijowem, Charkowem, Żytomierzem, Borysławiem. Ukraińscy partnerzy apelują o pomoc, przede wszystkim o środki higieniczne, materace, generatory prądu. Polscy samorządowcy deklarują udzielanie tej pomocy w maksymalnym zakresie.

Przypomnijmy, że już 15 lutego w imieniu Ruchu Samorządowego TAK! Dla Polski Rafał Trzaskowski przekazał merowi Kijowa Vitaliy Klychko deklarację wsparcia dla Ukrainy:

- Jako samorządy dołożymy wszelkich starań we współpracy z polskimi władzami szczebla regionalnego i krajowego w zakresie udzielenia pomocy ewentualnym uchodźcom znajdującym się w naszych gminach. Jesteśmy także gotowi udzielić bezpośredniego wsparcia potrzebnego poszczególnym samorządom na Ukrainie - od darów i zbiórek publicznych po współpracę w zapewnieniu pomocy uchodźcom – deklarują samorządowcy.

Podobne indywidualne listy samorządowcy z całego kraju wysłali do merów ich miast partnerskich na Ukrainie. Taki list poparcia do burmistrza i mieszkańców Mukaczewa wystosował także prezydent Mielca Jacek Wiśniewski:

- Sytuacja zmienia się z godziny na godzinę. Niestety zmienia się na coraz gorszą. Ze strony nie tylko naszego samorządu, ale także mieszkańców naszego miasta wyraziłem gotowość niesienia pomocy humanitarnej dla mieszkańców Mukaczewa i dla osób zza naszej wschodniej granicy potrzebujących pomocy. Forma tej pomocy będzie uzależniona od aktualnej sytuacji i naszych możliwości. **pt**

MATERIAŁ ZEWNĘTRZNY

Codzienna rutyna a rzucanie palenia

Wielu badaczy i organizacji, a także instytucji zdrowia publicznego na całym świecie przygląda się nowym produktom mającym stanowić potencjalnie mniej szkodliwą alternatywę dla tradycyjnych papierosów. Jednak nałóg to nie tylko kwestia uzależnienia od nikotyny, ale także powielania codziennych rytuałów. Dlatego warto podjąć ten wysiłek, na przykład zmieniając na jakiś czas otoczenie.

Co najbardziej szkodzi w papierosach? Dym. Raport Naczelnego Lekarza Stanów Zjednoczonych mówi o tym, że składniki dymu tytoniowego mogą potencjalnie generować kilkanaście lokalizacji nowotworowych w organizmie palacza. Prócz raka płuc, mówimy również o niekorzystnym wpływie na układ krążeniowo-naczyniowy, układ oddechowy i wielu potencjalnych chorobach metabolicznych.

Naukowcy opracowali nawet pojęcie tzw. skali obniżania ryzyka (risk continuum), która przedstawia poziom ekspozycji konkretnych produktów na toksyny. Według tej skali, potencjalnie najmniej szkodliwa jest tzw. nikotynowa terapia zastępcza (NRT), na drugim miejscu są tzw. modern oral products, czyli np. saszetki nikotynowe, następnie e-papierosy, za nimi tzw. traditional oral products, wśród których są podgrzewacze tytoniu oraz sproszkowany tytoń, a na końcu tradycyjne papierosy i cygara - najbardziej szkodliwe. Warto wiedzieć, że e-papierosy mogą działać w tzw. systemach otwartych lub zamkniętych, z gotowymi wymiennymi kartridżami, jak np. w przypadku Vuse ePod.

Jaka jest alternatywa?

Okazuje się, że dla palaczy, którzy za żadne skarby nie mogą skończyć z papierosami, istnieją inne rozwiązania, co więcej – według licznych badań naukowych, redukujące i ograniczające ryzyko zdrowotne związane z nałogiem. Ważną z psychologicznego punktu widzenia okolicznością może być po prostu oderwanie się od codziennych rytuałów. Dr Katarzyna Korpolewska, psycholog społeczna, wykładowczyni akademicka i autorka dwóch programów profilaktyki uzależnień dla młodzieży oraz programu rzucania palenia tłumaczy, dlaczego ta wiedza może być pomocna w rzucaniu palenia:

- Rzucanie palenia to walka z nałogiem na trzech poziomach. Pierwszy związany jest z uzależnieniem od nikotyny. Na drugim trzeba poradzić sobie z typowymi nawykami i zachowaniami, np. papieros po jedzeniu, do kawy, przy długiej rozmowie telefonicznej. Do tego należy też np. przyzwyczajenie trzymania papierosa w dłoni i sięgania nim do ust. Trzeci poziom to zachowania społeczne, czyli np. spotkania w palarni, wzajemne częstowanie się papierosami, poczucie wspólnoty z innymi palaczami. Zerwanie z nałogiem oznacza więc zmianę trybu życia, komentuje dr Korpolewska.

Przyjazne okoliczności

Nieoczekiwanym sprzymierzeńcem może się okazać się na przykład rodzinny zimowy wyjazd lub po postu oderwanie się od codziennych czynności, zmiana otoczenia i rytmu dnia. Dr Korpolewska zaznacza, że ważne jest również, aby zrozumieć, jak silny jest mechanizm wypracowanego przez lata palenia nawyku:

- Tu przydatne mogą być np. papierosy elektroniczne. Nadal po coś sięgam, trzymam między palcami, sięgam do ust, zaciągam się, ale zmniejszam dawkę nikotyny, nie wdycham substancji smolistych i nie truję otoczenia - mówi.

Trzeba podkreślić, że papierosy elektroniczne nie są oczywiście całkowicie bezpiecznym substytutem tradycyjnych wyrobów tytoniowych (z uwagi na zawartość nikotyny, która jest substancją psychoaktywną). Coraz częściej jednak podkreśla się ich rolę w redukowaniu szkód zdrowotnych związanych z paleniem. Parlament Europejski zatwierdził właśnie raport Komisji Specjalnej ds. Walki z Rakiem (BECA) i stwierdził, że skutki wapowania będą musiały być porównywane ze zdrowiem osób palących, a nie ze zdrowiem osób, które nie palą. Pierwszy raz w historii instytucja europejska formalnie uznała rolę e-papierosów w procesie rzucenia palenia.

Każdy moment jest dobry, by raz na zawsze pozbyć się z naszego otoczenia papierosowego dymu. Ważne, by znaleźć narzędzia i okoliczności, które mogą nam w tym skutecznie i definitywnie pomóc.

1 euractiv.com/section/health-consumers/interview/mep-e-cigarettes-have-a-place-in-eu-cancer-plan-but-we-must-remain-vigilant/

2 Europarlamento: la sigaretta elettronica è utile per smettere di fumare (sigmagazine.it)

eprasa.pl 3aec42b695

Śmieci czekają na stanowisko

W ubiegły czwartek, 23 lutego, obradowali radni Rady Miasta Mielec. Jednym z głównych tematów sesji miała być uchwała wprowadzająca podwyżki za odbiór śmieci w mieście. Radni zadecydowali, że punkt ten nie znajdzie się jednak w programie sesji. Radni Prawa i Sprawiedliwości, a także ruchu Szymona Hołowni skrytykowali propozycje podwyżek.

Radni z Mielca mieli dyskutować w czwartek o kolejnej podwyżce - opłat za śmieci.

Gotowy był projekt uchwały z nowymi stawkami za odbiór odpadów komunalnych. Jednak radni Prawa i Sprawiedliwości zapowiedzieli, że nie poprą tej uchwały. Podobny głos usłyszeliśmy w poniedziałek, 21 lutego, od radnych ruchu Szymona Hołowni, Grzegorza Ziomka i Wiesława Truniarza, którzy stanowczo zapowiedzieli swój sprzeciw wobec tej uchwały.

Zamiast głosowania nad podwyżkami, radni dyskutowali więc nad możliwymi rozwiązaniami trudnej sytuacji związanej z zagospodarowaniem odpadów komunalnych.

- Komisja nie zaakceptowała rozwiązań, które wymagałyby podniesienia opłat z tytułu odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych - mówił przewodniczący Komisji Gospodarki i Finansów, Zdzisław Nowakowski. - W gospodarce odpadami komunalnymi wymaga jednak uregulowania kwestia odpadów zielonych - zaznaczył.

Komisja Gospodarki i Finansów zaproponowała pozostawienie bez zmian dotychczasowych opłat za zagospodarowanie odpadów, w tym także zielonych, w zabudowie wielorodzinnej. W przypadku zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, zostałaby utrzymana możliwość gromadzenia w jednym pojemniku odpadów bio i zielonych.

Odpady bio i zielone stanowią twardy orzech do zgryzienia.

Komisja zaproponowała też - w ramach systemu opartego na dotychczasowej wysokości opłaty - zapewnienie odbioru odpadów zielonych z zabudowy jednorodzinnej jedynie w pierwszym tygodniu miesiąca. W przypadku zabudowy jednorodzinnej istniałyby 3 modele odbioru odpadów zielonych:

- posiadanie własnego kompostownika (skorzystanie z dotychczasowej ulgi w wysokości 3 zł),
- skorzystanie z odbioru odpadów zielonych w pierwszym tygodniu miesiąca,
- za dodatkową opłatą odbiór w każdym tygodniu sezonu letniego.

W przypadku dużych posesji istniałaby możliwość zakupu dodatkowych worków w kolorze brązowym.

Pozostaje jedynie ustalenia wysokości tych dodatkowych opłat.

Obciążeni kosztami odbioru odpadów zielonych byli więc mieszkańcy posesji, z których są odbierane nadmiarowe odpady zielone, a nie mieszkańcy zabudowy wielorodzinnej.

Radni klubu Prawa i Sprawiedliwości zaproponowali jednak poprawki do tego stanowiska. Ostateczną wersję opracować mają na wspólnym posiedzeniu komisje gospodarki i finansów oraz ochrony środowiska.

MW

Cmentarz będzie powiększony

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Mielcu radni decydowali o uchwaleniu planu zagospodarowania przestrzennego cmentarza komunalnego w Mielcu. Chodzi o poszerzenie istniejącej nekropolii.

Rada miasta zdecydowała powiększyć cmentarz komunalny.

Dwa lata temu rada miasta podjęła uchwałę o poszerzeniu cmentarza w rejonie ulicy Królowej Jadwigi. Poprzedziła ją analiza możliwości lokalizacji nowego cmentarza lub rozbudowy istniejącego cmentarza w kontekście przepisów ustawy, która to reguluje. Ustawa o cmentarzach jest bardzo stara i obowiązuje do niej rozporządzenie określające warunki lokalizacji cmentarza na terenie miast i gmin.

To stare rozporządzenie, z 1959 roku, niemniej jednak obowiązujące i szczegółowo określa możliwości lokalizacji cmentarzy na terenie miasta. Rozporządzenie to określa kilka punktów istotnych dla lokalizacji cmentarzy. Po pierwsze mówi o lokalizacji w stosunku do wiatrów wiejących zwykle na terenie gminy. Lokalizacja powinna być taka, by wiatry wiały w kierunku pól, zalesień, a nie w kierunku zabudowań, co przy wiatrach w Mielcu i przeważających zachodnich wskazuje, że cmentarz powinien być zlokalizowany przy wschodniej granicy miasta.

Cmentarz nie może być zlokalizowany w miejscu, by spływ wody podziemnej prowadził do ujęć wody albo w kierunku osiedli mieszkaniowych, a zatem wyklucza ten zapis możliwość cmentarza w obszarze Rzochowa i części Wojsławia, a to dlatego, że liczne kanały z tej części miasta prowadzą do Wisłoki, Wisłoką do ujęcia wody, więc cała południowa część Mielca, gdzie mamy znaczne tereny, jest wyłączona z możliwości lokalizacji nowego cmentarza. Wzięliśmy pod uwagę możliwość lokalizacji nowego cmentarza na przykład na przedłużeniu pasa startowego lotniska w obrębie miasta, w tej części, gdzie rada miasta uchwaliła możliwość lokalizacji fotowoltaiki. Tutaj jesteśmy w sprzeczności z przepisem rozporządzenia dotyczącym głębokości wód pod poziomem terenu. Wymagana minimalna głębokość to 2,5 m. Wykluczony - ze względu na wiatry i studnie głębinowe - jest także teren zachodniej części miasta położony za PGO.

Stąd też pojawił się pomysł, że należy rozpatrzeć możliwość poszerzenia cmentarza w obecnej lokalizacji. Możliwość ta była analizowana w 2020 roku, kiedy przewidziano, że teren na wschód w kierunku obwodnicy miasta może być przeznaczony pod cmentarz. W związku z tym miasto nabyło grunt od Lasów Państwowych. Dziś grunty pomiędzy obwodnicą, cmentarzem a wysypiskiem to są grunty stanowiące w większości własność Gminy Miejskiej Mielec.

W odległości 50 m od granicy cmentarza nie mogą znajdować się obiekty mieszkalne albo związane z przechowywaniem żywności. W odległości 150 od cmentarza dopuszcza się lokalizację obiektów związanych z gastronomią i mieszkania. Strefa ta musi być wyposażona w wodociągi miejskie. Strefa powiększonego cmentarza wchodzi na obszar gminy wiejskiej Mielec.

- Istniejący cmentarz w części grzebalnej to ok. 10 hektarów, poszerzamy obszar cmentarza o ok. 50 % - mówił naczelnik naczelnik Wydziału Urbanistyki, Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji, Waldemar Wiącek . Wydaje się, że to zabezpieczy potrzeby Gminy na najbliższy czas.

Uchwała ta zyskała aprobatę Komisji Budownictwa i Gospodarki Komunalnej. Zagłosowali za nią też wszyscy obecni na sesji radni.

mw

REKLAMA

REKLAMA

R

eprasa.pl 3aec42b695

Więcej wniosków o dowód dla nieletnich

Sytuacja na Ukrainie niepokoi wszystkich Polaków. Część robi zapasy żywności i paliwa. Inni poszli do bankomatów, żeby wypłacić gotówkę. Wszyscy obawiają się, że konflikt dotrze do naszego kraju. W urzędach gmin w powiecie mieleckim wzrosła ilość złożonych wniosków o dowody osobiste dla nieletnich.

W powiecie mieleckim zwiększyła się ilość wniosków o wydanie dowodu osobistego dla nieletniego.

Zwróciliśmy się do gmin naszego powiatu z zapytaniem o to, czy zauważyli więcej złożonych wniosków.

- Od 25 lutego możemy potwierdzić zauważalny wzrost ilości wniosków o dowody dla dzieci - potwierdził urząd miasta. Jak było w gminach? W Radomyślu Wielkim również w piątek dużo osób składało taki wniosek.

W gminie Wadowice Górne od grudnia do stycznia zostało złożone 5 wniosków o dowód dla nieletnich. Natomiast w samym lutym tych wniosków było już 21, z czego 18 złożonych zostało w dniach od 24 do 28 lutego.

Dwadzieścia wniosków zostało złożonych w gminie Tuszów Narodowy od 24 lutego. - To znacznie więcej niż w innych miesiącach - informuje pracownik gminy.

W gminie Gawłuszowice nie zauważono zwiększonej ilości wniosków o dowód osobisty, tam w przeciągu ostatnich trzech miesięcy (grudzień, styczeń, luty) wydano osobom poniżej 18 roku łącznie 2 dowody osobiste.

Największy wzrost można zaobserwować w gminie Przecław. W urzędzie miejskim przyjęto w grudniu - 10 wniosków, w styczniu - 4 wnioski, natomiast w lutym 43 (w tym od 24 lutego 32 wnioski).

Sytuacja u naszych sąsiadów jest nieciekawa. To prawda. Ale czy jest się czego bać?

Wojewoda Ewa Leniart uspokaja: „Policja zapewnia bezpieczeństwo uchodźców, mieszkańców regionu oraz bezpieczeństwo na drogach". Gminy naszego powiatu w pozostają w stałym kontakcie z Wojewodą Podkarpackim i jej służbami.

pt

Punkt pomocy w Mielcu

Od kilku dni do naszego kraju docierają osoby, które uciekają przed wojną na Ukrainie. Mogą liczyć na opiekę państwa polskiego i wsparcie ze strony służb.

Powiat mielecki

Od wtorku, 1 marca, miasto Mielec uruchamia Punkt Informacji i Pomocy Humanitarnej dla uchodźców z Ukrainy. Punkt zlokalizowany w budynku OSP Cyranka przy ulicy Cyranowskiej 66 będzie czynny w dni robocze w godzinach od 8 do 10 oraz od 14 do 16.

W Punkcie osoby, które przyjechały z Ukrainy, będą mogły uzyskać (także z pomocą tłumacza) informacje o możliwościach uzyskania pomocy w naszym kraju. Będą mogły także otrzymać pomoc rzeczową, z darów zebranych w ostatnich dniach przez mieszkańców Mielca.

Uruchomiony zostanie także mielecki numer infolinii 884 057 690 dedykowany obywatelom Ukrainy. Infolinia będzie dostępna od poniedziałku do soboty w godzinach 8-21.

Działa także specjalna infolinia dla cudzoziemców wjeżdżających na Podkarpacie: 800 100 990

Podkarpacie

Straż Graniczna zapewnia pełną obsadę na przejściach granicznych. Na bieżąco monitoruje sytuację na granicy i reaguje adekwatnie do sytuacji i potrzeb. Otwarte są wszystkie drogowe przejścia graniczne z Ukrainą na Podkarpaciu.

Policjanci zabezpieczają przejścia graniczne oraz punkty recepcyjne, służą pomocą i radą każdemu, kto tego potrzebuje.

Bardzo wiele samochodów i autobusów przejeżdża przez granicę, ale też sporo osób oczekuje po polskiej stronie, by odebrać swoich bliskich i dać im schronienie. Policjanci na bieżąco dostosowują organizację ruchu do sytuacji. Dbają, by wszystkie drogi były przejezdne, by nie tworzyły się zatory. Funkcjonariusze ruchu drogowego, wielokrotnie każdego dnia, przeprowadzają pilotaże konwojów, także z pomocą humanitarną. Policja udostępniła też autokary, którymi uchodźcy są przewożeni do punktów recepcyjnych.

Zaangażowani są również podkarpaccy strażacy, którzy od początku wspierają tworzenie punktów recepcyjnych dla obywateli Ukrainy, gdzie zapewniony jest ciepły posiłek, podstawowa opieka medyczna, miejsce do odpoczynku oraz niezbędne informacje.

Pomoc PSP to także setki kursów strażackich autobusów i tysiące przewiezionych osób. Nieprzerwanie strażacy pomagają w transporcie ukraińskich uchodźców z przejść granicznych do punktów recepcyjnych utworzonych na terenie przygranicznych powiatów województwa podkarpackiego.

Na terenie naszego województwa podkarpackich strażaków PSP i OSP w działaniach humanitarnych wspomagają strażacy z całej Polski.

Rola funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej (KAS) polega przede wszystkim na sprawnej odprawie podróżnych przekraczających polsko-ukraińską granicę oraz obsłudze ruchu samochodów ciężarowych. Transporty z pomocą humanitarną odprawiane są w pierwszej kolejności.

Funkcjonariusze zapewniają pełną obsadę na przejściach granicznych. Współpracują na bieżąco z pozostałymi służbami, aby zapewnić maksymalną przepustowość naszych przejść.

Żołnierze 3. Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej od początku konfliktu wspierają administrację rządową i samorządową w niesieniu pomocy uchodźcom z Ukrainy.

W pierwszych dniach byli zaangażowani w tworzenie punktów recepcyjnych. Obecnie zaangażowanych jest ponad 300 terytorialsów. Wspierają punkty recepcyjne w Korczowej, Budomierzu, Krościenku, Medyce, Chotyńcu oraz na dworcu PKP w Przemyślu.

pt

REKLAMA

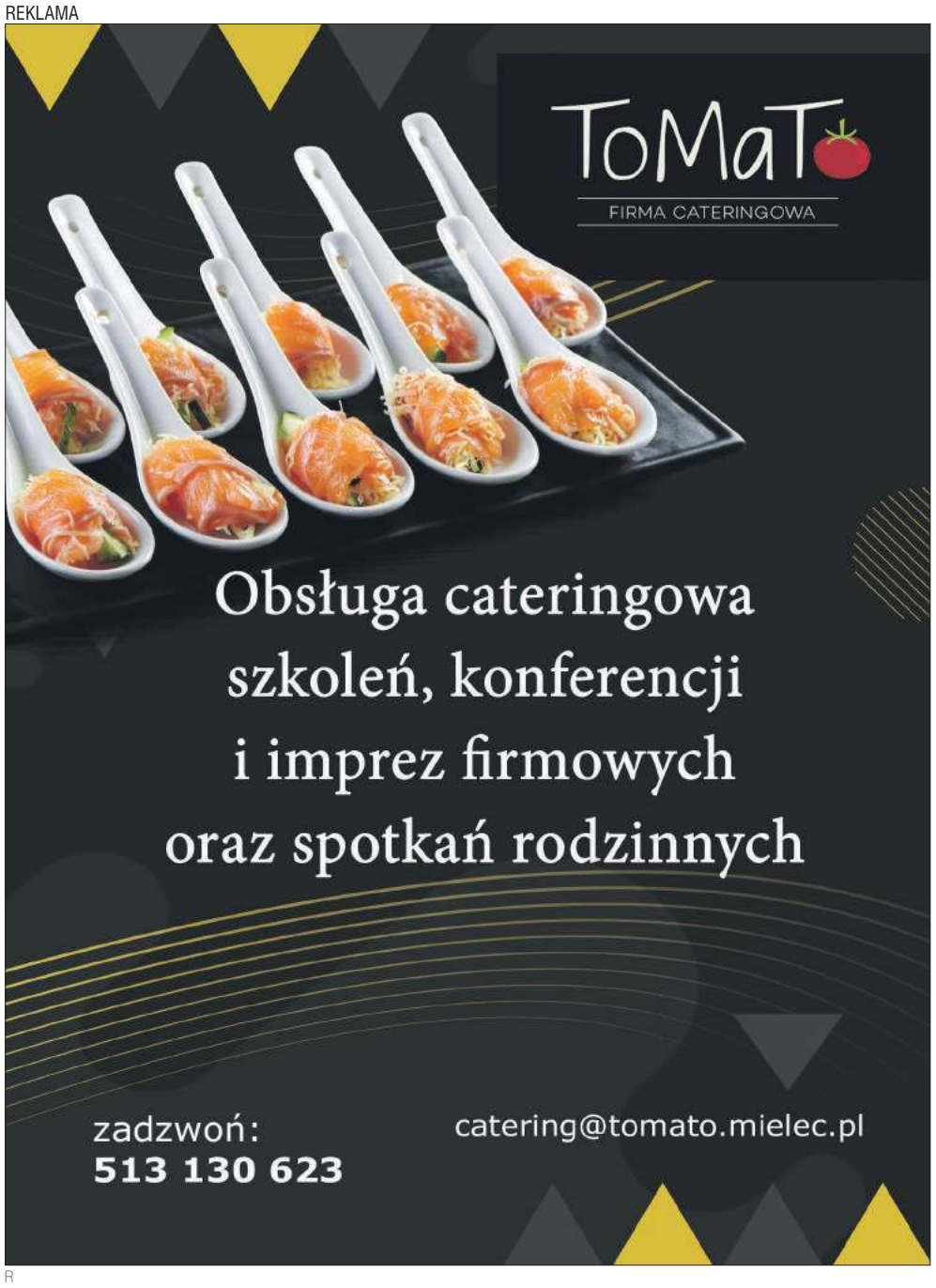

REKLAMA

Powiatowy Urząd Pracy
Mielec

Powiat Mielecki - Powiatowy Urząd Pracy w Mielcu realizuje projekt konkursowy pn.

Aktywizacja 30+

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2014 - 2020, Oś priorytetowa VII Regionalny Rynek Pracy, Działanie 7.1 - Poprawa sytuacji osób bezrobotnych na rynku pracy - projekty konkursowe.

Celem projektu jest podniesienie poziomu aktywności zawodowej i zdolności do zatrudnienia do dnia 30.06.2023r. 150 osób w tym 80 kobiet w wieku 30 lat i więcej zarejestrowanych jako osoby bezrobotne w PUP Mielec, zamieszkałych w powiecie mieleckim (wg. KC), które nie otrzymują jednocześnie wsparcia w więcej niż jednym projekcie z zakresu aktywizacji zawodowej dofinansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Okres realizacji:
01.05.2021r. - 30.06.2023r.

Całkowita wartość projektu:
1 990 002,78 zł

Dofinansowanie projektu:
1 890 202,78 zł

Wkład własny sfinansowany ze środków Funduszu Pracy:
99 800,00 zł

Biuro projektu:
Powiatowy Urząd Pracy w Mielcu
ul. Chopina 16a
39-300 Mielec
tel: 17 788 00 71
mielec.praca.gov.pl

Fundusze Europejskie Program Regionalny
Rzeczpospolita Polska
PODKARPACKIE przestrzeń otwarta
Unia Europejska Europejski Fundusz Społeczny

www.mapadotacji.gov.pl

R

eprasa.pl 3aec42b695

Karnawał po wadowicku

W gminie Wadowice Górne w niedzielę (27 lutego) odbył się koncert „To właśnie jest... karnawał".

Koncert początkowo miał odbyć się w styczniu, ale wtedy na przeszkodzie stanęła pandemia i występy zostały przełożone. Co się odwlecze, to nie uciecze. Dzieci i młodzież - uczestnicy zajęć wokalnych, muzycznych i tanecznych Samorządowego Ośrodka Kultury i Rekreacji gminy Wadowice Górne - przedstawili bogaty program artystyczny. Na początku uraczyli zebranych tłumnie mieszkańców gminy pastorałkami, potem przedstawili po raz pierwszy piosenkę o gminie Wadowice Górne, stworzoną i napisaną specjalnie z myślą o tej małej ojczyźnie.

Następnie grupy taneczne dały popis różnych tańców. Na koniec zaprezentowała się Orkiestra Dęta Szkoły Muzycznej z Mielca pod batutą Piotra Rysiewicza. **MW**

Koncert rozpoczął się od kilku pastorałek.

Fot. MW

Małe mieszkanki gminy Wadowice Górne.

Leśnicy apelują: Nie wypalaj!

Wypalanie traw jest prawnie zabronione, niebezpieczne dla ludzi i środowiska. Podlega karze aresztu lub grzywny nawet do 5 tys. złotych! - przypominają leśnicy z Nadleśnictwa Mielec. Zbliża się czas wiosennych porządków. Leśnicy już teraz apelują, żeby nie wypalać traw. Może to doprowadzić do pożaru, ale też do ogromnych zniszczeń lokalnego środowiska.

Palenie traw jest jedną z głównych przyczyn wiosennych pożarów, niosących poważne zagrożenie dla ludzi, mienia oraz przyrody. W płomieniach tracą życie często ci, którzy dopuszczają się wypalania. Następuje zatruwanie i tak już nadmiernie zanieczyszczonego powietrza dodatkową emisją dwutlenku węgla, węglowodorów aromatycznych i dioksyn będących związkami niebezpiecznymi dla człowieka. Prowadzi to do pogorszenia jego stanu zdrowia i skracania długości życia.

Każdy pożar to ogromne zagrożenie dla ludzi, zabudowań i przyrody.

Występujący często podczas wypalania traw wiatr powoduje bardzo szybkie rozprzestrzenianie się ognia, nie tylko na zabudowania mieszkalne, gospodarcze, ale także na lasy. Wczesną wiosną jest w nich nagromadzona duża ilość łatwopalnego materiału w postaci opadłego listowia, chrustu i suchej roślinności dna lasu. Ogień szybko ogarnia ogromne powierzchnie drzewostanów, niszcząc trwającą od wieków działalność przyrody i człowieka.

Należy pamiętać, że las po pożarze odradza się przez dziesiątki lat. W płomieniach spalanych traw giną mieszkające w nich bardzo pożyteczne i przyjazne ludziom ptaki, płazy, drobne ssaki i owady. Przelatujące nad płonącymi powierzchniami pszczoły i trzmiele giną, co prowadzi do zmniejszenia ilości zapylanych kwiatów i do obniżenia plonowania roślin. Ogień uśmierca pożyteczne zwierzęta bezkręgowe, m.in. dżdżownice wywierające pozytywny wpływ na strukturę gleby i jej właściwości. Wyjaławia całkowicie glebę, niszcząc znajdującą się w niej mikroflorę i mikrofaunę współdecydującą o jej wartości. W wyniku wypalania, nawet jednorazowego, obniża się wartość plonów o 5-8% - komentują mieleccy leśnicy.

Według naukowców, po takim pseudoużyźnieniu ziemia potrzebuje kilku lat, aby wydać plony takie, jak przed pożarem. **SzB**

REKLAMA

Echo znów zaśpiewa

Fot. UM Radomyśl Wielki

Chórzyści znów będą nas poruszać swoimi piosenkami.

Chór „Echo" z Radomyśla Wielkiego od stycznia tego roku wznowił swoją działalność.

Historia chóru to już 85 lat wspólnego śpiewu, spotkań i występów nie tylko w Radomyślu Wielkim, ale i w wielu miejscowościach w Polsce i za granicą. Chór został założony przez Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej w 1936 roku. Był chórem parafialnym, a w ostatnich latach podlegał pod Samorządowe Centrum Kultury i Bibliotek.

- Obecnie działamy w ramach Klubu Seniora, co nie oznacza, że członkami chóru są tylko seniorzy. Zrzeszamy ponad 20 osób. Zapraszamy dawnych członków chóru „Echo" oraz nowych śpiewaków, aby dołączyli do naszej grupy. Przypomnę także, iż możemy poszczycić się zdobyciem czołowych miejsc na różnych festiwalach i konkursach – przekazuje Piotr Masłyk, długoletni dyrygent chóru.

Próby chórzystów odbywają się w każdy wtorek o godzinie 19.00 w siedzibie Klubu Seniora przy ulicy Rynek 1. **MW**

eprasa.pl 3aec42b695

ŚWIAT KOBIETY
zdrowie, moda, uroda

Piękna od stóp do głów

Dobrze wiemy, że właściwa pielęgnacja naszej skóry czy to twarzy, okolic oczu, szyi, dłoni, stóp ma ogromne znaczenie w procesie jej starzenia. Jeśli robimy to kosmetykami odpowiednio dobranymi do potrzeb i systematycznie, to spowalniamy cały ten proces. Jeżeli tylko co jakiś czas - szybko pojawią się odpowiedzi na nasze zaniedbania.

Zadbane stopy wpływają nie tylko na dobre samopoczucie, ale i na zdrowie.

Skóra wokół oczu jest najcieńsza, więc tam stosujemy najdelikatniejsze kosmetyki z odpowiednim składem, aby miejsca te były nawilżone i zabezpieczone przed procesem - także fotostarzenia - stosując kremy z filtrem, wit. C, kolagenem i kofeiną. O tym pisałam w poprzednim artykule.

W zależności od grubości skóry dobieramy kosmetyki dla stóp, gdzie warstwa naskórka częściej jest grubsza i zrogowaciała. Stopy potrzebują peelingu i także systematycznego nawilżenia. To części naszego ciała służące przez cały dzień, chodzenie i obciążenie dodatkowo działa na powierzchnie stóp.

Nieodpowiednie obuwie nie dopuszcza powietrza, a często konsekwencją są zmiany grzybiczne. A to już problem, którego tak szybko się nie pozbędziemy. Narażeni są także inny domownicy. Zakażenie tą szybko rozchodzącą się zmianą na naszych stopach i pomiędzy palcami jest bardzo uciążliwe i trudne do wyleczenia. Mimo iż tam jest najgrubszy naskórek, tam też znajduje się mnóstwo receptorów odpowiadających za narządy wewnętrzne naszego ciała.

Stopy narażone są na konsekwencje naszych działań. Źle dobrane obuwie, często za wąskie/ bardziej modne/ doprowadzi do złego krążenia, ściśniętych palców, obrzęków i stanów zapalnych. Osoby, które mają problem z pojawiającymi się pajączkami czy żylakami, jeszcze bardziej powinny zwrócić uwagę na jakość butów, bo kleje i materiały, z jakich są wykonane, mogą spotęgować bóle nóg.

Oprócz mało estetycznego wyglądu, pomarszczonej skóry, odczuwany jest także ból. Tworzą się pęknięcia, a na zaczerwienionych miejscach pojawiają się pęcherzyki z wodą, które po pęknięciu wysychają, swędzą i stopy zaczynają nieprzyjemnie pachnieć. W takich przypadkach pielęgnacja kosmetykami, kremami już nie wystarcza.

Muszą być zastosowane produkty do zmian grzybicznych. Szczególnej pielęgnacji będą wymagały miejsca między palcami, to tam najczęściej zaczyna się cały proces grzybiczny, często przyczynia się do tego niedokładne wycieranie nóg po umyciu.

Cienka, delikatna skóra i pękający naskórek między palcami przyniesie dużo bólu, szczególnie przy chodzeniu, po założeniu wąskiego obuwia. Na początek wystarczą preparaty grzybobójcze do pielęgnacji i maść, wycieranie po umyciu ręcznikiem papierowym, który ma lepszą wchłanialność niż np. frote. Dodatkowo zarazki nie są przenoszone na inne części ciała. Dodatkowym, domowym sposobem jest jak największy dostęp powietrza do tych miejsc - o ile to możliwe, niezakładanie sztucznych rajstop i skarpet.

Na takie zmiany częściej narażone są osoby starsze, odczuwające zimno w stopy z powodu słabszego krążenia. Warto pomyśleć i zakupić odzież z jak największą ilością bawełny, najlepiej jasnej, gdyż ma najmniej barwnika.

Kolejne problemy i zmiany chorobowe, na jakie są narażone stopy, to dna moczanowa, o której coraz częściej słyszymy, lecz nie zawsze wcześnie jest rozpoznana, a to bardzo ważne - wiąże się z naszym zdrowiem. Narażone są stawy i dochodzi do tego ból, którego można było uniknąć. Co w takich przypadkach stosować? Czy da się uniknąć takiej zmiany? Jak z dietą, co jeść, aby nie pogłębiać lub aby nie doszło do powstania dny moczanowej? Czy nasz ulubiony rosół przyczynia się do tego? O tym w następnym artykule.

Agata Kozioł

REKLAMA

R

eprasa.pl 3aec42b695

Mieszkańcy powiatu pokazali wielkie serca

W budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Mielcu została zorganizowana akcja przyjęcia darów dla uchodźców przez urząd miasta oraz Prezydenta Miasta Mielca Jacka Wiśniewskiego. Mielczanie z ogromnym sercem odpowiedzieli na apel prezydenta Mielca i z entuzjazmem przynosili dary do miejsca zbiórki.

W okolicach Cyranowskiej 66 były trudności z zaparkowaniem pojazdów, tak dużo osób włączyło się w akcje. Mielczanie przynosili koce, śpiwory, środki higieny osobistej, mleka w proszku, zupki dla dzieci itp.

Przed godziną 16 było już tak dużo darów, że osoby pomagające miały trudności z ulokowaniem ich w odpowiednim miejscu. Tuż przy wejściu był wolontariusz, który zanosił środki higieny z innej strony budynku, aby łatwiej było segregować dary.

Pomieszczenie przeznaczone na dary pękało w szwach. Cała akcja przeszła bardzo sprawnie. Widać było, jak wielkie serce mają nasi mieszkańcy. Organizatorem zbiórki był prezydent Mielca.

- Hojność mielczan jest wzruszająca, zbiórka przerosła nasze oczekiwania. Myślałam, że może ktoś przyjedzie, a tu taka niespodzianka. To jest szok. Generalnie to miejsce Cyranowska 66 będziemy nazywać punktem humanitarnym. Będziemy chcieli, żeby tu zgłaszały się osoby potrzebujące pomocy - powiedziała Adriana Miłoś, zastępca prezydenta Mielca.

- Wiele osób pomaga nam w zbiórce, w tym Ochotnicza Straż Pożarna. Niektórzy przynieśli dary i już tutaj zostali, by pomóc. Zbieramy rzeczy pierwszej potrzeby. Prosiliśmy mieszkańców, aby to były nowe rzeczy: koce, materace, śpiwory, środki higieniczne, sucha żywność jak kawa czy herbata. Jak widać, wystarczy jedno hasło. Wszyscy solidaryzują się z tym, co się dzieje z naszymi biednymi sąsiadami - dodała wiceprezydent.

Również organizacje pozarządowe oraz aktywni mieszkańcy Mielca organizowali zbiórki na rzecz Ukraińców.

Organizacje z Mielca, które włączyły się w zbiórki: Fundacja SOS Życie, Stowarzyszenie Kulturalne JARTE, Stowarzyszenie Mamy Dla Was Czas, Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci Autystycznych i Niepełnosprawnych SUN RISE, SOS KOTY Mielec.

Te najpotrzebniejsze na ten moment rzeczy dla kobiet i dzieci uciekających z objętej wojną Ukrainy zostały przewiezione przez służby Wojewody Podkarpackiego do punktów recepcyjnych.

W zbiórkę zaangażowali się również strażacy z OSP w całym powiecie.

Redakcja

Fot. Czytelnik

Ręce pełne pracy, samochód pełen darów.

Wielu wolontariuszy i masa oddanych rzeczy.

Fot. OSP Radomyśl Wielki

Strażacy z OSP Radomyśl Wielki jak zawsze stanęli na wysokości zadania.

Dzielą się z uchodźcami

W związku z sytuacją u naszych wschodnich sąsiadów powiat mielecki rusza ze zbiórką rzeczy, które są bardzo potrzebne do ochrony i zabezpieczenia ludności cywilnej.

Tutaj możesz przynieść rzeczy

Radomyśl Wielki

- Radomyśl Wielki -remiza - codziennie po godzinie 16.00

Tuszów Narodowy

- OSP Borki Nizińskie 1-4 marca w godzinach 17.00-18.00
- Gminna Biblioteka Publiczna w Tuszowie Narodowym
- Gminny Ośrodku Kultury w Grochowem
- OSP Malinie II 1-4 marca w godzinach 16.00-19.00
- OSP Czajkowa 1 marca w godzinach 15:30-20:00

Gawłuszowice

- GOPS Gawłuszowice od 28 lutego do 4 marca w godzinach 7.00-15.00 tel. 17 250 64 30
- Szkoła Podstawowa w Gawłuszowicach 1 do 4 marca 8.00-15.00

Czermin

- Szkoła Podstawowa im. Franciszka Nawrota w Łysakowie, kontakt do koordynatora zbiórki: Dyrektor Elżbieta Karczewska – 692 429 413

Przecław

- OSP Rzemień w dniach 1-4 marca w godzinach od 18.00-19.00
- OSP Biały Bór w dniach 1-4 marca w godzinach od 18.00-20.00
- OSP Kiełków w dniach 1-4 marca w godzinach od 15.00-20.00 oraz 5 marca 14.00-18.00
- OSP Przecław 1 marca 9.00-14.00 2 marca 13.00-17.00 3 marca 9.00-12.00/16.30-18.30 4 marca 11.00-14.00
- OSP Tuszyma w dniach 1-4 marca w godzinach od 16.00-19.00

Wadowice Górne

- OSP Wadowice Górne 1-2 marca w godzinach od 15.00-19.00

Mielec

- OSP Wola Mielecka 1-4 marca w godzinach od 17.00-20.00
- Samorządowy Ośrodek Kultury i Sportu w Chorzelowie 1-4 marca w godzinach 8:00-16:00.

MW

UWAGA! Organizacje nie zbierają już odzieży.

LISTA RZECZY NAJPOTRZEBNIEJSZYCH:

Koce termiczne NOWE, śpiwory, karimaty, poduszki, materace, ręczniki NOWE;
- świece, baterie;
- żywność z długim terminem przydatności,
- woda mineralna, źródlana w butelkach 0,5 - 1,5 litra;
- środki higieniczne i czystości
- środki opatrunkowe (bandaże, chusty, gazy, plastry, Octanisept)
- jednorazowe naczynia (talerzyki, kubki, sztućce)

Pomoc ze szpitala

Szpital specjalistyczny w Mielcu poinformował, że w związku z napaścią Rosji na Ukrainę, pracownicy placówki udzielą pomocy medycznej uchodźcom.

Obywatele Ukrainy będą musieli posiadać zaświadczenie wystawione przez Straż Graniczną RP po 24 lutego 2022r., będące potwierdzeniem legalnego pobytu na terytorium Polski.

pt

Paczki dla uchodźców od Stowarzyszenia Jarte.

eprasa.pl 3aec42b695

Zapiski z Kijowa

Jak udało się nam ustalić, większość osób duchownych pracujących w Ukrainie w ramach misji Kościoła katolickiego postanowiła zostać na placówkach i pomagać wszystkim, którzy takiej pomocy potrzebują. Udało się nam nawiązać kontakt z o. Jakubem Gonciarzem OP, polskim dominikaninem, który wspólnie z innymi zakonnikami przebywa w klasztorze w ścisłym centrum Kijowa.

Fot. J. Gonciarz OP

Stacje metra w Kijowie stały się schronami.

Ojciec Jakub przez ostatnie dni pisał krótkie listy o tym, co dzieje się w mieście w czasie trudnego czasu oblężenia i walk wojennych. Jego teksty publikujemy w całości. Polscy dominikanie prowadzą swój klasztor w Kijowie. Istnieje tam Instytut Nauk Religijnych, a także wydawnictwo. Poza tym w całym kraju dominikanie prowadzą też sześć domów zakonnych. Zapiski o. Jakuba będziemy też publikować na korso.pl.

24 lutego - (początek agresji rosyjskiej)

Krótko: na ulicach znacznie mniej ludzi i samochodów. Transport miejski działa bez zmian. Kolejki przed bankomatami i aptekami. Kantory i banki zawiesiły działalność. Więcej niż zwykle ludzi z większymi bagażami i torbami z zakupami. Bazar otwarty, ale klientów mniej niż zwykle. Telefony i Internet działają. Zamknięte szkoły i przedszkola. Jest ciszej niż zazwyczaj, a ludzie jakby zamyśleni.

25 lutego

Krótko: Noc w naszym rejonie upłynęła cicho i spokojnie. Ponoć na lewym brzegu spadły pojedyncze rakiety i rozbił się na osiedlu zestrzelony samolot RU. Trochę osób spędziło noc w metrze lub innych schronach.

Wczoraj została wprowadzona w mieście godzina policyjna od 22:00 do 7:00. Zatem zaraz po 7:00 wsiadłem do auta, by u sióstr karmelitanek odprawić Mszę i je wyspowiadać. 15 km przez miasto przejechałem o wiele szybciej niż zazwyczaj, bo ruch na ulicach był „niedzielny". Dwie obserwacje po drodze: 1) kilkanaście osób z plecaczkami jakby wracających do domu z nocy spędzonej w jakimś schronie. 2) większość stacji paliw już zamknięta, bo sprzedały wszystko, co było. Przed nielicznymi jeszcze kolejki po kilkanaście samochodów. Przed bankomatami i aptekami już nie ma kolejek, bo pewnie skończyły się zasoby.

Wracając do klasztoru inną drogą, spotkałem się z nową rzeczywistością. Gigantyczny korek w stronę zachodnią. Trzy pasy zatkane na kilka kilometrów. Ponoć nie mogą się już wydostać w tym kierunku, bo armia UA zburzyła strategiczny most. Bliżej centrum Kijowa chłopcy robią okopy, stanowiska strzeleckie, ustawiany był BTR.

Właśnie rozległy się syreny. Zobaczymy, co oznaczają.

A my staramy się robić swoje, czyli prowadzić regularne życie dominikańskie.

25 lutego, po południu

Krótko: Wyszedłem po obiedzie, by zobaczyć, co się w mieście dzieje. Zmiany przez dobę są spore. Na ulicach i chodnikach jeszcze puściej niż wczoraj. Zwłaszcza w centrum miasta, gdzie zazwyczaj łazili turyści. Ludzi można spotkać w sklepach spożywczych (sieci działają i jest jeszcze w czym wybierać), i między blokami. Trochę osób koczuje w metrze lub podziemnych parkingach. Bywa, że są tam razem ze swymi zwierzakami. Jeździ darmowe metro (dostępne podziemne stacje), ale innych publicznych środków transportu już nie widać. Nieustannie można spotkać osoby z bagażami i karimatami, udającymi się w bezpieczne miejsca. Swoją drogą, także w naszym klasztorze zatrzymało się kilkanaście znajomych osób, którym trudno było pozostać samemu w mieszkaniu.

Po wyjściu z klasztoru, od północnego zachodu słychać było głuche odgłosy artylerii (chyba?), w niektórych miejscach czuć było jakby palony papier. Wracając, już nie słyszałem obcych odgłosów.

Ważne budynki w centrum obstawione przez różne służby. Gdzieniegdzie chodzą czujne patrole: musiałem się przed jednym tłumaczyć: kto, co i dlaczego. Robienie zdjęć aparatem jest obecnie bardzo podejrzane (dobrze, że aparat z czystą kartą miałem w plecaku). A samotny facet szwendający się bez celu jeszcze bardziej. Ale zakończyło się spokojnie.

Co ciekawe, w metrze już nikt nie przypomina o noszeniu maseczki i trzymaniu dystansu. Skala nowego problemu wyraźnie przebiła poprzedni.

26 lutego, poranek

Wczoraj wieczorem wspólne nieszpory, Msza i różaniec razem z nowymi mieszkańcami naszego klasztoru. Potem odprawa: informacje techniczne, zasady życia, wymiana kontaktów.

W sąsiednim bloku zgasły niemal wszystkie okna. Mieszkańcy pewnie wyjechali.

Zasypiałem przy dźwięku syren. Zrezygnowałem więc z przebierania się w pidżamę, by móc sprawniej dostać się do piwnicy, gdyby była taka potrzeba. Niektórzy bracia noc w piwnicy spędzili.

Po 5 rano zbudziły mnie pojedyncze strzały z broni ręcznej. Potem wszystko ucichło i tak jest zaraz.

Jest prąd, gaz, woda, Internet.

O 7:30 zaczynamy wspólnie dzień jutrznią. Niech Pan nam błogosławi!

26 lutego, południe

Zwyczajne rzeczy nabierają nowego znaczenia: odkurzenie kaplicy staje się znakiem nadziei, a wspólny obiad ma rangę święta. Wyznaczenie obowiązków liturgicznych na cały tydzień do przodu jest czymś odważnym.

Okoliczności się zmieniają. Właśnie ogłoszono godzinę policyjną od 17:00 do 8:00. Związane to jest z realnym zagrożeniem ze strony grup dywersyjnych, które - w takim czy innym przebraniu - przenikają do miasta. Teraz język, jakim się ktoś posługuje, ma szczególne znaczenie.

Przed południem pięcioro z naszej ekipy (w tym 2 OP) pojechało oddać krew.

Inni rozeszli się w poszukiwaniu chleba, by zrobić zapas na najbliższe dni. Dziś większość sklepów już zamknięta, pewnie bardziej z powodu braku personelu niż towarów. Od rana nie jeździ metro, a więc poruszanie się po mieście zostało radykalnie ograniczone. Stacje cały czas służą jako schrony.

Na mieście sporo posterunków pospolitego ruszenia, dla utrzymania porządku.

W związku z godziną policyjną, niedzielną Mszę przenosimy na godzinę 12:00.

26 lutego, wieczór

Krótko: Sporo osób, w porównaniu z wczorajszym dniem, wyszło dziś na ulice. Wyciągnęła ich z domu pewnie nie tylko słoneczna pogoda, ale też perspektywa godziny policyjnej. Jak się okazało, trwa ona od sobotniego popołudnia do poniedziałku rano, ale bez przerwy. Zatem nasze plany przeniesienia niedzielnej Mszy na środek dnia, by umożliwić innym uczestnictwo, spaliły na panewce. Pewnie skończy się na transmisji w Internecie Mszy o 19:00. Na razie możemy poczuć się jak w klasztorze klauzurowym.

Każdy, kto w czasie godziny policyjnej wyjdzie bez pozwolenia, ma być traktowany jako dywersant lub zwiadowca. Zatem może już nie wrócić do domu.

Niektóre skrzyżowania obsadzone są przez „pospolite ruszenie". Ochotnicy z karabinami, w cywilnym ubraniu, w różnym wieku i płci. Znakiem rozpoznawczym jest żółta opaska na ramieniu. Kontrolują ludzi i samochody.

W jednym z nielicznych otwartych sklepów, do jakiego zaszedłem, z półek zniknęły produkty trwałe. Z oporem, ale z braku innych możliwości, znajdują się chętni nawet na ekologiczną mąkę pszenną lub ryżową w wysokich cenach.

Byłem jednym z ostatnich, których wpuszczono do sklepu. Potem można było z niego jedynie wyjść.

W oddali słychać czasem pomruki artylerii. Czasem pojawiają się w internecie wezwania do zejścia do schronów. Ale póki co, w pobliżu jest spokojnie.

I jeszcze jedno. W ostatnich dniach sporo osób zaprasza mnie do swych znajomych na Fb. Dziękuję za te zaproszenia. Jest to miłe. Jednak od dawna mam zasadę, że odpowiadam pozytywnie jedynie wtedy, gdy kogoś znam osobiście. Zatem gdyby ktoś miał jakąś sprawę do mnie, to proszę pisać prywatnie na messengera.

27 lutego, poranek

Krótko: Niebo nad Kijowem jasne. W naszej okolicy spokojnie. Ale co jakiś czas słychać pojedyncze wybuchy. W nocy kilkukrotnie był ogłaszany alarm przeciwlotniczy. Mamy świadomość, że na obrzeżach miasta jest gorąco.

Fot. J. Gonciarz OP

Ojcowie pomimo trudności, ciągłych alertów przeciwlotniczych - starają się „normalnie" posługiwać w klasztornej kaplicy.

Fot. J. Gonciarz OP

Wielu ludzi w czwartek po pierwszych informacjach po prostu wyjechało ze stolicy do innych części Ukrainy.

Widać wyraźnie, że wojna toczy się w różnych wymiarach. Tym tradycyjnym, ale też w internecie. Sieć pozwala z jednej strony organizować obronę i przekazywać niezbędne komunikaty. Z drugiej, siać panikę i zamieszanie informacyjne. Przykład z nocy: pojawiła się wiadomości o użyciu broni chemicznej przez RU. Stąd też pierwsze poranne oficjalne miejskie informacje dotyczą poziomu skażenia po obu brzegach miasta.

Na jutrznię zerwali się tylko bracia i mieszkający u nas ksiądz. Reszta próbuje odespać niespokojną informacyjnie noc.

27 lutego, po południu

Krótko: trwa godzina policyjna do poniedziałku rano. Mamy doskonałe warunki do jej przetrwania, bo możemy wyjść na klasztorne podwórko.

Na ulicy pustki i cisza. Kilka razy jednak w pobliżu rozlegały się strzały z broni ręcznej. Pospolite ruszenie łowi dywersantów i sądząc z odgłosów, nawet im to wychodzi. Z tym większym zrozumieniem przyjmujemy fakt godziny policyjnej.

W oddali odzywa się obrona przeciwlotnicza.

Wieczorem o 19:00 planujemy Mszę.

28 lutego, poranek

Krótko: Wczoraj wieczorem żyliśmy zgodnie z naszym zwyczajnym planem: nieszpory, Msza i rekreacja. Do naszej dominikańskiej wspólnoty dołączyli inni mieszkańcy klasztoru.

Noc w okolicy przeszła spokojnie. Ale ci z nas, co nie mogli spać, opowiadają o smugach, jakie na niebie kreśliła artyleria przeciwlotnicza i odgłosach wybuchów.

Zaraz po 8:00 kilka osób wyszło w poszukiwaniu otwartych sklepów. Po krótkim czasie dały znać, że sklepy są jeszcze zamknięte, a przed drzwiami ustawiają się kolejki.

Docierają do nas setki pytań o to, czy oprócz modlitwy, można nam jakoś pomóc. Te reakcje mocno podnoszą nas na duchu. Wielkie dzięki!

Oczywiście, cały czas są dostępne na naszych stronach numery bankowych rachunków. Ale tym razem chciałbym podkreślić realność modlitewnej pomocy. Po prostu zacytuję wpis jednego z żołnierzy, który na czacie parafii Bożego Miłosierdzia w Winnicy zostawił takie słowa:

„Czujemy wasze modlitewne wsparcie. Czasami dzieje się coś naprawdę niezrozumiałego, tak jakby czyjaś niewidzialna ręka kierowała kulami i pociskami, które przelatują obok nas. Z bardzo trudnych sytuacji wychodzimy zwycięsko, jakby ktoś nam towarzyszył. Stajemy się niewidzialni dla wroga, widzimy nawet w ciemności, wiemy, co i jak robić. To nas pobudza i dodaje sił. Wierzymy, że sam Pan Jezus jest za Ukrainą. Prosimy, abyście nie przestawali, wspierali nas i nadal się modlili. Naprawdę was potrzebujemy!".

opracował SzB

S

eprasa.pl 3aec42b695

Rozmowa tygodnia

Głos z Ukrainy: Jeśli będę musiała umrzeć za swój kraj, to umrę

Svitlana Chernetska jest dziennikarką Radia Ukraina. W 2015 roku odwiedziła Mielec i naszą redakcję, żeby poznać pracę polskich dziennikarzy. Wtedy właśnie nawiązaliśmy kontakt i od czasu do czasu wymienialiśmy korespondencję. Jednak nikt nie sądził, że 2022 rok przyniesie wojnę i będziemy prowadzić korespondencję... wojenną. Co o tym wszystkim sądzą Ukraińcy? Rozmawia Szymon Burek.

Fot. Nadesłane

Krajobraz w okolicach Czernihowa

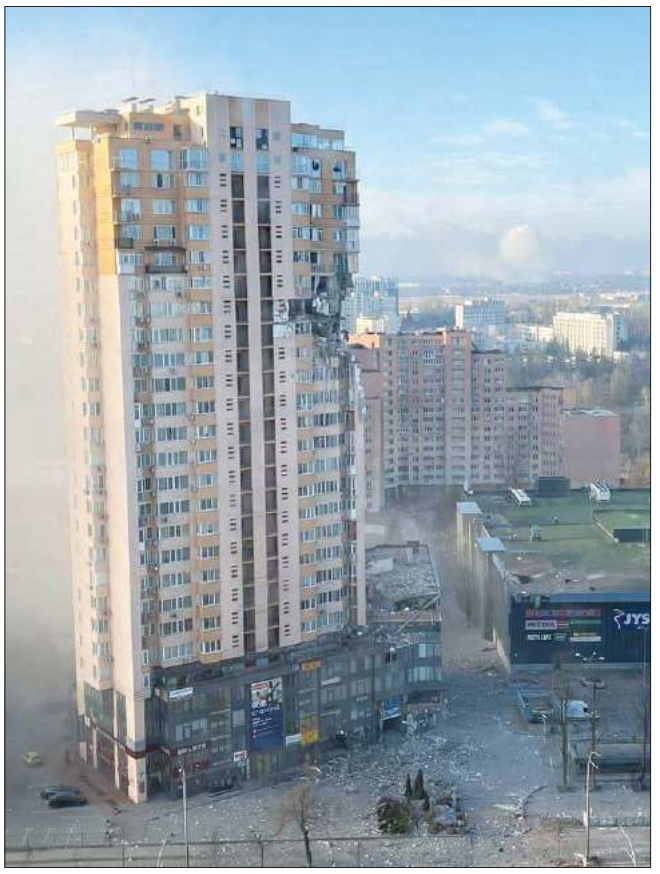

Kiedyś mieszkało tu setki osób...

Czy spodziewaliście się, że Putin posunie się do takiego kroku jak wojna?

Wywiad amerykański ostrzegał nas przed groźbą inwazji na pełną skalę, dawał plany z kierunkiem ataków. Wiedzieliśmy, że te informacje są prawdziwe, ale do końca mieliśmy nadzieję, że Putin się nie odważy. Ukraina jest jednak ogromnym krajem w centrum Europy, bardzo jasno dawała do zrozumienia, że nie chce pozostać w obszarze zainteresowania Rosji i chce dołączyć do Europy. Dla Rosji to było dziwne, że robimy to z chęcią.

Ale nie lekceważyliśmy ostrzeżeń. Przygotowane były rezerwy strategiczne, algorytmy działania na wypadek wojny, plecaki alarmowe, schrony przeciwbombowe. Według amerykańskiego wywiadu 16 lutego to pierwsza ogłoszona data inwazji. 17 lutego miało się odbyć wielkie wydarzenie, które zorganizowałam – koncert ku pamięci jednego z pierwszych muzyków rockowych na Ukrainie. Przed położeniem się do łóżka w nocy z 16 na 17 lutego, wyprasowałam swoją czerwoną suknię wieczorową i jednocześnie spakowałam bieliznę termiczną i odzież sportową do plecaka alarmowego. Nie wiedziałam, w co się ubrać rano.

Gdzie byłaś, gdy dowiedziałaś o wojnie? Co wtedy czułaś? Co czuli Twoi bliscy?

Byłam z przyjaciółmi pod Kijowem. Usłyszałam wybuch i natychmiast się obudziłam. Była 5 rano. Włączyłam mobilny Internet i na ogólnym czacie ekipy radiowej zobaczyłam, że wszyscy piszą o wybuchach. Ręce mi się trzęsły. Chciałam pojechać do radia i coś zrobić, ale nie mogłam. Nie mam samochodu i byłam uzależniona od znajomych. Mówili: „Nie bądź głupia, nie wracaj, jedźmy w głąb kraju, zrobisz tam coś pożytecznego”. Moja siostra napisała do mnie: „Jak się masz?” Odpowiedziałam: „Jestem z przyjaciółmi”. Ona na to: „Poczekaj kilka godzin, może to tylko prowokacja i wtedy zdecyduj”. Moja siostra rozmawiała z rodzicami, ponieważ byli zbyt roztrzęsieni. Czekaliśmy kilka godzin i pojechaliśmy dalej.

Pisałaś, że jesteś aktualnie w bezpiecznym miejscu. Jak tam dotarłaś - czy było trudno?

Jechaliśmy z Kijowa do Winnicy (miasto w centralnej Ukrainie). Jechaliśmy długo, nie autostradą, bo istniało ryzyko trafienia rakietami. Zamiast 4 godzin podróży zajęło to 8. Ale kiedy przyjechaliśmy do rodziców koleżanki w rejonie Winnicy, znajomi uznali, że bezpieczniej będzie pojechać do Polski. Mają tam przyjaciół, którzy obiecali schronienie. Ja postanowiłam zostać na Ukrainie - najpierw pojechać do rodziców w obwodzie chmielnickim, potem do Tarnopola, gdzie mieszka moja siostra. Póki co jestem z rodzicami. Międzymiastowa komunikacja miejska nie kursuje - nie mogę wyjechać bez samochodu.

300-kilometrowa podróż - z wioski rodziców mojego przyjaciela do moich rodziców - trwała 16 godzin. Zaczęli ustawiać punkty kontrolne, na drodze było wiele pojazdów, sprzętu wojskowego...

Jak Twoja rodzina, znajomi z Kijowa? Uciekli? Zostali? Co robią?

Moi rodzice mieszkają na wsi. Są gotowi na wypadek, gdyby przybyli do nas okupanci. Oboje są na emeryturze. Moja siostra jest w Tarnopolu. Pracuje tam, chodzi gotować dla naszego wojska, pomaga starszym sąsiadom, wspiera wojsko finansowo. Nigdzie nie wyjedzie, w razie potrzeby będzie bronić miasta. Ja też tam będę.

Znajomi z Kijowa - to zależy. Niektórzy nie wyjechali, niektórzy udali się do krewnych i przyjaciół w zachodniej części kraju, inni za granicę. Część dzieci została w Kijowie. Moja kuzynka w Kijowie, jej mąż, syn i brat pojechali dołączyć do obrony terytorialnej, ale jest już komplet. Dlatego organizują ochronę swojego domu i piwnic. Moja koleżanka została ze swoim synkiem w mieście, bo jej mąż jest w obronie terytorialnej, a bez niego nie pójdzie. Bliski przyjaciel jest w Wasylkowie pod Kijowem, gdzie znajduje się lotnisko wojskowe i gdzie wybuchła składnica ropy.

Nigdzie się nie wybieram - bo to moja ziemia. Jestem zaangażowana w przeciwdziałanie fejk-informacjom - demaskuję rosyjskie, nieprawdziwe informacje. Jedna z moich redaktorek jest w rozpaczy - poszła zapisać się do obrony terytorialnej i nie została przyjęta, nie wydano jej broni, nie ma benzyny do koktajli Mołotowa, oddano też już wystarczającą ilość krwi - nic nie jest potrzebne. Jest zrozpaczona, że na nic nie może się przydać. A jest ich dużo. Wszyscy są gotowi do działania, ale teraz nie zawsze potrzebne są wolne ręce kobiet.

Czy jest jeszcze dostęp do sklepów? Jedzenia? Co z internetem? Telefonami?

Jesteśmy wdzięczni naszym operatorom telefonicznym i internetowym. Nie rozłączali i pozwalali dzwonić i pisać nawet przy ujemnym saldzie konta. Operatorzy komórkowi zezwalają nawet na rozmowy za granicę za darmo. Pierwszego dnia były straszne kolejki do tankowania. Przed stacjami stało po 40-50 samochodów. Potem się ustabilizowało. Pojawiła się benzyna. Ale rząd prosi nas, aby nie wydawać benzyny na potrzeby cywilne, aby jak najwięcej zostało na potrzeby wojska i ochotników.

W sklepach jest wszystko. Pierwszego dnia w dużych miastach wybuchła panika. Teraz w większości jest tam wszystko. Proszą, żeby nie kupować dużo na raz, żeby myśleć o innych. Duże supermarkety zapewniają ludziom schronienie w swoich piwnicach, przygotowują darmowe jedzenie dla obrońców. Niektórzy restauratorzy przestawili produkcję na całodobowe gotowanie dla naszej armii i obrony terytorialnej. Apteki pracują. Nie ma w nich wszystkiego, przede wszystkim są duże problemy ze zwykłymi lekami - przeciwzapalnymi, opatrunkowymi, przeciwbólowymi. I to jest największe zapotrzebowanie – lekarstwa dla obrońców i rannych.

Fot. nadesłane

Svitlana Chernetska, dziennikarka Radia Ukraina z Kijowa. W 2015 roku Redakcja KORSO gościła Svitlanę w Mielcu, gdzie mogła poznać charakterystykę pracy polskich dziennikarzy.

eprasa.pl 3aec42b695

Rakieta na placu zabaw w Charkowie

Staracie się „normalnie" żyć? Ponoć cały czas są naloty. Syreny wyją, a ludzie uciekają do schronów. Jak to wygląda u Ciebie?

Trudno jest normalnie żyć. Wszyscy jesteśmy w stanie stresu. Wszyscy rozumieją, że trwa wojna i jeśli nie będziemy bronić naszego kraju, nie będziemy mieli dokąd pójść. Chcemy działać, pomagać. Kolejki w urzędzie poboru wojskowego ciągną się kilometrami. Kolejki do oddawania krwi - przez całą dobę. Inspirujemy się nawzajem. Moi przyjaciele i ja nie możemy normalnie żyć. Czytamy wiadomości, chowamy się przed nalotami, pracujemy na froncie informacyjnym, obalamy dezinformację. Czasami ktoś załamuje się emocjonalnie - bo napięcie jest szalone. Dlatego ważną misją jest rozmawiać, wyciszać się, wspierać, pytać „Jak się masz?".

Ludzie mieszkają w schroniskach, razem z małymi dziećmi i zwierzętami. Inni przygotowują zupę lub sprzątają mieszkania po atakach rakietowych, ponieważ daje im to poczucie kontroli nad własnym życiem. Mój przyjaciel z Bałaklii w obwodzie charkowskim właśnie powiedział, że ledwo udało mu się wyrwać swoją 9-letnią córkę z wybitego okna, kiedy została zdmuchnięta przez rakietę, która uderzyła w centrum miasta. Koleżanka przestała schodzić do schronu z powodu alarmu lotniczego, bo mieszka na 9 piętrze, windy nie działają, a mama nie chodzi. Matka zaczęła mówić, że czuje się źle, bo jej córce grozi niebezpieczeństwo przez nią. Powiedziała, że z tego powodu chce popełnić samobójstwo. Więc przytulają się, siedzą na korytarzu i czekają na alarm.

Nie da się żyć jak zwykle. Mamy stan wojenny, a w czasie wojny może wlecieć rakieta w każdy dom. Nawet w centrum kraju, daleko od granicy.

Jak z Twoją stacją radiową? Pracujecie normalnie?

Moje radio jest głównym radiem w kraju, nadawcą publicznym. To ukraińskie radio. Teraz działa w całym kraju przez całą dobę, jest retransmitowany przez wszystkie niegdyś rozrywkowe stacje radiowe w kraju. Radio Ukraińskie jest nadawcą publicznym, częścią Państwowej Spółki Telewizyjno-Radiowej Ukrainy i jest przedsiębiorstwem strategicznym. Do wczoraj rano transmisja była z Kijowa, z centrum miasta. Dziś ze studia rezerwowego na zachodzie kraju.

Co dalej? Jak myślisz, co się stanie? Ile to może trwać? Co mówią na ulicach?

Wiemy, że to szybko się nie skończy. Nawet jeśli uda nam się przeprowadzić szybkie rozmowy, to wciąż będą sabotażyści, zdrajcy, „zagubieni okupanci"... Przed nami długa droga, by ich wytropić i zniszczyć. Odbudowa tego wszystkiego również nie będzie łatwym zadaniem.

Ale ważne są dwie kwestie. 1. Nie wybiegamy myślami w dal. Trudno coś zaplanować. Nawet do jutra rana. 2. Rozumiemy, że jeśli Putin odważył się najechać na Ukrainę, to jest zdolny do wszystkiego. Może faktycznie użyć broni jądrowej, wysadzić elektrownię atomową w Czarnobylu, tamę w Kijowie, która zatopi Kijów i miasta nad Dnieprem oraz inne elektrownie atomowe. To będzie oznaczać zagładę tysięcy ludzi i to nie tylko na Ukrainie. Wiemy, że chce Ukrainy i nie wycofa się tak łatwo. Jednak Ukraina będzie się opierać. Za każdy metr każdy z nas. Tyle czasu, ile potrzeba. Bo to nasza ziemia.

Polacy organizują dla Was pomoc. Spodziewaliście się tego?

Mamy długą tradycję przyjaźni z Polakami. Byliśmy pewni, że Polacy na pewno nas poprą. Ale za każdym razem wzruszamy się do łez – tysiące wieców, odśpiewanie hymnu, zainteresowanie, otwarte granice, lobbowanie w imieniu naszych interesów w społeczności międzynarodowej, pomoc materialna i humanitarna. Za każdym razem jesteśmy wzruszeni i dziękujemy, że w przeciwieństwie do naszego szalonego sąsiada na Wschodzie, mamy tak wspaniałego sąsiada na Zachodzie. Dziękujemy, jesteśmy tak wdzięczni za wszystko, że trudno opisać słowami.

Jak oceniasz postawę Waszego prezydenta?

Nie głosowałam na niego. A przed wojną byłam wobec niego bardzo negatywnie nastawiona. Ale udało mu się mnie zaskoczyć. Okazał się godny, szczery, działa, jak należy. Jestem dumna z mojego prezydenta. Minister Obrony, Minister Spraw Zagranicznych i Naczelny Wódz to naprawdę superprofesjonalni ludzie, którzy zachowują się bardzo dobrze w tej sytuacji. Dzięki ich działaniom i komunikacji jesteśmy spokojni i wierzymy w siebie i zwycięstwo.

Dlaczego zostałaś na Ukrainie?

To jest mój kraj. Muszę tu mieszkać. Tu są moi przyjaciele, krewni, praca. Jeśli będę musiała umrzeć za swój kraj, to zrobię to. Ale chcę żyć dla mojego kraju i w moim kraju. Nikt mnie nie potrzebuje w Europie ani w innych krajach, gdzie będę tylko uchodźcą. Tutaj jestem częścią narodu ukraińskiego, który broni swojej ziemi. Będę tu do końca. Wierzę, że to będzie nasze zwycięstwo.

Większość cywilów ucieka czy zostaje bronić swojego kraju?

To zależy. Ludzie są różni. Ale nasze państwo ma bardzo zdrowe podejście: rób to, w czym jesteś silny, nie ryzykuj życia na próżno. W pierwszej kolejności do obrony terytorialnej trafiały osoby z doświadczeniem bojowym, reszta znajdowała się w rezerwie. Jest więcej ludzi niż potrzeba. Ale są to cywile, którzy po prostu walczyli w 2014 roku lub wcześniej służyli w wojsku. Prezenterzy radiowi, śpiewacy, biznesmeni, bariści, nauczyciele - wszyscy poszli, by bronić swoje miasta.

Jedni czekają w kolejce do oddania krwi, inni robią koktajle Mołotowa, inni obalają dezinformację lub rozpowszechniają prawdziwe wiadomości, jeszcze inni pomagają uchodźcom, pakują ciepłe ubrania, przewożą rannych, kopią okopy, stoją na posterunkach, patrolują osiedla, przygotowują jedzenie, piorą ubrania dla żołnierzy, blokują fałszywe kanały informacji i tak dalej.

Są tacy, którzy odcięli się od wojny - wyjechali za granicę lub na zachód kraju i starają się żyć tak, jakby nic się nie stało. Są tacy, którzy są zadowoleni z wojny i gotowi do współpracy. Głównie za pieniądze. Sprzedają informacje, panikują i nie tylko. Są tacy, którzy uciekają przed wojną, bo się boją.

Ludzie są różni, ale satysfakcjonujące jest to, że mamy wielu, którzy robią rzeczy z godnością. To większość z nas.

Rozmawiał Szymon Burek

Fot. nadesłane

- Moje ostatnie zdjęcie przed wojną. Z koncertu, który zorganizowałem. W środku Jurij Andruchowycz, ukraiński poeta, pisarz, który był gospodarzem koncertu. Po lewej prezes ukraińskiego radia, po prawej ja - pisze Svitlana.

Svitlana i Andrij podczas spotkania z prezydentem Mielca Danielem Kozdębą w 2015 roku. W środku Ewa Winiarz, tłumaczka.

Nasza redakcja gościła w 2015 roku dziennikarzy z ukraińskiej gazety „RIA+". Svitłana Czernecka, redaktor naczelna gazety i Andrij Szkula, dziennikarz śledczy spędzili tydzień w Mielcu, gdzie przyglądali się pracy dziennikarzy Korso.

Svitłana i Andrij przyjechali do nas z Tarnopola, dużego miasta położonego w zachodniej części Ukrainy (120 km od Lwowa). Obecnie miasto jest jednym z większych ośrodków na Ukrainie, w którym mieszka ok. 200 tys. ludzi. Przypominamy rozmowę, którą przeprowadziliśmy z ukraińskimi dziennikarzami w tamtych spokojniejszych czasach. Wspominaliśmy już w niej o działaniach wojennych w Donbasie.

Dlaczego postanowiliście przyjechać do Mielca?

Svitłana: Przyjechaliśmy na zaproszenie Stowarzyszenia Gazet Lokalnych w ramach programu „Szkoła Wolnych Mediów". Chcieliśmy się podzielić swoim doświadczeniem z dziennikarzami z Mielca. Chcieliśmy także przyjrzeć się życiu mieszkańców tego miasta.

Czym różni się dziennikarstwo ukraińskie od tego, które zobaczyliście tutaj, w Polsce?

Svitłana: Nie ma wielkiej różnicy, jeśli chodzi o warsztat dziennikarski. Różnica jest w tym, jak władza traktuje dziennikarzy. Uważamy, że polskim dziennikarzom łatwiej jest uzyskać informacje niż nam na Ukrainie.
Andrij: Warto dodać, że ważną polską cechą jest to, że takie małe miasta jak Mielec czy miasta sąsiednie mają swoje gazety lokalne czy radia. U nas raczej jest to niespotykane.

Jakie są problemy mieszkańców Tarnopola?

Svitłana: Jest ich bardzo dużo. Naszym głównym problemem jest korupcja i łapówki. Dotyczy to branży medycznej i sfery władzy. Kolejny dość duży problem to infrastruktura miejska. Nasze drogi są w kiepskim stanie technicznym. Dużo ludzi narzeka na usługi komunalne. Jakość tych usług w porównaniu z cenami jest niewspółmierna. Mamy taki dział w gazecie, gdzie zbieramy tego typu informacje i robimy interwencje.
Andrij: Chyba największym problemem są nasze zarobki. Dowiedziałem się tutaj, w Mielcu, że mieszkańcy narzekają na swoje pensje. Jednak warto podkreślić, że na Ukrainie płaca minimalna jest sześć razy mniejsza niż u was na Podkarpaciu.

Andrij, robiłeś reportaże do twojej gazety z frontu wojennego?

Andrij: Tak, robiłem serie reportaży w zeszłym roku. Co ciekawe, kiedy tam pojechałem, to obowiązywało zawieszenie broni. Jednak to nie zmienia faktu, że zobaczyłem ogrom zniszczeń, jakie wywołała ta wojna. Zresztą o tym wiecie z przekazów medialnych. Na tym konflikcie najbardziej cierpi ludność cywilna, która dosłownie odcięta jest od świata. Warto podkreślić, że udało mi się ustalić, że tam działania wojenne toczą się pomiędzy naszą armią a profesjonalną armią Rosji.

Działania wojenne znowu się rozpoczęły. Piszecie o tym?

Svitłana: Niemalże codziennie piszemy o tym, co dzieje się na froncie wojennym. Piszemy, kto zginął, a komu udało się wrócić. Jest to ważny temat w naszej gazecie. Obawiam się, że cały ten konflikt przeciągnie się na długie lata, co negatywnie wpłynie na naszą gospodarkę.
Andrij: Obecnie problemem naszych mediów jest to, że główne stacje telewizyjne coraz mniej czasu poświęcają tematowi wojny.

Przez te kilka dni udało się wam zobaczyć nasze miasto. Spotkaliście się zarówno z władzami miasta, jak i z mieszkańcami. Jakie są wasze wrażenia?

Andrij: Ja jestem pod wielkim wrażeniem ludzi i waszego miasta. Myślę, że jest do dobre miejsce do życia i pracy.
Svitłana i Andrij: Niech mielczanie cieszą się ze swojego miasta, że tu dane jest im mieszkać. Bo są miejsca, gdzie żyje się po prostu gorzej.

eprasa.pl 3aec42b695

„Spacerownik" to przede wszystkim opowiadanie o Mielcu, który autor książki Stanisław Wanatowicz poznał z opowiadań swoich dziadków, rodziców i znanych mu starszych mieszkańców miasta. Jest to także gawęda o Mielcu, który zapamiętał sprzed pół wieku. To głównie sto lat z życia Mielca, lat z przedziału 1870-1970. Jednak narracja książki, spotykane po drodze miejsca każą czasem wykroczyć daleko poza ten przedział – do prehistorii sprzed kilku tysięcy lat lub do okresu lokacji Mielca, lub w drugą stronę: do wieku XXI. Co tydzień w naszym tygodniku prezentujemy czytelnikom kolejne odcinki przygotowywanej publikacji. Wykorzystane fotografie pochodzą z Muzeum Historii Fotografii „Jadernówka", Narodowego Archiwum Cyfrowego, zbiorów Józefa Witka i zbiorów własnych autora.

ODCINEK XXXI

SĘKOWSKIEGO

Ulica Sękowskiego wytyczona została na początku XX stulecia, przy częściowym wykorzystaniu dróżki, która prowadziła w poprzek Błoni. Pierwotnie nazwę Sękowskiego stosowano do placu, na którym wznoszony był gmach Gimnazjum. Później przeniesiono nazwę na nowo powstały trakt łączący plac z Rynkiem Zbożowym. W okresie okupacji hitlerowskiej ulica nazywała się Marktstrasse, a po wojnie jej patronem został Feliks Dzierżyński. W roku 1990 została przywrócona pierwotna nazwa – ulica Stefana Sękowskiego. Stefan Sękowski (1859-1910) trafił na tereny obecnego Mielca około 1860 r. ze Lwowa, gdy jego rodzice nabyli dwór w Wojsławiu. Matka – Adela z Rydlów – była stryjenką poety Lucjana Rydla. Stefan Sękowski w wojsławskim dworze zdobywał patriotyczne wychowanie, obserwując, jak rodzina wspiera powstańców roku 1863. Był aktywnym działaczem stronnictwa Stańczyków. W roku 1892 wybrano go na stanowisko marszałka powiatu mieleckiego. W rok później został także posłem na Sejm Krajowy. Swoje funkcje wykorzystywał, by przeforsować ważne dla Mielca decyzje, m.in.: utworzenie Gimnazjum i budowę Bursy, budowę gmachu Rady Powiatowej (czyli „Sali Królewskiej"), powstanie Szkoły Koszykarskiej Krajowej w Wojsławiu. Spoczywa w kaplicy rodowej na cmentarzu parafialnym w Rzochowie.

Nr 1. Gmach „Sokoła".

Początki Sokolstwa w Polsce sięgają roku 1867, kiedy to powstało pierwsze koło we Lwowie. W naszym mieście grupa zwolenników tego ruchu zebrała się w roku 1893, a Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół" ukonstytuowało się 30 lipca następnego roku. Pierwszym prezesem został wybrany Stanisław Nowaczyński (1864-1928), postać wielce zasłużona w dziejach Mielca. Do 1908 r. siedziba TG „Sokół" mieściła się gościnnie w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej, po tej zaś dacie została przeniesiona do lokalu przy ówczesnej ul. Długiej (obecnie Obrońców Pokoju 7), otrzymanego bezinteresownie od Banku Spółdzielczego.

Wielce pomyślne lata dla rozwoju „Sokoła" nastąpiły za prezesury Michała Pajora (1869-1928). W roku 1910 oddział mieleckich sokołów wziął udział w zorganizowanym w Krakowie z okazji 500 rocznicy bitwy pod Grunwaldem Zlocie Sokolstwa Polskiego. Nazwiska niektórych uczestników znajdziemy w wydanym z tej okazji „Pamiętniku Zlotu". I tak np.: Jan Podolski (1884-1963) zajął wówczas czwarte miejsce w zawodach w rzucie toporkiem do celu, uzyskując cztery trafienia, a Antoni Wanatowicz (1889-1952) był piąty w biegu na 100 m z czasem 12,5 s. W zlocie tym uczestniczył również świeżo utworzony pluton żeński.

Począwszy od roku 1911, drużyny sokole rozpoczęły szkolenie wojskowe, przygotowując tym samym kadry dla przyszłych Legionów i Wojska Polskiego. Mielecki oddział otrzymał w tym celu 50 karabinów. Dokonano zakupu pełnego rynsztunku polowego, a druhowie uczestniczyli w licznych obozach i zgrupowaniach na terenie całej Galicji. Manewry w rejonie Mielca często kończyły się za mostem na Wisłoce w gospodzie „Kogut z kokoszą na piwo proszą".

Tuż przed wybuchem wojny światowej TG „Sokół" dysponował już własnym budynkiem przy Obrońców Pokoju 23 (mocno dziś przebudowana Willa „Bagatelka"). Na wieść o tworzeniu się Legionów Polskich wyruszyły z Mielca do Krakowa dwa oddziały liczące łącznie 108 ludzi. Była to ilość znaczna, zważywszy, iż w roku 1913 sporo młodych ludzi zostało już zmobilizowanych do armii austriackiej. 106 dziewcząt zgłosiło się do utworzonego przy „Sokole" żeńskiego oddziału samarytańskiego.

Z chwilą zajęcia Mielca przez wojska rosyjskie w działalności Towarzystwa nastąpiła przerwa aż do roku 1918. Po kolejnych zaciągach do armii w okresie wojny bolszewickiej, do normalnej działalności powrócono w latach 20. Realizując hasło: „W zdrowym ciele zdrowy duch", młodzież mielecka uprawiała gimnastykę, lekkoatletykę, wioślarstwo, narciarstwo, kolarstwo i piłkę nożną.

Za prezesury Franciszka Kazany (1887-1957) „Sokół" doczekał się wreszcie gmachu na miarę swoich potrzeb.

Sokolnia w okresie okupacji. Mieścił się w niej wówczas Soldatenheim.

W roku 1929 przystąpiono do wznoszenia obecnego budynku przy ul. Sękowskiego. Niemal gotowy gmach spłonął jednakże 25 stycznia 1931 r. i rychło został odbudowany. Miasto otrzymało tym samym salę kinową z prawdziwego zdarzenia (kino otrzymało nazwę „Sokół", po wojnie „Odra", a następnie „Bajka") i scenę teatralną („kinoteatr dźwiękowy"). W pierwszym okresie istnienia seanse odbywały się cztery razy w tygodniu, o godz. 17 i 20. Jednym z pierwszych zaprezentowanych obrazów filmowych była „Melodia cygańska". W okresie okupacji mieściło się tu niemieckie kino „Scala", kasyno i Soldatenheim. Na zapleczu Sokolni zorganizowano Ogródek Jordanowski, tj. niewielki, obsadzony drzewami park, zaopatrzony w ławki i proste urządzenia do zabaw dla dzieci. Krótko działała tu nawet mała fontanna. W 1944 r. ogródek stał się tymczasowym cmentarzem dla żołnierzy radzieckich. Obecnie na terenie Ogródka Jordanowskiego, po którym pozostała wyłącznie nazwa, znajduje się obelisk poświęcony pamięci mieleckich Sokołów, którzy zginęli w latach 1914-1920 i rosną dwa Dęby Pamięci: Wiktora Jadernego (1902-1984) i Jana Piotra Weryńskiego (1897-1939) – komendanta mieleckiej POW, wiceprezydenta Lwowa, zamordowanego przez Sowietów.

W roku 2000 Sokolnia stała się na pewien czas siedzibą pierwszej w dziejach miasta uczelni wyższej (aczkolwiek filie takowych istniały już wcześniej).

Nr 2B. „Dom Partii" lub „Biały Dom". Wzniesiony w 1951 r. jako siedziba dla powiatowych władz partii komunistycznej, jest obecnie (po zniszczeniu północno-zachodniej fasady Domu Kultury) najciekawszym przykładem socrealizmu w Mielcu. Od frontowej strony Domu Partii zlokalizowany był jeszcze – wzniesiony w 1963 i zdemontowany w 2015 r. – pomnik Wdzięczności Armii Czerwonej. Pomnik przedstawiał żołnierza trzymającego na ręce dziecko i do złudzenia przypominał postać św. Antoniego Padewskiego. Z tego powodu wiele niewiast ze wsi kierujących się z dworca na targ przyklękało tu i modliło się.

Teren pomiędzy Domem Partii a ul. Lelewela to dawny Rynek Zbożowy. Tu, ponieważ rozmiary Rynku na Starówce były za małe, „hurtowo" handlowano zbożem i zwierzętami. Tu zwykle rozbijały swe namioty, aż do lat 50., cyrki przyjeżdżające do Mielca.

Przy Rynku Zbożowym jeszcze w okresie powojennym stała grupa malowniczych, niekiedy bardzo starych domków z gankami. Mieszkali w nich choćby Ratusińscy i Weryńscy. Wszystkie musiały ustąpić miejsca budowanym w tym miejscu blokom. Wraz z budową COP-u powstała inicjatywa budowy w tym miejscu także kościoła, pod który Rada Miejska zobligowała się już nawet przekazać działkę.

Nr 2A. To tzw. Blok Naftowców. Tu zamieszkali specjaliści od wydobycia ropy naftowej i gazu ziemnego, sprowadzeni do Mielca po wykryciu złóż w okolicach Partyni.

W prześwicie między blokami można dostrzec kapliczkę, prawdopodobnie z XVIII w. Jak opowiadali starzy mielczanie, kiedyś w tym miejscu miał stać kościół. Może zatem, jeżeli wierzyć jednemu z najstarszych dokumentów, w których pojawia się nazwa miasta, mówiącym o świętopietrzu „de duam sucorum Mielec" – z dwóch wsi Mielec, właśnie tutaj znajdowała się w późnym średniowieczu równoległa druga osada z kościołem/kaplicą? Jeśli tak, to byłby to kościół Trójcy Przenajświętszej. Akta wizytacyjne z 1596 r. informowały, że był już wtedy bliski ruiny, a proboszcz od św. Mateusza nie chciał łożyć na jego utrzymanie. Jeszcze przed stu laty krążyły także wśród mieszczan opowieści, że kapliczkę wybudował pewien król, przejeżdżając przez miasto – niestety, przez Mielec nigdy żaden koronowany władca nie przejechał (był tu Sobieski, ale jeszcze jako hetman).

Nry 5 i 7. Bliźniacze domy o 90-letniej historii.

W lewo odchodzi prawie niezauważalna ul. Zygmunta Rymanowskiego (1877-1935) – mieleckiego przemysłowca i filantropa. Dzięki Rymanowskiemu po raz pierwszy uruchomiono w mieście oświetlenie elektryczne. Było to 12 I 1924 r.

Nr 8. Dawny szpital/przytułek żydowski fundacji Pinkasa Kranza wzniesiony na pocz. XX w.

Nieopodal, przy skrzyżowaniu z ul. Sienkiewicza (w miejscu, gdzie obecnie powstaje budynek KRUS), wznosił się jeszcze drugi przytułek wybudowany w 1929 r., zwany popularnie „Dziadownią".

Nr 10. Dość niepozorny, kolorowy domek, aczkolwiek przebudowany, liczy sobie ponad 120 lat.

Nr 37. Obok posesji znajduje się figura św. Józefa z Dzieciątkiem wzniesiona w 1932 r. Stojący za kapliczką murowany domek z przełomu XIX/XX w. został przed kilku laty rozebrany. W tym miejscu od lat 50. do końca lat 70. XX w. znajdowała się jedna z dwóch w ówczesnym mieście stacji benzynowych.

Wracamy do ul. Mikołaja Reja i idziemy w kierunku Warszawskiej.

Kamienica narożna (Reja 1) służyła krótko jako bursa gimnazjalna, zanim wybudowano dla niej docelowy budynek przy ul. Warszawskiej.

Przy skrzyżowaniu Reja z Warszawską (Reja 8) wznosi się piękna parterowa kamienica z końca XIX w.

Stanisław Wanatowicz

Od AUTORA:
Zdaję sobie sprawę, że ze względu na przekłamania w relacjach ustnych i luki w pamięci osób przekazujących te relacje, w publikacji niniejszej znajduje się wiele błędów i przeinaczeń. Jeżeli Czytelnicy zechcą się podzielić ze mną swoją wiedzą, chętnie będę podane informacje prostował i poszerzał. Mam nadzieję, że jeżeli Bóg pozwoli pożyć, za lat kilka uda mi się wydać „Spacerownik II", o wiele obszerniejszy od swojego pierwowzoru. W międzyczasie zaś planuję przygotowanie „Spacerownika po mieleckim cmentarzu parafialnym".

Wszelkie uwagi i spostrzeżenia proszę kierować na adres e-mail: swanatowicz@poczta.onet.pl

R

eprasa.pl 3aec42b695

Encyklopedia miasta Mielca

MATERIAŁY DO V TOMU

Józef Witek

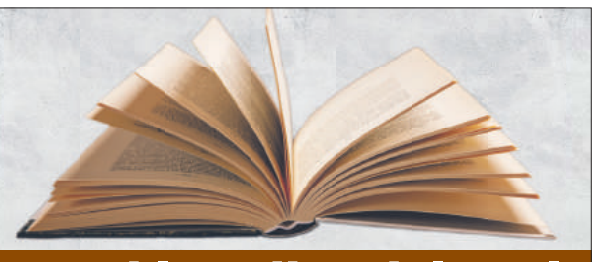

Zapraszamy również do internetowego wydania encyklopedii na stronie www.encyklopedia.mielec.pl

BADACZE HISTORII MIELCA I ZIEMI MIELECKIEJ (nieprzedstawieni w oddzielnych biogramach) – cz. III,

naukowcy ze stopniami i tytułami naukowymi lub pasjonaci, których prace badawcze i publikacje w istotny sposób przyczyniły się do opracowania i spopularyzowania dziejów Mielca i ziemi mieleckiej.

Miodunka Piotr Paweł, urodzony w 1976 r. w Mielcu, absolwent I Liceum Ogólnokształcącego im. S. Konarskiego w Mielcu z maturą w 1995 r. W 2000 r. ukończył studia historyczne, a w 2003 r. studia prawnicze z tytułem magistra na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Na podstawie rozprawy o społecznościach małych miast od XVI do XVIII w., otrzymał w 2010 r. w UJ stopień naukowy doktora. Od 2011 r. pracuje jako adiunkt w Katedrze Historii Gospodarczej i Społecznej Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Dziedzinami, które obejmuje swoimi zainteresowaniami badawczymi są: demografia historyczna, geografia historyczna, historia społeczna i gospodarcza od średniowiecza do XIX w. oraz historia małych miast i społeczności wiejskich. Autor lub współautor publikacji o Mielcu i jego okolicach, zamieszczonych głównie w „Rocznikach Mieleckich", m.in.: *Sieć parafialna nad dolną Wisłoką w średniowieczu do około 1530 r.* (Mielec 1999), *Powstanie powiatu mieleckiego 1850-1880* (Mielec 2000), *Dobra przecławskie Ligęzów w XVI w. 1500-1579* (Mielec 2001), *Rezydencje obronne w okolicach Mielca XIV-XVII w.* (Mielec 2002), *Ludność Mielca w latach 1857-1931 na podstawie spisów ludności* (Mielec 2012). Współautor publikacji: *Gmina Mielec Pamiątki przeszłości w krajobrazie wsi* (z Januszem Haliszem, Mielec 2006), *Liber copulatorum parafii pw. św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty w Mielcu 1762-1777* (z Krzysztofem Haptasiem, Mielec 2006), *Zarys historii Parafii pw. św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty w Mielcu (*z Krzysztofem Haptasiem, Mielec 2011). Kierownik grantu badawczego pt. „Chłopi wobec kryzysów żywnościowych od XVII do połowy XIX wieku (na przykładzie południowej Polski)".

Szwedo Bogusław, ur. 1958 r. w Sobowie. Absolwent Politechniki Rzeszowskiej (1983 r.). Ukończył także studia podyplomowe w Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Zdał egzamin na członka Rad Nadzorczych Spółek z udziałem Skarbu Państwa. Pracował m.in. jako nauczyciel w Zespole Szkół Górniczych w Tarnobrzegu i Instytucie Przedsiębiorczości i Zarządzania Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Tarnobrzegu. Przewodniczył lub był członkiem szeregu Spółek. W latach 2007-2009 był członkiem Rady Nadzorczej TVP, a od 16 IX 2009 r. – jej przewodniczącym. Trzy dni potem powierzono mu pełnienie obowiązków prezesa TVP i sprawował tę funkcję do 27 VIII 2010 r. Jego sztandarowym pomysłem było założenie w 1992 r. Radia Leliwa w Tarnobrzegu i objęcie funkcji jego dyrektora. Radio zyskało popularność i jest nadal czynne, obejmuje m.in. teren powiatu mieleckiego i ma swój oddział w Mielcu. B. Szwedo jest także autorem kilkuset artykułów, głównie historycznych, a także wielu biogramów. Współpracuje m.in. z Muzeum Regionalnym SCK w Mielcu. Jest autorem artykułów i biogramów zamieszczonych w „Rocznikach Mieleckich" i innych wydawnictwach regionalnych oraz w *Encyklopedii katolickiej, Polskim Słowniku Biograficznym, Harcerskim Słowniku Biograficznym* i słowniku Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945. Członek m.in. Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Towarzystwa Naukowego Sandomierskiego. Wyróżniony m.in. Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości.

Zagórski Andrzej, ur. 1926 r. w Bochni, syn Franciszka – oficera AK. Od 1943 r., po zgodzie ojca, został żołnierzem AK i brał udział w akcjach zbrojnych, za co dwukrotnie został odznaczony Krzyżem Walecznych. Na tajnych kompletach ukończył szkołę średnią, a maturę zdał już po wojnie. Ukończył Akademię Handlową w Krakowie. Pracował w Zjednoczonych Zespołach Gospodarczych Stowarzyszenia PAX. Od lat 60. pozazawodowym zajęciem stało się gromadzenie dokumentacji i różnych materiałów na temat wojennej i powojennej konspiracji niepodległościowej, głównie na terenie Małopolski i Rzeszowszczyzny. Efektem długoletnich badań było opracowanie i wydanie ponad 250 publikacji, w tym 7 książek. Był inicjatorem i pierwszym redaktorem „Zeszytów Historycznych WiN-u" wydawanych od 1992 r. oraz redaktorem *Małopolskiego słownika biograficznego uczestników działań niepodległościowych 1939-1956* wydawanego od 1997 r. Utrzymywał kontakty z mieleckim środowiskiem AK.M.in. opracował artykuł *Obwód AK Mielec przed i po „Burzy",* który został zamieszczony w monografii *Mielec Studia i materiały z dziejów miasta i regionu* T. 3 pod redakcją Feliksa Kiryka (Mielec 1994). Zmarł 8 X 2007 r.

Józef Witek

W związku z opracowywaniem tomu V niniejszej „Encyklopedii miasta Mielca" i planowanym jego wydaniem w 2022 r. zwracam się z prośbą do wszystkich osób, których biogramy znajdują się w encyklopedii, a także do stowarzyszeń, które są przedstawione w tejże encyklopedii, aby przysyłały uzupełnienia i poprawki według stanu na koniec 2021 r. na adres Redakcji „Korso" lub mój adres mailowy, w nieprzekraczalnym terminie do 31 I 2022 r.

HOROSKOP

Baran (21.03 - 19.04)

Przed tobą udany tydzień, choć planety radzą, abyś zwrócił większą uwagę na sprawy zawodowe. Pewna niewykorzystana zawodowa okazja przypomni o sobie i szkoda byłoby jej nie wykorzystać. Powodzenie sprzyja ci podczas spotkań z ważnymi osobami. Domagaj się uwagi, podwyżki i pochwał za wszystko, co udało ci się w tym roku osiągnąć. W miłości niespodzianka, Wenus uczyni cię niezwykle romantycznym.

Byk (20.04 - 22.05)

Przed tobą udany tydzień, choć planety radzą, abyś zwrócił większą uwagę na sprawy zawodowe. Pewna niewykorzystana zawodowa okazja przypomni o sobie i szkoda byłoby jej nie wykorzystać. Powodzenie sprzyja ci podczas spotkań z ważnymi osobami. Domagaj się uwagi, podwyżki i pochwał za wszystko, co udało ci się w tym roku osiągnąć. W miłości niespodzianka, Wenus uczyni cię niezwykle romantycznym.

Bliźnięta (23.05 - 21.06)

Wszystko, co nowe i nieznane zacznie cię fascynować. W tym tygodniu planety sprzyjają twoim zamierzeniom, ale w sprawach zawodowych bądź ostrożny. Ktoś może namawiać cię do decyzji, która tylko jemu sprzyja. Słuchaj nie tylko intuicji, ale i głosu własnego rozsądku. W końcu rozszyfrujesz wszystkie gry i ustalisz, kto jest po czyjej stronie. W miłości czekają cię same pokusy. Zamężne Bliźnięta trochę poflirtują, ale potem same staną się zazdrosne o swoją drugą połowę.

Rak (22.06 - 22.07)

Poczujesz, że czas na porządki. Zaczniesz też podsumowywać swoje sukcesy i straty. Nie bądź tylko dla siebie samego zbyt wymagający i krytyczny. Jeśli zapragniesz natychmiast nadrobić wszystkie zaległości, szybko zmęczysz się i zdenerwujesz. Najlepiej zrób mądry plan działania i spokojnie zabierz się za jego realizację. Jowisz nadal sprzyja ważnym decyzjom zawodowym, ale zbuntujesz się przeciwko czyimś nakazom i opiniom.

Lew (23.07 - 23.08)

Pierwsza część tygodnia przyniesie ci kilka towarzyskich niespodzianek. Ktoś poprosi cię o pomoc i nie będzie ci wypadało odmówić. Zrób, co w twojej mocy, a poczujesz się potrzebny i doceniany. Pojawi się też ktoś nowy, z kim szybko znajdziesz wspólny język lub też sprzyjająca ci osoba znajdzie się w twoim najbliższym otoczeniu. W miłości spokojne dni. Warto zaplanować różne wyjazdy i wizyty. To także dobry tydzień, aby też szybko przekonać domowników, że coś trzeba w waszym domu przemalować lub poprzestawiać.

Panna (24.08 - 22.09)

Postanowisz zrobić trochę porządku w swoim życiu uczuciowym. Możesz wytykać partnerowi różne błędy i wady. Nie daj sobie wmówić, że to atak chandry i śmiało mów to, co ci leży na sercu. Czeka cię lepsza miłosna passa i świat znów będzie pięknym miejscem. Samotne Panny powinny rozejrzeć się wśród nowych znajomych w poszukiwaniu kogoś, z kim mogłyby ciekawie spędzić czas. W pracy uporaj się szybko z zaległościami i zacznij rozglądać za nowymi wyzwaniami.

Waga (23.09 - 22.10)

Nawet jeśli na początku tygodnia trudno ci będzie zebrać siły, nie poddawaj się i bądź konsekwentny. Nie uda ci się bowiem uciec przed dodatkowymi obowiązkami, ale w ślad za nimi wreszcie przyjdą dodatkowe pieniądze. Czeka cię poprawa humoru. Księżyc sprawi, że nadejdą dobre wiadomości, na jakie czekasz i sypnie dobrymi pomysłami. W weekend musisz trochę odpocząć, a nie wciąż brać na siebie wszystkie męczące sprawy. Zamknij się w domu, wyłącz telefon i miej wreszcie czas na swoje hobby.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Nie pozwolisz, aby ktokolwiek pokrzyżował twoje szyki lub wtrącał się w twoje prywatne sprawy. Warto wykorzystać tydzień, aby nadrobić zaległości w spotkaniach z przyjaciółmi, zanim rodzina wymyśli ci nowe zadania. W pracy zwracaj uwagę na szczegóły i pilnuj osób, za które jesteś odpowiedzialny. Pod koniec tygodnia ktoś może ci się sprzeciwić lub nagle zmieni zdanie w sprawie, którą już uważałeś za zakończoną. W miłości spokojnie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Możesz trochę odetchnąć i po prostu cieszyć się życiem. Spotkasz się z życzliwością i sympatią, a nowe znajomości także ci się przydadzą. W pracy uwierz w siebie, nie rezygnuj zbyt szybko z tego, na czym ci zależy. Możliwa nagła zmiana planów i zaskakujące propozycje towarzyskie. Nie planuj więc na weekend wielkich porządków i zakupów, bo może nie wystarczyć ci na nie czasu. W miłości dobre chwile. Puścisz w niepamięć dawne nieporozumienia.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Realizuj ambitne projekty, ale jeśli czegoś nie wiesz, to nie wstydź się poprosić o pomoc. Planety postawią na twojej drodze sympatyczne i życzliwe osoby. Dzięki nim zdobędziesz nowe umiejętności, a być może zafascynuje cię zupełnie nowe hobby. Tydzień sprzyja także podróżom, nawet tym bardzo krótkim. W miłości sprzyja ci Wenus, a w twoim sercu roznieci namiętności. Tajemniczy nieznajomy okaże się tak fascynujący, że z przyjemnością zagubisz się w domysłach.

Wodnik (20.01 - 18.02)

Nie pozwól się poganiać komuś, kto myśli tylko o własnych korzyściach. Daj sobie czas na odpoczynek i zastanowienie. Czeka cię zmiana planetarnej aury. Nów w twoim znaku sprawi, że wszystko, co się opóźniało lub komplikowało, nagle ruszy do przodu. Poczujesz przypływ życiowej energii i optymizmu. W miłości nadejdzie czas szalonych decyzji. W weekend zorganizujesz romantyczną niespodziankę. Nie szukaj jednak gorącej miłości tam, gdzie uczucie dawno wygasło.

Ryby (19.02 - 20.03)

Ważne dla ciebie sprawy biec będą własnym rytmem. Niech inni męczą się i prześcigają w drodze do sukcesu, a ty zajmij się czymś przyjemniejszym. Miłość, sztuka, zakupy i zabawa to dziedziny życia, w których teraz możesz się wykazać. Jowisz zapewni ci wielkie artystyczne natchnienie. Zabierzesz się za upiększanie domu, przemeblowanie, zachwycisz domowników niebanalnymi pomysłami. W weekend pamiętaj o starszej osobie, która oczekuje twojej wizyty lub pomocy.

R

eprasa.pl 3aec42b695

Post zastępuje karnawał

Arkadiusz Łysoń
alyson@korso.pl

Po środzie popielcowej, zwanej dawniej wstępną, czas kończyć karnawałowe zabawy i przygotować się do Wielkiego Postu, którego symbolem był żur – tradycyjna postna potrawa. Ale zwyczajów związanych z momentem zakończenia karnawału i początkiem postu było niegdyś znacznie więcej.

Gdy kończył się okres Bożego Narodzenia (2 lutego), nie oznaczało to wcale końca rozrywek i zabaw. Trwały one nadal, sam zaś czas od Bożego Narodzenia aż do początku Wielkiego Postu nosił nazwę karnawału, albo – bardziej po polsku – zapustów.

Sama nazwa „karnawał" wywodzi się z języka włoskiego, do którego trafiła z łaciny. Włoskie „carne vale" – „żegnaj mięso" – oznaczało okres, w którym huczną zabawą żegnano czas świąteczny przed mającym się rozpocząć postem. Najwierniejszym polskim odpowiednikiem tej nazwy jest dawno zapomniane słowo „mięsopust", oznaczające ostatnie dni karnawału.

Zabawy w tym okresie mają za sobą długą tradycję, bo urządzano je jeszcze w starożytności, w czasach przedchrześcijańskich – stąd tak wiele karnawałowych zwyczajów, łącznie z niewinnymi na pozór przebierańcami i wkładaniem masek, ma rodowód jeszcze pogański.

Do najbardziej znanych zwyczajów karnawałowych należą oczywiście bale, barwne korowody, wspomniane przebierańce. W czasach staropolskich jedną z ulubionych zabaw, praktykowaną nawet na królewskim dworze, był „świat na opak". Zabawa ta polegała na zamienianiu się rolami – słudzy odgrywali panów, a możni tego świata wcielali się w role ludzi niskich stanów. Szlachta z upodobaniem urządzała kuligi, odwiedzając sąsiadów. Czasem takie odwiedziny miały charakter prawdziwego najazdu, podczas którego opróżniano spiżarnie i piwnice gospodarza, stąd mawiano, że „gość nie w porę gorszy od Tatarzyna".

Obyczaje zapustne nie miały więc wiele wspólnego z kościelnym rokiem liturgicznym, jedynie pod sam koniec tego okresu, w tak zwane „kuse dni", a zwłaszcza w środę popielcową, współistniały z obrzędami religijnymi. Duchowni ze zgrozą patrzyli na karnawałowe szaleństwa i z ulgą witali dni, kiedy wszystko wracało do ustalonego porządku, a ludzie zaczynali myśleć o sprawach wiecznych.

Na przełomie

Nasz tłusty czwartek jest już tylko skromną pozostałością dawnych szaleństw, również związanych z jedzeniem. Był on bowiem zaledwie wstępem, początkiem „tłustego tygodnia", w którym, jak głosiło ludowe powiedzenie, tyle razy należało spróbować boczku i słoniny, ile razy kot ogonem ruszy. Było więc tłusto i obficie, jedzono pączki, chrusty, słodkie racuchy, ale także bardziej konkretne potrawy, suto okraszone smalcem i słoniną, bawiono się w domach i w karczmach - aż do wtorku.

Ostatnim dniem karnawałowych zabaw był zapustny wtorek, dziś bardziej znany pod nazwą „śledzika". Teoretycznie bawiono się do północy, potem muzyka cichła, a na stole stawiano potrawy, które odtąd miały towarzyszyć ludziom przez cały Wielki Post: śledzia, mleko i jajka. Czasem uciekano się do widowiskowego efektu: na półmisku z postną potrawą pod przykryciem chowano ptaka, który po zdjęciu pokrywy odlatywał, symbolizując ulatniające się ze stołu mięso. W praktyce jednak często przegapiano północ i zabawa trwała aż do świtu. Bywało nawet tak, że biesiadnicy prosto z zabawy jechali do kościoła - gdyż następnym dniem była środa popielcowa, rozpoczynająca okres Wielkiego Postu.

W tym dniu tradycyjnym obrzędem w świątyniach było posypanie głowy popiołem na znak pokuty. Czynili to księża wszystkim wiernym, wypowiadając przy tym słowa przypominające o marności ludzkiego życia. Zwyczaj ten był praktykowany powszechnie. Często chorzy, którzy nie mogli iść do kościoła, prosili księdza, by zajechał do domu z popiołem. Popiół ów zaś pochodził ze spalonych palm, poświęconych w zeszłoroczną Niedzielę Palmową, chociaż wśród ludu powszechne było dość makabryczne przekonanie, że był to popiół z trupich kości.

Popielcowe zwyczaje

Ale po długim okresie karnawałowych uciech trudno było tak nagle porzucić wesołość i poddać się nastrojowi zadumy, dlatego nawet i ten, skądinąd poważny obrzęd, stawał się powodem do żartów: „(...) nie fatygując księży swawolna młodzież rozdawała go sobie sama, trzepiąc się po głowach workami popiołem napełnionymi albo też wysypując zdradą jedni drugim obojej płci na głowy pełne miski popiołów" – jak pisał nieoceniony pamiętnikarz i obserwator wszelkich zwyczajów, żyjący w XVIII wieku, ksiądz Jędrzej Kitowicz.

Nie była to zresztą jedyna popielcowa rozrywka. W różnych regionach kraju istniały rozmaite zwyczaje. W niektórych źródłach pojawia się opis symbolicznego sądu i egzekucji niejakiego mięsopusta. Ów mięsopust był to inaczej karnawał, a więc ścinanie lub wieszanie symbolizującej go kukły było obrzędem zakończenia karnawału. W innych znowu rejonach Polski zamiast mięsopusta obwożono po wsi kukłę grajka, którą następnie palono lub wieszano.

Powszechne natomiast były kpiny z dziewcząt, które w zapusty nie wyszły za mąż. Karnawał był bowiem czasem, kiedy podczas zabaw najłatwiej było znaleźć kandydata na męża, zwyczajowo urządzano również wtedy wesela – okres zimowy sprawiał, że więcej było na to czasu niż na wiosnę czy w lecie. Jeżeli panna nie wyszła za mąż w karnawale, to musiała na to jeszcze trochę poczekać, wyśmiewano się więc z takich dziewcząt i wychodzącym z kościoła przywiązywano z tyłu do spódnicy drewniane klocki; często bywały to także inne niezbyt miłe przedmioty, jak kurze łapki. Ten obyczaj znany był nawet na dworze królewskim. Skrajną zaś formą tejże zabawy, popularną na wsiach, było przywiązywanie dziewcząt do drewnianej kłody łańcuchem. Tę kłodę musiały ciągnąć aż do karczmy, gdzie następował wykup.

Na wsiach odbywało się także tańczenie na urodzaj. Wywodziło się ono wprost z pogańskich wierzeń. Był to rodzaj obrzędowej zabawy, początkowo zarezerwowanej wyłącznie dla kobiet, i to zamężnych. Na środku izby ustawiano pień lub inną przeszkodę. Tańczące niewiasty przeskakiwały przez nią – im wyżej, tym lepiej, gdyż konopie i len miały być w tym roku tak wysokie, jak te podskoki. Z czasem kobiety zaczęły przyprowadzać mężów i owo tańczenie przybrało postać zwykłej zabawy.

Czas pokuty

Po tych zabawach następował już jednak nieodwołalnie Wielki Post, czas zadumy i pokuty. Co najmniej od XVI wieku każda z wielkopostnych niedziel nosiła swoją własną nazwę: pierwsza była Niedzielą Wstępną lub Czterdziestnicą, druga – Niedzielą Suchą (czyli Postną), trzecia – Głuchą, czwarta – Środopostną, (a także Śmiertelną lub Czarną), piąta – Niedzielą Męki Pańskiej lub Białą, szósta – Palmową.

Fot. AŁ

Nieodłączną częścią Wielkiego Postu były i są nabożeństwa pasyjne.

Fot. AŁ

Popiół - najbardziej znany symbol postu. W środę popielcową kapłani posypują wiernym głowę na znak rozpoczynającego się Wielkiego Postu.

Warto przypomnieć, że post był znacznie surowszy niż dziś. Czas Wielkiego Postu był czasem zaniechania rozrywek i zabaw, zachowywano także wstrzemięźliwość w jedzeniu. Dotyczyło to głównie spożywania mięsa (bywało, że nie jedzono go przez cały okres postu), ale często także i nabiału: mleka, sera, jajek, masła, jako że te produkty mają również pochodzenie zwierzęce. Na stole królowały za to ryby i wspomniany już żur.

Surowość postu zależała od tradycji panującej w danym regionie, ale też i od indywidualnej pobożności poszczącego. Niektórzy narzucali sobie posty bardzo srogie, surowsze nawet, niż nakazywał Kościół, inni poprzestawali tylko na ściślejszym poście w niektóre dni lub większej niż zazwyczaj wstrzemięźliwości. Nie urządzano też w okresie postu wesel ani zabaw. Źle widziane były nawet co bardziej gwarne zebrania towarzyskie, starano się również w stroju zachować umiar.

Wielkopostna monotonia bywała jedynie z rzadka przerywana zwyczajowymi obchodami, niemającymi związku z kościelnym kalendarzem, nie tak jednak hucznymi jak karnawał. Popularne było środopoście – nazywane także śródpościem albo półpościem - kiedy to czyniono sobie psoty w rodzaju tłuczenia garnków czy obrzucania się wzajemnie popiołem. Był to również zwyczajowy dzień topienia marzanny. Również gregorianki wypadały zwykle w Wielkim Poście. Była to w zasadzie szkolna uroczystość, łączona z osobą św. Grzegorza, w czasie której mali chłopcy śpiewali pieśni o świętym, płatając rozmaite figle. Innym takim dniem, w który można było sobie pozwolić na najrozmaitsze żarty, był 1 kwietnia, czyli prima aprilis.

Dziś wiele dawnych zwyczajów zostało zapomnianych, zarówno tych wesołych, jak i związanych z wielkopostną pokutą. Najbardziej wyrazistym elementem, przypominającym o znaczeniu tego okresu, są nadal popularne nabożeństwa pasyjne, Gorzkie Żale i Droga Krzyżowa, mające za sobą również bardzo długą, nawet kilkusetletnią tradycję.

S

eprasa.pl 3aec42b695

AFISZ

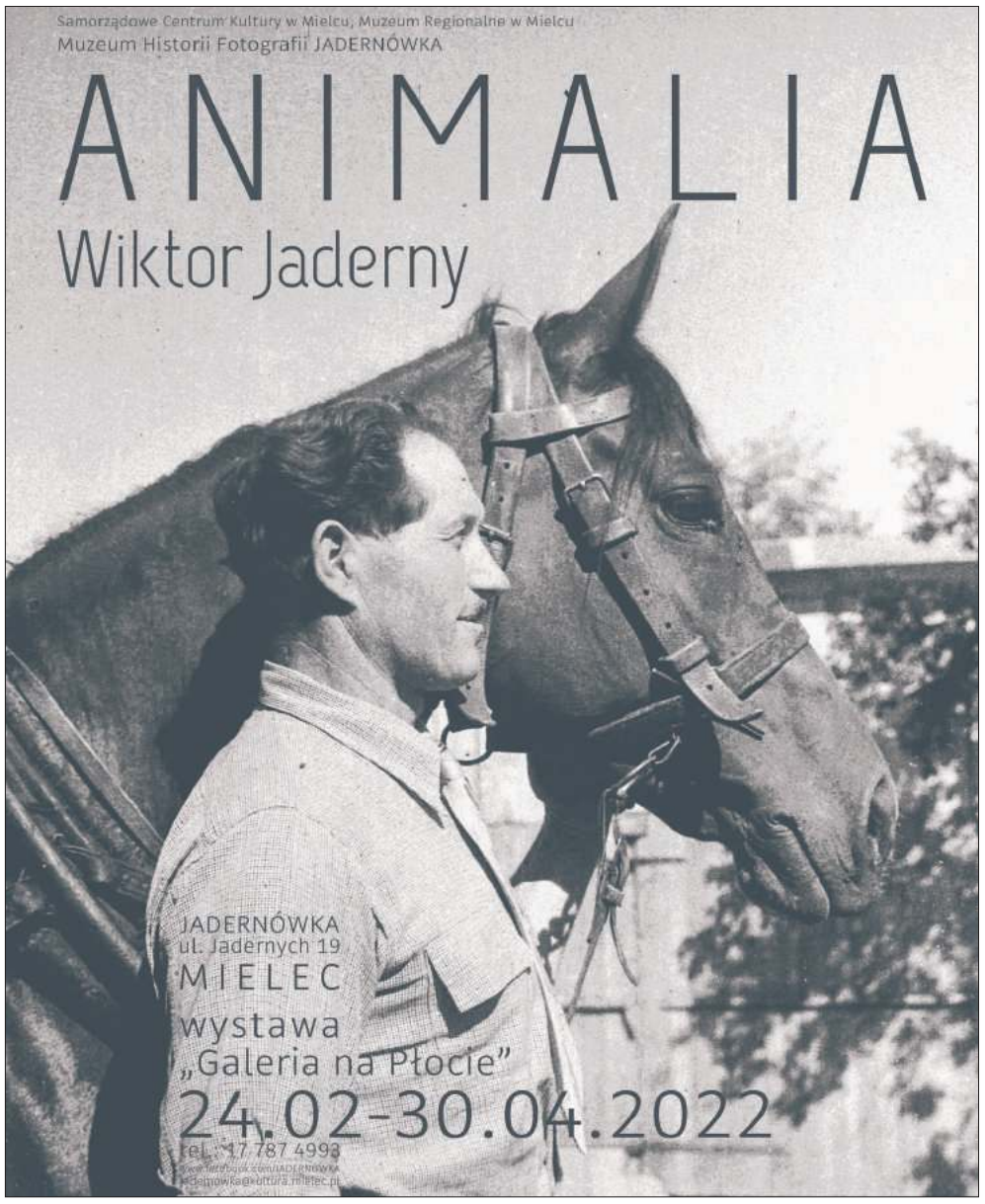

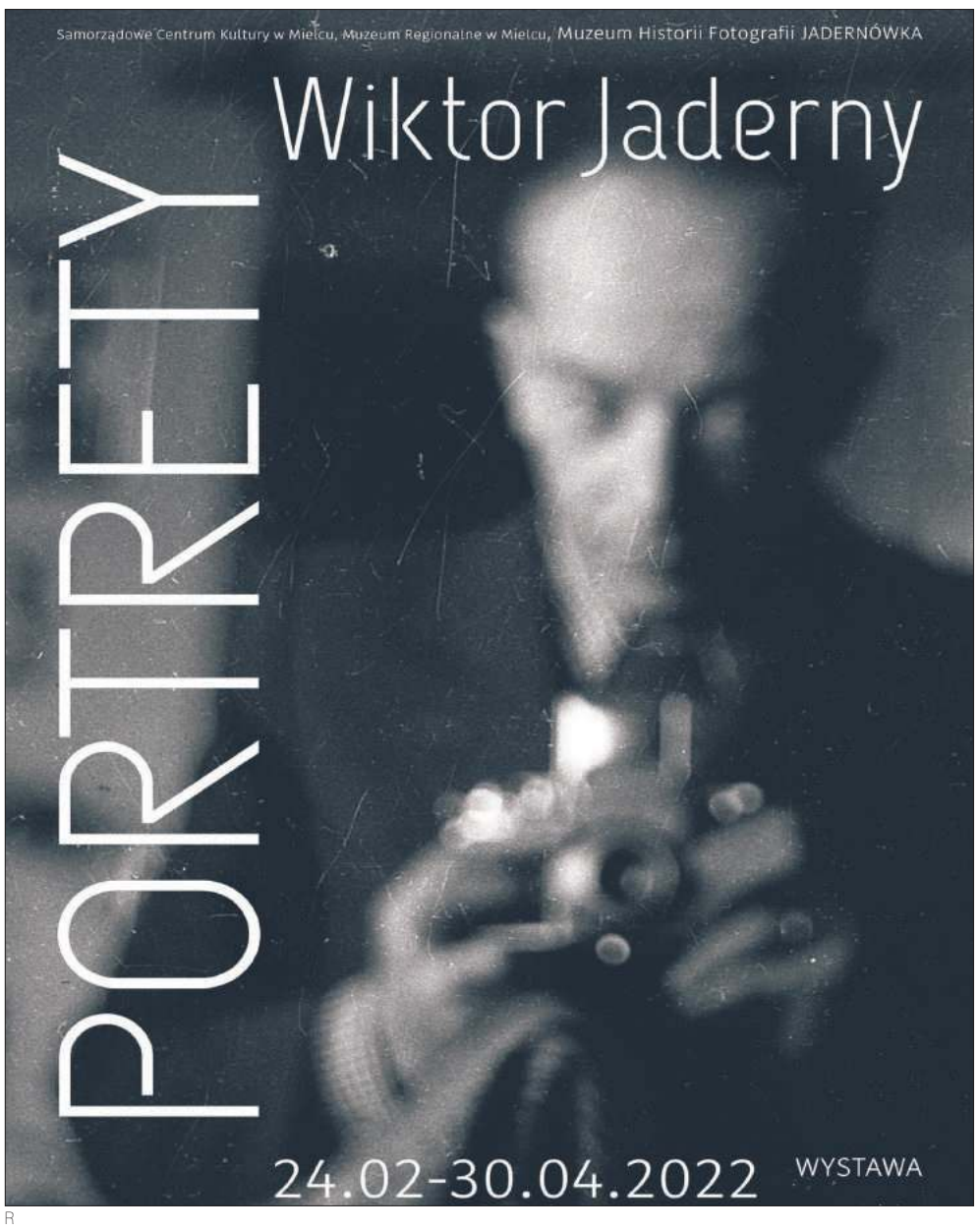

REPERTUAR KINA GALAKTYKA

Mielec, al. Niepodległości 7

Filmy, które w tym tygodniu można zobaczyć w kinie:

wtorek, 1 marca

godz. 10:00 Koniec świata. Czyli Kogel Mogel 4
godz. 16:10 Potworna rodzinka 2
godz. 18:00 Śmierć na Nilu
godz. 20:15 (Nie) Długo i szczęśliwie

czwartek, 3 marca

godz. 15:45 Potworna rodzinka 2
godz. 17:30 Gierek
godz. 20:00 Śmierć na Nilu

piątek, 4 marca

godz. 14:30 Potworna rodzinka 2
godz. 16:20 Cud Guadelupe
godz. 18:00 Wyjdź za mnie
godz. 20:00 Batman

sobota, 5 marca

godz. 14:30 Potworna rodzinka 2
godz. 16:20 Cud Guadelupe
godz. 18:00 Wyjdź za mnie
godz. 20:00 Batman

niedziela, 6 marca

godz. 16:30 Cud Guadelupe - lektor
godz. 18:10 Wyjdź za mnie
godz. 20:10 Batman

poniedziałek, 7 marca

godz. 14:30 Potworna rodzinka 2
godz. 16:20 Cud Guadelupe
godz. 18:00 Wyjdź za mnie
godz. 20:00 Batman

Bilety można kupić w kasie kina, a także online przez stronę www.kinogalaktyka.pl

REPERTUAR CINEMA3D

- Miłość, seks & pandemia
- 8 Rzeczy, których nie wiecie o facetach
- Mój dług
- Potworna rodzinka 2
- Skarb Mikołajka

Filmy, które w tym tygodniu można zobaczyć na ekranach multipleksu:

- Sing 2
- UNCHARTED
- Pies
- Krime story. Love story

eprasa.pl 3aec42b695

Wyłowione z Internetu

Inwazja Rosji na Ukrainę zaniepokoiła Polaków. Wielu zaczęło robić zapasy na ciężkie czasy. Na mieleckich stacjach paliw zapanował ogromny ruch. Mieszkańcy nie tylko tankowali pojazdy, ale także napełniali kanistry na paliwo, a nawet 200-litrowe beczki.

Kasjan:

Mam nadzieję, że za kilka dni będą ludzie rosół na tej ropie gotować. Za papierem nie było takich kolejek przy COVID jak teraz za ropą...

Paulina:

A po co im ta ropa? Jak Putin bombę spuści to tylko może „poprawić" efekty wizualne... A po co nam papier toaletowy? Jak wojna będzie to za przeproszeniem będziemy po krzakach robić jak będziemy mieć z czego... Ot taki tam czarny humor, a tak serio... Niech Pan Bóg ma nas w opiece i tyle!

Damian:

Ludzie to już w ogóle nie myślą i się nie uczą na błędach... Kolejki jak diabli, blokują ruch, a zatankują do pełna, za tydzień przyjadą znowu, zatankują po nowej cenie (już bez kolejek, bo drogo), w efekcie oszczędzają jakieś 50 zł, a więcej spalą na postoju przy stacji w kolejce.

Kriss:

A z rolek papieru będziemy robić barykady jak ruskie wjadą.

Michał:

Czas się w siano i owies zaopatrzyć.

Kinga:

I teraz wyobrażam sobie jakie ktoś musiał mieć ciśnienie jak serio miał praktycznie pusty bak a musiał wczoraj gdzieś dalej jechać choćby do pracy /klienta/ lekarza... **Pisownia oryginalna**

Krzyżówka

Prawidłowe rozwiązanie ostatniej krzyżówki brzmi:
„Ubranie lepsze jest nowe, a przyjaciel stary".
Po odbiór nagrody - książki zapraszamy w tym tygodniu panią Marię Zielińską z Mielca do naszej redakcji w Mielcu przy ul. Biernackiego 1/4.
Czekamy też na rozwiązania naszej najnowszej krzyżówki, które można wysłać lub przynieść osobiście tylko na oryginalnych kuponach z gazety.
Życzymy dobrej zabawy.

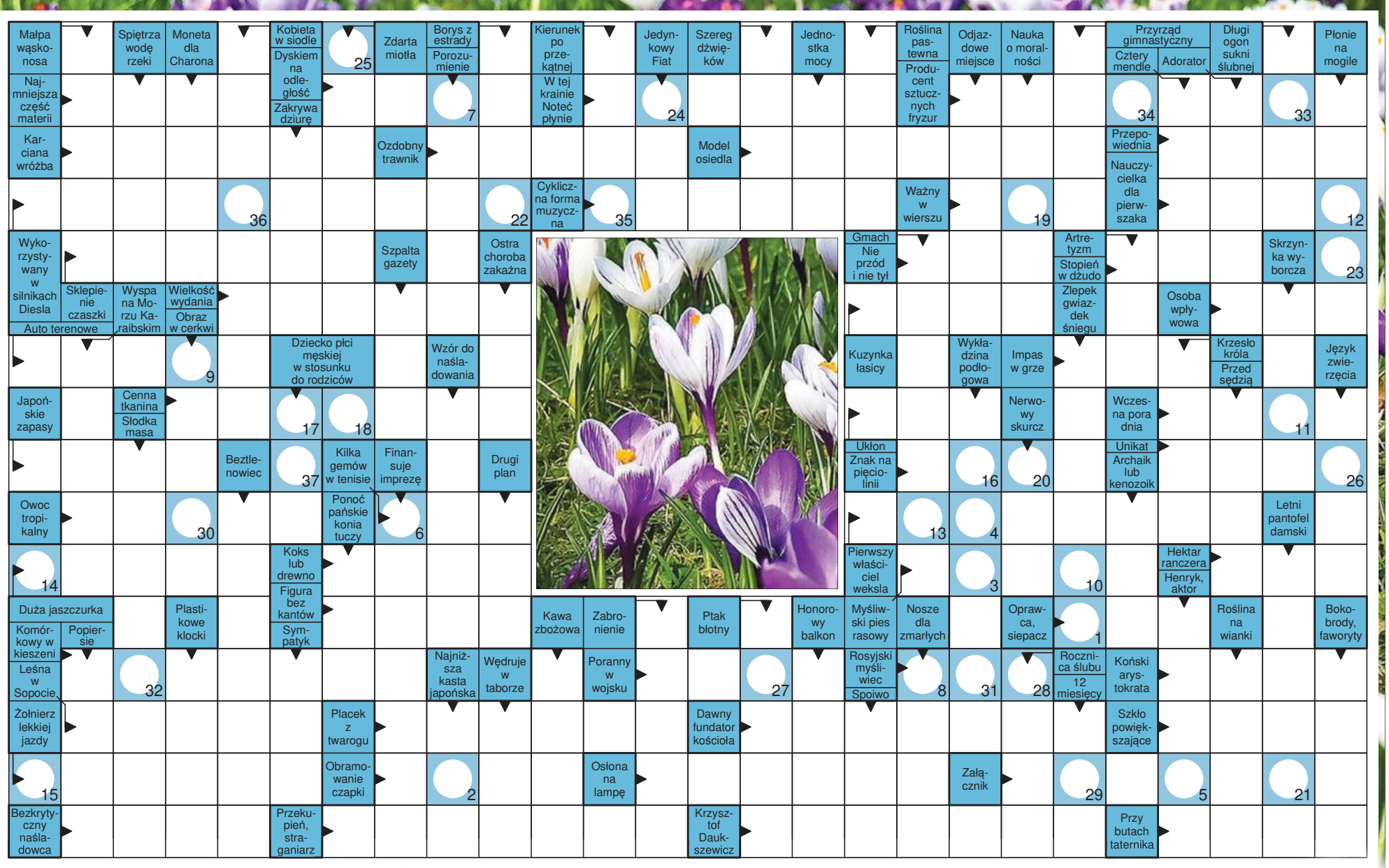

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 37 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zgodnie z art. 23 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)
Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)

eprasa.pl 3aec42b695

Wilcze opowieści. Walka z ogniem

Wiesław Makuch urodził się i dzieciństwo spędził w Grzybowie. Potem przez kilka lat - najszczęśliwszych w życiu - mieszkał w Bieszczadach. Po 10-letnim pobycie w tamtejszych lasach zatrudnił się w Nadleśnictwie Mielec. Dziś pracuje w Irlandii Północnej i stamtąd właśnie snuje dla nas „Wilcze opowieści", o potędze bieszczadzkiej natury i przyjaźni.

Dom spłonął, ale rodzina została cudem uratowana.

Olek i Krzyś, znani nam z poprzedniej części, usiedli z serwetkami pełnymi smakołyków na skarpie melioracyjnego rowu. Z zadowoleniem pałaszowali wyśmienite smakołyki. Krzyś położył swoją porcję na płaskim kamieniu, mówiąc do Olka, że idzie do ubikacji. Po powrocie sięgnął po zostawione jedzenie i nagle poczuł na swojej dłoni coś jak dotknięcie rozpalonym żelazem. Zerknął w bok i kątem oka zauważył umykającego gada o głowie w kształcie serca i zygzakiem na plecach.

Wyszeptał tylko:

- Oluś, chyba żmija mnie ukąsiła. - I zemdlał.

Na głośne krzyki Olka pierwsi przybiegli obaj leśniczowie. Rzut oka na błyskawicznie puchnące ukąszenie sprawił, że zadziałali błyskawicznie. Krzysztof powiedział, że pędzi na leśniczówkę po surowicę, powiadamiając po drodze pogotowie ratunkowe w Sanoku.

Piotr z apteczki pierwszej pomocy wyciągnął płyn odkażający i po spryskaniu swojej finki zrobił dwa nacięcia na śladach po ukąszeniu. Ssał i wypluwał wstrzyknięty jad. Po półgodzinie przybył Krzysztof z surowicą, a za następne 10 minut wylądował helikopter pogotowia ratunkowego z Sanoka, który wznosząc się w tumanach kurzu, zabrał Krzysia z towarzyszącym mu wychowawcą do szpitala.

Olek z oczyma pełnymi łez zapytał komendanta, czy może zaczekać na powrót Krzysia w domu leśniczego Piotra. Ten wyraził zgodę. W leśniczówce rozszlochany Oluś zasnął w ramionach Martiny, niemieckiej matki Piotra, dodatkowo czule lizany przez wilka Odysa, nowofunlanda Ramzesa i teriera Duszka.

Rekonwalescencja

Kilka dni potem Krzyś wylądował na leśniczówce Piotra, aby przejść dwutygodniową rekonwalescencję. Olek dostał pozwolenie od komendanta, aby móc towarzyszyć swojemu najlepszemu przyjacielowi. Codziennie odwiedzali go Odyseusze, jednak jedne szczególne odwiedziny wzruszyły wszystkich do łez. Do odpoczywającego na werandzie pacjenta podszedł nieśmiało potężny wilk. Krzyś początkowo myślał, że to Odys, jednak mylił się. To nowy wódz wilczej watahy z bieszczadzkiej doliny - Ares zaszczycił go swoją obecnością. Obwąchał delikatnie jego ciągle spuchniętą dłoń i odszedł w kierunku lasu. Za jakiś czas stary Chronos ze swoim wilczym wnukiem przynieśli jakieś zioła, kładąc je na werandzie. Piotr poprosił Krzysztofa, znawcę ziół, o konsultację.

- Tak, tych ziół używano przez wieki na ukąszenia przez żmiję - potwierdził. - Zaraz przygotuję miksturę.

Piotr zrezygnował z przekazania chłopcom ważnej wiadomości. Był pewny, że jego już wcześniej zatwierdzona w rodzinie propozycja teraz odebrana by była jako litość. Wiedział, że musi zaczekać. Kto wie, jak długo?

Obietnica

Drwal Stach bezszelestnie wstał z łóżka. Przetarł zaspane oczy i przykrył pierzyną swoją żonę i 10-miesięczną córeczkę. Zerknął do następnej izby, gdzie na łóżkach smacznie spała pozostała trójka dzieciaków z niewielkim kundelkiem, śpiącym w poprzek łóżka. Wyszedł na zewnątrz i nalał do wielkiej miednicy lodowatej wody prosto ze studni.

Po porannej toalecie wrócił do domu i zabrał wiadro do dojenia krów. Ze stojącego na kaflowej kuchni dużego garnka wlał ciągle ciepłej wody do swojego wiadra i uzbrojony w czystą lnianą ścierkę do osuszania umytych wymion, ruszył do obory. Podczas dojenia swoich dwóch żywicielek miał czas, aby myśleć o życiu swoim i swojej rodziny. Zamyślił się.

Miarowe cykanie mlecznych strug do wiadra działało na niego uspokajająco. 10 lat temu poprosił o rękę jedną z córek bieszczadzkiego osadnika, Rajporta. Izabela nie mogła mu odmówić po tym, jak walczył na pięści w jej obronie. Usłyszał w gospodzie w miasteczku, jak kilku podpitych amatorów kobiecych wdzięków umawia się szeptem, że gdy ich ulubiona kelnerka będzie wracała do domu, oni zaczają się na nią za zakrętem tuż obok wodospadu.

Izabela zawsze czuła się bezpiecznie w obecności prawie dwumetrowego Stacha. Czuła, że ten człowiek o dłoniach wielkich jak bochenki chleba podkochuje się w niej. Przyjęła jego propozycję odprowadzenia do domu, do wioski, gdzie i Stach mieszkał. Po drodze opowiadał jej o pracy w kuźni swojego ojca, którego niestety zniszczyły poczęstunki klientów w postaci wódki.

Waląc młotem w rozpalony metal, umyślił sobie, że z tych sypiących się iskier mógłby powstać piękny pierścień. Zrobił to. Wykuł piękny pierścień, ale nigdy go nikomu nie pokazał. Po śmierci ojca kuźnia podupadła i Stach przyjął się do pracy w nadleśnictwie jako drwal - motorniczy. Jego opowieść przerwało pojawienie się kilku mężczyzn w połowie drogi między miasteczkiem a wioską.

- Hej, kowal, nic tu po tobie, idź do domu, a nic ci się nie stanie - warknął jeden z nich.

Stach zasłonił Izabelę i wychrypiał:

- Pierwszemu, który się tu zbliży, wybiję zęby.

Napastnicy coś poszeptali i nagle wszyscy w pięciu rzucili się na młodego olbrzyma. Stach dotrzymał słowa, wybił zęby pierwszemu, a nawet czterem pozostałym. Odprowadził drżącą Izabelę do domu i obiecał, że będzie przyjeżdżał po nią po pracy swoim motocyklem.

Czas do pracy

Rozmyślania Stacha przerwało uderzenie krowim ogonem. Potem, wpuszczając do zimnej studni 25-litrową bańkę mleka, uśmiechał się do siebie, uważając się za szczęściarza. Już wkrótce miał zacząć budowę ich nowego, wymarzonego domu...

Wychodząc do pracy w lesie, ucałował swoją małą córeczkę, przytulił żonę i pogłaskał chłopaków i psa po czuprynach. Załadował pilarkę i nieodzowny sprzęt do własnej konstrukcji terenowego pojazdu i wyruszył do oddziału 146b, aby ciężko pracować na utrzymanie rodziny. Była piąta rano.

Pali się!

Leśniczy Piotr zerknął na stojący obok łóżka budzik. Była piąta. Jeszcze godzinka i wstaje. Kilkanaście minut później wpadł do sypialni podekscytowany nowofunland Ramzes. Leśniczy zrozumiał, że coś się stało. Wybiegł boso za kudłaczem na zewnątrz i zdębiał. Po drugiej stronie doliny wznosił się wielki czarny słup dymu. Pożar. Wciągając buty i budząc wszystkich, wydawał komendy.

- Basiu, powiadom straż pożarną, pogotowie i nadleśnictwo. Pali się u Stacha Kołodzieja. Staś i Fryderyk - syrena alarmowa w szopie jest wasza.

Wskakując na oklep na swojego Bucefałka, krzyknął:

- Ramzes, za mną. Duszek - zostajesz. Gdzie jest Odys?

Odys w sierpniowy świt spotkał się ze swoim wilczym synem, Aresem. Pomagał mu w zdobywaniu pożywienia dla wilczej żony i dzieci swojego syna. Wychowany przez człowieka nie potrafił zabijać dla pożywienia. Wiedział, że mógłby to zrobić, ale tylko w obronie własnej lub swoich zwierzęco-ludzkich przyjaciół. Naganiał stado saren w kierunku przesmyku, gdzie czaił się jego syn Ares. W jego czułe nozdrza wbił się gwałtownie zapach dymu. Przystanął. Znał ten zapach, zapach płonącego domu...

Przywołał Aresa, który pędził pomiędzy sarnami, nie zważając, że jedna z nich miała być śniadaniem dla jego rodziny. Mknęli obaj jak dwie szare strzały w kierunku ludzkiego nieszczęścia.

Na podwórku nie było nikogo. Odys zaczął szczekać po psiemu. Cisza. Tylko trzaskający ogień wydostający się z dachu budynku przerywał ciszę. Szukając wejścia do płonącego domu, usłyszeli wycie syreny strażackiej, dochodzące z siedziby leśniczego Piotra. Słysząc przeraźliwe krzyki dzieci i płacz niemowlęcia w środku, przystąpili do akcji. Próbowali otworzyć drzwi. Bezskutecznie.

Walka z żywiołem

Odys, pamiętający swoją akcję ratowania Stasia, wskazał Aresowi najdogodniejsze okno do skoku. Ponad sto pięćdziesiąt kilogramów żywej wilczej wagi wskoczyło jednocześnie do środka, rozbijając szyby. Usłyszeli huk w sieni - to sufit z kawałkiem dachu wpadł do środka, oddzielając skutecznie matkę z niemowlakiem od trójki jej starszych dzieci. Odys wskazał im drogę ucieczki przez dopiero co wybite okno, podsadzając nosem najmniejsze ludzkie pociechy. Po drugiej stronie miękko lądowali na grzbiecie Aresa. Zanim przystąpili do akcji ratowania matki z dzieckiem, wielki mężczyzna wbiegł do środka przez drzwi, aby za chwilę wyskoczyć z nadpalonymi na głowie włosami. Odys pokazał mu, aby odsunął się od okna. Po raz drugi dwie potężne wilcze bestie wskoczyły przez okno do sypialni Kołodziejów. Tym razem nie obeszło się bez ran, ale oni nie dbali o to. Stach kończąc wybijanie szyby łokciem, wsunął się do środka. Odys z Aresem ciągnęli za ubranko małą dziewczynkę w kierunku okna. Stach po omacku w kłębach dymu szukał swojej Izabeli. Już byli przy oknie.

Niemowlę zostało odniesione przez Odysa w bezpieczne miejsce. Ares pomagał człowiekowi wyciągnąć kobietę. Już była na zewnątrz, już odciągał ją Odys, gdy nagle palący się budynek jęknął jak ranny człowiek i skrzydło budynku, gdzie przebywał wilk z człowiekiem, zaczęło się powoli, krok po kroku, osuwać na ziemię. Na tę chwilę przygalopował leśniczy Piotr. Wsadził głowę przez rozbite i nadpalone okno, widząc, jak Ares z płomieniami na grzbiecie swojego futra usiłuje wyciągnąć Stacha spod przygniatającej jego tułów belki stropowej. Była szansa jedna na sto.

Złapał za siekierę wbitą w pień służący do rąbania drewna i wskoczył do środka, waląc z całej siły w przygniatającą człowieka drewnianą belę. Zamachnął się jeszcze raz i trzonek siekiery pękł jak zapałka. Złamanym trzonkiem próbował podważyć belkę, wszystko na nic. Nagle poczuł silne uderzenie strumieniem wody. To była straż pożarna . Byli uratowani.

W drugim skrzydle płonącego budynku strażacy i postronni ludzie próbowali uniemożliwić wejście do środka małemu terierowi. Na nic zdały się wszystkie zawołania, komendy i blokady. Duszek skutecznie ominął wszystkich i wpadł z nieodłącznym szczekaniem do środka.

- Osłona - krzyknął dowódca strażaków. Wszystkie sikawki skierowały się w jedno miejsce. Szef ubrał maskę, wskakując do środka. Wyszedł za chwilę, niosąc w rękach małego teriera Duszka, który trzymał w swoich zębach małego kundelka...

Oprac. MW

R

eprasa.pl 3aec42b695

INFORMATOR MEDYCZNY

GABINET STOMATOLOGICZNY

S.C. Komaniecka-Lecnar Barbara i Arkadiusz Lecnar

SPÓŁDZIELCZA 8 LOK. 36
39-300 Mielec

17 585 59 71
603 611 778

PRYWATNY GABINET LEKARSKI REUMATOLOGICZNY

dr n. med. Agnieszka Przygoda-Dreher;

- USG - stawów; kapilaroskopia;
- konsultacje, diagnostyka i leczenie.

Mielec, ul. Partyzantów 23,
Centrum Medyczne Medyk NZOZ.
Tel. 516 783 720

GABINET STOMATOLOGICZNY

Agnieszka Dziuba

Mielec, ul. Daleka 11
ul. Powstańców Warszawy 27

Tel. 733 688 333, 17 788 68 98

IMPLANTY CHIRURGIA

przedimplantacyjna

lek.dent. Paweł Bednarz

600 335 198

POTRZEBUJESZ REKLAMY?
ZADZWOŃ
17 788 41 80
519 132 923
510 126 562

DIAGNOSTYKA

laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

WYKAZ PUNKTÓW POBRAŃ W MIELCU

ul. Staszica 28	pon-sob.:7.00 - 10.30
ul. Wolności 23B	pon-pt.: 7.00 - 10.00
ul. P. Skargi 7/60	pon-sob.: 7.00 - 10.00
ul. Biernackiego 4B	pon-pt.: 7.00 - 10.00

NOWY PUNKT POBRAŃ

ul. Botaniczna 1	pon-sob.: 7.00 - 10.00

www.diagnostyka.pl

GABINETY DOBREJ TERAPII ALICJA GRZESIK

- Psychoterapia dla dorosłych
- Logopedia
- Psychoterapia par i małżeństw
- Terapia ręki
- Pomoc psychologiczna dla dzieci i młodzieży
- Dietetyk
- Polisensoryczna terapia dla dzieci
- Ziołolecznictwo
- Terapia dzieci ze spektrum autyzmu

TEL. 663 644 096, UL. SZEROKA 1, MIELEC

SPECJALISTA PSYCHIATRA

KRZYSZTOF MARCHLIK

WOLA MIELECKA 354A

TEL. 577 599 188

MOŻLIWE WIZYTY DOMOWE/ PORADY ON-LINE

UBEZPIECZENIA

AC, OC, NW, mieszkań, domów, firm, rolników, lekarzy...

UNIQA, ERGO HESTIA, COMPENSA Vienna Insurance Group, Gothaer, TUZ Ubezpieczenia, Polskie Towarzystwo Ubezpieczeń, Benefia, warta.

BPiU „A & Z Gortadt" Mielec, ul. Jagiellończyka 13 lok. 16
tel. 17 583 15 15 Czynne od 7:30 do 17:00

APTEKA CENTRUM

Mielec, ul. Wolności 27 C
Pon - Piąt. 8^{00} - 22^{00}
Sob. 8^{00} - 13^{00}

Tel. 17 7731898

NZOZ Medyczne Laboratorium Diagnostyczne

LABOX

ZAPRASZA NA BADANIA:

- hematologiczne
- biochemiczne
- hormonalne
- mikrobiologiczne
- wiele innych

Mielec, ul. Jadernych 13
tel. 17 586 29 10, tel./fax 17 583 29 11

Punkt Pobrań:
Centrum Medyczne Smoczka, ul. Wyszyńskiego 4a/7 czynne 7:30-10:30
Przychodnia pod Górą ul. Skłodowskiej 10 7:00-10:00

TU JEST MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE W DZIALE MEDYCYNA

eprasa.pl 3aec42b695

INFORMATOR MEDYCZNY

AGNIESZKA CHMIELIK
specjalista psychiatra
Mielec
ul. Sienkiewicza 57/1
Tel. 727 588 585

GABINET PODOLOGICZNY
ALBE
Beata Dziuba
Mielec,
ul. Biernackiego 4B
Tel. 577 897 007

TU JEST MIEJSCE NA TWOJE OGŁOSZENIE W DZIALE MEDYCYNA

MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI
• bezpłatna wycena • gwarancja • dostarczamy materiały
tel. 606 970 587

Ogłoszenia drobne

USŁUGI

■ Montaż podbitki dachowej, okucia kominów w blachą,wymiana rynien,wymiana gwoździ na wkrety, montaż okien dachowych. Tel. 782 466 177

■ Regeneruję sprężarki tłokowe przewoźne i stacjonarne - wszystkie typy. Tel. 663 410 580

■ CZYSZCZENIE, PRANIE DYWANÓW, WYKŁADZIN, wypoczynków. Dywany 12 -14zł-/m2, dywany shaggy 14zl-17/m2. W cenie usługi mechaniczne trzepanie, pranie dwustronne, dokładne płukanie, suszenie, a także transport dywanów POSIADAMY PROFESJONALNE MASZYNY PRALNICZE, dywan zawsze dokładnie wysuszony i wyprany. Tel 608 047 712

■ Firma A-ZET KONKRET z siedzibą w Woli Mieleckiej oferuje profesjonalne układanie oraz sprzedaż kostki brukowej, budowę ogrodzeń, wykonanie nasadzeń ogrodów i trawników oraz wyburzenia budynków. Tel. 660 517 223

■ Adaptacja poddaszy, podwieszane sufity, szpachlowanie, malowanie, układanie płytek, paneli podłogowych. Przeróbki elektryczne i hydrauliczne. Tel. 537 268 782

■ **MALOWANIE dachów, mycie malowanie elewacji, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, odśnieżanie dachów. Konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji, faktury vat. Tel. 788 060 441**

■ USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE oferujemy prace związane z elektryką, hydrauliką, glazurnictwem, adaptacją poddaszy (regipsy), prace stolarskie, cyklinowanie i inne prace wykończeniowe. Firma MAESTRO kontakt@maestro-remonty.pl Tel. 609 250 013

■ MALOWANIE DACHÓW, szpachlowanie, obróbka kominów, odśnieżanie dachów, prace wysokościowe, układanie paneli, wymiana rynien, pokrycia dachowe, podbicia dachowe, ścinanie drzew, krycie papą. Tel. 600 756 447.

■ Usługi remontowe: płytki, malowanie, zabudowa G-K, szpachlowanie. Tel. 516 199 782

■ Docieplenia budynków jednorodzinnych, podbicia dachowe, malowanie elewacji z własnych lub powierzonych materiałów. Tel. 785 294 054

■ DOCIEPLENIA BUDYNKÓW jednorodzinnych, podbicia dachowe, malowanie elewacji z własnych lub powierzonych materiałów. Tel. 785 294 054

SPRZEDAŻ

■ Sprzedam części do C360 i C330. Tel. 537 587 166

■ Sprzedam matę rehabilitacyjną Magne Silver marki Bio Verba wraz z broszurą informacyjną. Tel. 662 436 975

■ Sprzedam sprowadzony z Francji pług obrotowy 3-skibowy oraz traktorek kosiarkę marki KUBOTA. W bardzo dobrym stanie. Tel. 787 004 702

■ **Sprzedam brojlery 6.5 zł/kg - 03-15.03.2022. Piotr Szufla, Żarówka 99. Tel. 887 418 498. Możliwość kupienia paszy.**

■ SPRZEDAM NOWY duży komplet kluczy nasadowych nowoczesny przywieziony z Niemiec made in Germany oraz nowy zestaw wierteł kobaltowych do metalu 19 sztuk zapakowane w solidnej metalowej skrzynce produkcji niemieckiej. Cena do uzgodnienia (przystępna). Tel. 668 950 541

MOTORYZACJA

■ Auto Skup Dębica , Skup Aut w Każdym Stanie . Płacimy Najwięcej Tel : 574 283 937

Nieruchomości

WYNAJEM MIESZKAŃ/ DOMÓW/GARAŻY

■ Wynajmę kawalerkę na parterze umeblowaną przy ul. Grunwaldzkiej. Tel. 513 400 987

KUPNO/ ZAMIANA MIESZKAŃ

MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI 663171382

KASACJA POJAZDÓW
• Wystawiamy zaświadczenia kasacji.
• Odbieramy auta własnym transportem.
• Płacimy gotówką.
NAJLEPSZE CENY
Auto Port
Mielec i okolice
Tel. 515 100 100

SOLAR ENERGIA
-FOTOWOLTAIKA-
DOTACJE
- kompletne elektrownie fotowoltaiczne
- sprzedaż hurtowa i detaliczna paneli fotowoltaicznych
- sprzedaż inwerterów solarnych (falowników)
- osprzęt, kable, uchwyty i listwy montażowe
- serwis instalacji
- montaż i odbiory
- fachowe doradztwo
tel. 729 336 749
biuro@solar-energia.com.pl
www.solar-energia.com.pl

AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994

GARAŻE BLASZANE- WIATY
Producent
transport i montaż
GRATIS
Promocja!
drugi gatunek
w kolorze 1050zł
tel. 17 851 46 72;
608 419 476;
889 419 049

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

SKUP BMW WSZYSTKICH MODELI
starszych, młodszych, całych, uszkodzonych oraz Anglików.
Do 20 000 zł.
Tel. 793 282 882

eprasa.pl 3aec42b695

KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki wysokie ceny

SKUP ZŁOMU CZERMIN
Kasacja pojazdów F.H.U Mądziel
Czermin baza GS
kom. 604 259 019, 696 677 883
tel. 17 774 60 53

AUTO ZŁOM KIEŁKÓW
SKUP ZŁOMU
KASACJA POJAZDÓW
Kiełków 237
kom. 604 259 019, 696 677 883
tel. 17 774 60 53

■ **WAŻNE ! KUPIE MIESZKANIE LUB DOM DLA SIEBIE. MOŻE BYĆ DO REMONTU I W ZŁYM STANIE TECHNICZNYM. TEL: 794 628 093**

■ SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

■ Działkę rekreacyjna las 30 letni, 0,44 ha w Trzcianie, pół kilometra do obwodnicy Mielca sprzedam za 22 000 zł. Tel. 512 253 499

■ Sprzedam dom z ok. 1940 r. o pow. 60 m2 w Borowej-Gizowa: 3 pokoje, kuchnia, spiżarka, łazienkę, piwnica, w której znajduje się kotłownia, strych, który można zaadaptować na dodatkowe pomieszczenia, umiejscowiony na 1 h działce, przeznaczony do gruntownego remontu, duży bud. gosp. wędzarnia, garaż za domem. W pokojach drewniane podłogi, w kuchni i na korytarzu linoleum. Okna i drzwi drewniane, dach i rynny wymienione, możliwość zaadaptowania dachu garażu na taras, za domem pole uprawne, na którym mieści się sad z drzewami owocowymi. Cena 270 000. Tel. 17 779 90 37

■ DZIERŻAWA

■ Szukamy do dzierżawy min.1 ha gruntów rolnych. Czynsz 12.000 złotych/hektar/rocznie. Tel. 604 150 043

Praca

■ PRACA OFERUJĘ

■ Firma A-ZET KONKRET zatrudni pracowników budowlanych oraz brukarzy. Siedziba firmy Wola Mielecka. Tel. 660 517 223

■ PRACA SZUKAM

■ **Elektryk, spawacz, mechanik z uprawnieniami SEP, MIG -PIG i uprawnieniami na wózki widłowe UDT szuka pracy stałej lub dorywczej. Tel. 537 587 166**

KASY FISKALNE
Terminale płatnicze
Mielec, ul. Korczaka 1
tel. 17 78 82 100
kom. 531 888 555
CENTRUM BIUROWE DAN-POL
www.kasa-fiskalna.net

Mielec, dnia 1 marca 2022 r.

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA MIELCA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w Mielcu „Osiedle Michalina".

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 741 z późn. zm.) oraz art. 39 ust.1 pkt 2, art. 46 pkt 1 i art. 54 ust. 2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2021 r., poz. 2373 z późn. zm.) oraz Uchwały Rady Miejskiej w Mielcu Nr XXVI/263/2020 r. z dnia 26 listopada 2020 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego w Mielcu „Osiedle Michalina".

Granice obszaru objętego projektem zmiany planu określa załącznik graficzny zamieszczony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Mielcu oraz na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mielcu https://mielec.bip.gov.pl/.

Wyłożenie odbywać się będzie w dniach od 9 marca 2022 r. do 6 kwietnia 2022 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Mielcu, ul. Żeromskiego 23, 39-300 Mielec, pokój nr 5, parter, w godzinach pracy Urzędu Miejskiego, tj. w poniedziałki w godz. 8: 00 – 16: 00, od wtorku do piątku w godz. 7: 30 – 15: 30.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu **23 marca 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Mielcu o godz. **15:00, sala Jana Pawła II.**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie do Prezydenta Miasta Mielca – w Urzędzie Miejskim w Mielcu lub drogą pocztową na adres: ul. Żeromskiego 26, 39-300 Mielec, z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 20 kwietnia 2022 r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione w postaci elektronicznej opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu.

PREZYDENT MIASTA MIELCA

USŁUGI AUTOLAWETĄ
Tel. 793 282 882

nowabud SP. Z O.O.
39-300 MIELEC, UL. BIERNACKIEGO 1/1
tel: 507 145 007, 796 046 555
500 006 470
WYJĄTKOWE CENY !
NOWE DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
www.nowabud.mielec.pl

Informacja o wywieszeniu wykazu nieruchomości przeznaczonych do wynajmu

PREZYDENT MIASTA MIELCA działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń mieszczącej się w budynku Urzędu Miejskiego w Mielcu przy ul. Żeromskiego 23 od 25.02.2022 r. na okres 21 dni został wywieszony wykaz, informujący o nieruchomości lokalowej przeznaczonej do wynajmu, na rzecz wnioskodawcy, w następującej lokalizacji:
ul. Przemysłowa 69.
Z treścią wykazów można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mielcu www.mielec.bip.gov.pl. Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Wydziale Gospodarki Lokalowej Urzędu Miejskiego w Mielcu (budynek urzędu przy ul. Żeromskiego 23) pok. nr 12 lub pod nr tel. (17) 787 – 41 – 97.

Starosta Powiatu Mieleckiego informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Mielcu oraz na stronie internetowej www.powiat-mielecki.bip.gov.pl na okres 14 dni wywieszono decyzje o ustaleniu i wypłacie odszkodowania za nieruchomość zajętą pod realizację inwestycji drogowej w związku z ostateczną i wykonalną decyzją Starosty Powiatu Mieleckiego nr 577/2021, znak: AB.6740.327.2021/SSZ z dnia 16 lipca 2021 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „budowa drogi publicznej wraz ze zjazdami (kategoria/gminna; klasy „L"/lokalna) - budowli wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi (przepustami), urządzeniami oraz instalacjami, stanowiącej całość techniczno-użytkową, przeznaczoną do prowadzenia ruchu drogowego, zlokalizowanej w pasie drogowym – od kilometra 0 + 000,00 do kilometra 0 + 348,68 położonych w Mielcu, obręb Osiedle (...)", tj. pod działkę poł. w Mielcu, obr. 2 Osiedle nr 863/2 (spr. IG.683.1.13.20.2021), nr 885/2 (spr. IG.683.1.13.21.2021), nr 891/2 (spr. IG.683.1.13.22.2021), dla których stan prawny jest nieuregulowany.

Nie masz czasu?
Nie możesz wyjść z pracy lub z domu,
a chcesz nadać ogłoszenie na łamach Korso?
WYŚLIJ OGŁOSZENIE SMS-em na nr 7955
korso . 07 . treść ogłoszenia
prefiks przyporządkowany wyłącznie ogłoszeniom
numer kategorii w jakiej ma się znaleźć ogłoszenie
właściwa treść ogłoszenia jakie ma się ukazać w Korso
PRZYKŁAD
korso.08.Sprzedam mieszkanie 45 m kw. w Mielcu umeblowane, po remoncie, atrakcyjna lokalizacja. Tel. (17) xxx xx xx lub xxx xxx xxx.
Koszt jednego SMS-a to 9 zł + 23% VAT
01 - usługi
02 - oferuję pracę
03 - poszukuję pracy
04 - motoryzacja
05 - sprzedaż
06 - kupno
07 - mieszkania kupno
08 - mieszkania sprzedaż
09 - mieszkania wynajem
10 - nieruchomości kupno
11 - nieruchomości sprzedaż
12 - nieruchomości wynajem
13 - różne
UWAGA!
- treść jednego SMS-a nie może przekraczać 160 znaków z interpunkcją i spacjami włącznie
- treść SMS-a nie może zawierać polskich liter i znaków
- na łamach Korso bądą się ukazywały ogłoszenia, które zostaną przesłane do piątku każdego tygodnia, do godz. 14. Ogłoszenia, które zostaną przesłane po tym terminie, ukażą się w kolejnym numerze
- regulamin wysyłania i publikowania ogłoszeń nadesłanych za pośrednictwem SMS jest dostępny w siedzibie redakcji Korso.
Usługę dostarcza 4C Sp. z o.o.

Biuro Pośrednictwa i Usług „A &Z GORTADT"
WWW.GORTADT.COM.PL
Telefon: 17 583-15-15, 602-739-263

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

Mielec – Osiedle Kopernika – 2 pokoje, kuchnia, łazienka + wc, II piętro, 48m2. Oferta WM/1845/21.

Mielec – Osiedle przy placu AK – 2 pokoje, kuchnia, łazienka + wc, II piętro, 41 m2. Oferta WM/1851/21.

MIESZKANIA DO SPRZEDAŻY

Borek/Starówka – Mieszkanie 69m2, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wc, balkon. Oferta SM/1839/20

Dziubków – Mieszkanie 35,44m2, 2 pokoje, kuchnia, wc, łazienka, pełne umeblowanie, parter. Oferta SM/1844/21.

Mielec – Osiedle – Mieszkanie 45,7m2, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z wc, duży balkon, 4 piętro. Oferta SM/1852/21.

DZIAŁKI DO SPRZEDAŻY

Rzędzianowice – 5 działek: 1958, 1516, 1504, 1494 i 1751m2. Pełne uzbrojenie. Działki kształtne. Oferty SD/1840 do 1843 i SD/1830.

Tuszów Mały – 33 ary, przy drodze Mielec – Tarnobrzeg. Uzbrojenie pełne. Wymiary 22 x 150metrów. Oferta SD/1850/21.

Jaślany – 1.759m2 w centrum Jaślan. Ogrodzona, uzbrojenie – woda, energia elektryczna. Oferta SD/1849/21.

Jaślany (Bugaj) – 1 ha 11m2 – uzbrojenie: woda, energia elektryczna. Wymiary 57 x 176m. Oferta SD/1848/21.

BUDYNKI DO SPRZEDAŻY

Grochowe – wolnostojący budynek, o pierwotnym przeznaczeniu mieszkalno - usługowym. Stan surowy. Świetne poożenie. Powierzchnia budynku 300m2, działka 1400m2. Oferta SB/1838

Mielec Starówka/Wojsławska – połowa bliźniaka. Rok budowy 1987, pow. użytkowa 150m2, działka 861m2. 5 pokoi, kuchnia, 2 łazienki. Stan – zamieszkały, do odświeżenia. Oferta BPiU/1814. Przystępna cena, możliwość negocjacji.

Chcesz szybko i dobrze sprzedać mieszkanie, działkę lub dom? Złóż u nas swoją ofertę. Przy zgłoszeniu nie pobieramy żadnej prowizji.

eprasa.pl 3aec42b695

2 miejsce w Plebiscycie Sportowiec Roku 2021

Katarzyna Zdziebło: Już wiem, że mogę powalczyć

Rozmawiamy z Katarzyną Zdziebło, drugą zawodniczką w Plebiscycie na Sportowca Roku 2021 Tygodnika Regionalnego Korso o jej osiągnięciach, planach, zainteresowaniach i początkach sportowej kariery.

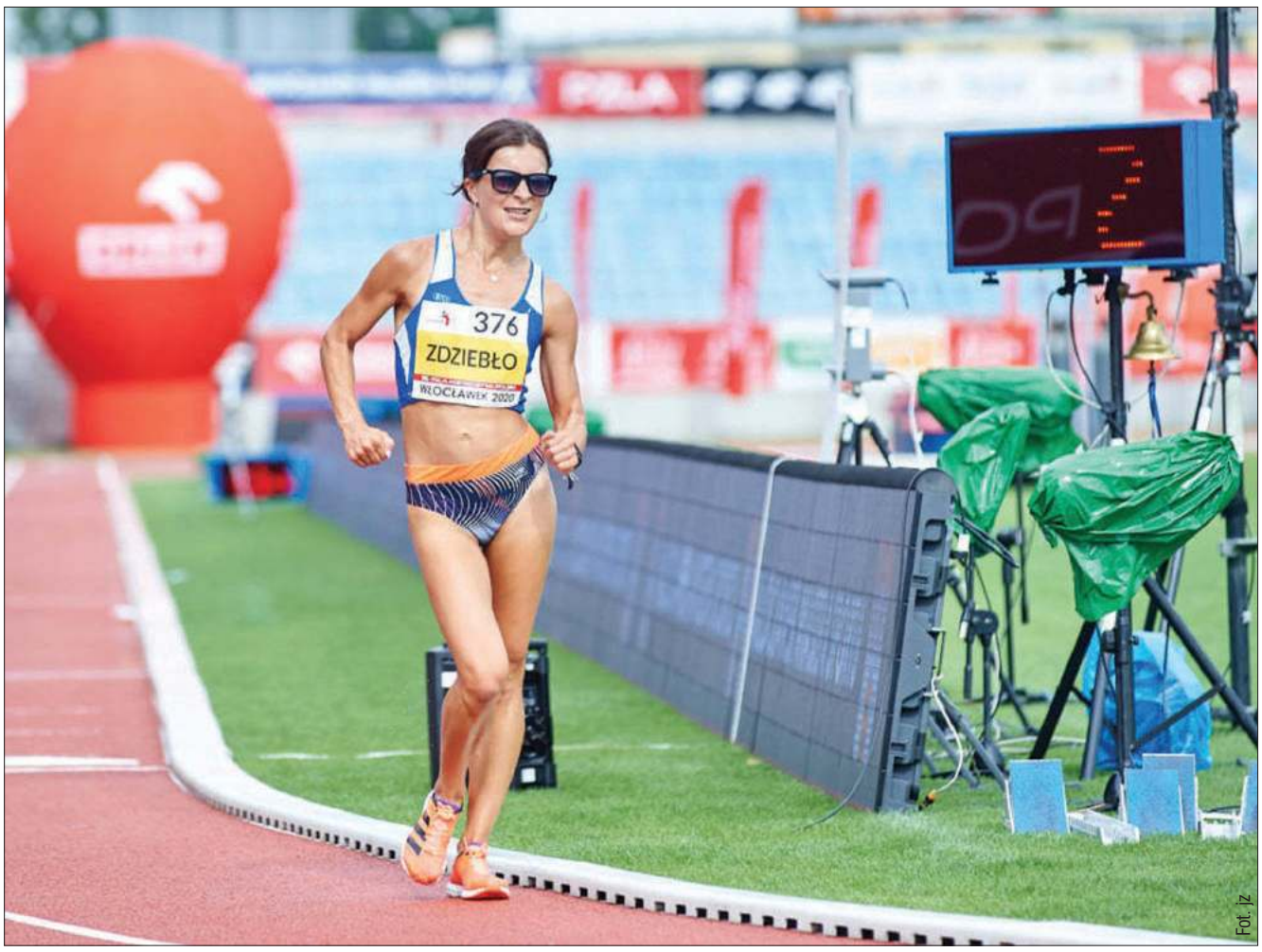

Fot. jz

Katarzyna Zdziebło

■ Jakbyś podsumowała ubiegły rok? Jaki był dla ciebie?

-To był mój najlepszy sezon, w którym odniosłam życiowy sukces. To był rok ustabilizowania formy. Teraz już wiem, że mogę powalczyć z innymi zawodnikami. Czuję taką adrenalinę. Dostrzegłam to, że ja mogę po prostu chodzić. Mogę chodzić tak szybko jak inni. Na pewno był to rok przełomowy.

■ Potrafiłabyś wymienić wszystkie swoje osiągnięcia?

- Chyba jest tego za dużo. Każdy medal jest wspaniały, z każdym wiąże się jakaś historia. Podoba mi się to życie sportowca. Tam każdy detal ma znaczenie. Sport to takie doświadczenie na samym sobie, przekraczanie pewnych granic. Jest dużo aspektów, które rzutują na końcowy wynik.

■ Czy utrzymanie kondycji jest dla ciebie dużym wyzwaniem?

- Nie, ponieważ ja bardzo lubię sport. Nawet jak jest roztrenowanie, to ja nie umiem usiąść spokojnie na miejscu. Ciągnie mnie do tego. Sport jest dla mnie uzależnieniem, mimo że czasem kosztuje dużo samozaparcia i dyscypliny czy zmuszenia się do czegoś.

■ Jakie były początki twojej kariery sportowej?

- Trenerka mnie wypatrzyła w podstawówce. Zaczęłam przychodzić na treningi, ale tak hobbistycznie. Chodziłam w gimnazjum dwa razu w tygodniu. Sport to było coś dodatkowego. Bardziej profesjonalnie zaczęłam podchodzić do tego w liceum. Byłam na mistrzostwach świata w 2014 w Stanach Zjednoczonych, gdzie mieszkałam w pokoju z Sofią Ennaouii. Ona robiła 12 kilometrów dziennie, miała suplementację na najwyższym poziomie, ogólnie wszystko u niej było profesjonalne. Widziałam również, że miała wałki do masażu. Wtedy po prostu chciałam być taka jak ona, od tego zaczęłam. Zaczęłam się bardziej interesować, kupować gazetki, sama się dokształcać, wprowadzać suplementację itp. To takie było zetkniecie z profesjonalnym światem.

■ Wróćmy jeszcze do igrzysk. Jak tam było? Tak jak sobie wyobrażałaś?

- Trochę przykre to, że igrzyska były w roku covidowym. Były więc inne niż wszystkie. Startowaliśmy w Sapporo. Zawodnicy z maratonu i chodu byli ulokowani w jednym hotelu, z którego nie można było wychodzić. Pokoje hotelowe były bardzo ciasne. Po starcie mieliśmy okazję zobaczyć wioskę olimpijską - robiła wrażenie. Jak zobaczyłam kuchnie z różnych stron świata, pomyślałam: „No, po prostu bajka".

Jeśli chodzi o mój start, to dużo rzeczy można było poprawić, dużo rzeczy bym zmieniła. Mam świadomość, że dziesiąte miejsce to było duże osiągnięcie. Pamiętam, że Dawid Tomala wygrał złoto i to było takim motywatorem do działań.

■ Miałaś możliwość być na ceremonii otwarcia?

- Nie, nic z tych rzeczy. Byliśmy wysyłani partiami. Na ceremonii otwarcia byli ci, co byli od samego początku.

■ Co robisz w wolnym czasie?

- Nie jestem sfiksowana na jednym rodzaju muzyki. Muzyka towarzyszy mi w zależności od nastroju. Jak mam nastrój bardzo wesoły, to wesołe kawałki, jak smutny - to smutne kawałki. Seriale czasem oglądam, ale też nie jestem fanką seriali, filmów, bardziej w czasie podróży. Teraz jestem na stażu, było ciężko trenować i chodzić do pracy. Teraz właśnie biorę urlop, aby pojechać na mistrzostwa drużynowe do Omanu. Tak naprawdę to interesują mnie rzeczy związane z wysiłkiem fizycznym, medycyna sportowa. W przyszłości chciałabym się związać z urazami. Takie rzeczy związane z poprawianiem wydolności, nowinki naukowe. Połączenie medycyny i sportu to jest moje największe zainteresowanie.

Oprócz tego lubię podróżować, zwiedzać miasta. Jeździć na wycieczki, na przykład po różnych miastach Europy, ale mam mało czasu na to. Jeżeli jest czas po zawodach, jest roztrenowanie, to planuję sobie wycieczki. Wszystko zależy od nastroju. Był czas, gdy zajmowałam się rysowaniem, grą na ukulele, chciałam nauczyć się grać, tak bardziej artystycznie, były kolędy, ale też np. „Somewhere over the Rainbow".

Zanim zaczęłam trenować tak naprawdę, mama chciała zrobić ze mnie alfę i omegę. Zapisywała nas na wiele zajęć, np. na jazdę konną, na pianino, na którym uczyłam się grać. W gimnazjum chodziłam na wszystkie konkursy, jakie były możliwe. Tak naprawdę zawszę się coś działo. Wtedy to pod względem naukowym byłam najlepszym gimnazjalistą!

■ Jaki masz cel na najbliższe drużynowe mistrzostwa świata?

- Uważam, że miałyśmy bardzo duże szanse powalczyć nawet o medal, ale niestety koleżanka skręciła kostkę i obecnie jesteśmy pozbawione już jakichkolwiek szans. Zostały wystawione tylko trzy osoby, inne kraje wystawiały nawet po pięć osób. Wiedziałam, że to jest ryzykowne, no i stało się. Jesteśmy zgłoszone - ja i koleżanka - do startów indywidualnych. Taki jest cel? Zbierać doświadczenie. Start będzie w ciepłym klimacie. Będę walczyć o najlepszą lokatę.

Kamila Bik

PATRONAT HONOROWY PLEBISCYTU:

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA PODKARPACKIEGO

Dzień dobry POWIAT MIELECKI

mielec.pl tu rozwijają się skrzydła!

PARTNERZY PLEBISCYTU:

EURO-EKO Spółka z o.o.

KIRCHHOFF AUTOMOTIVE

J. Tarapata

DOBROWOLSCY

PZL Mielec A Lockheed Martin Company

marr Agencja Rozwoju Regionalnego MARR S.A.

MPGK Sp. z o.o. Mielec

NAJPOPULARNIEJSZY SPORTOWIEC ROKU 2021

eprasa.pl 3aec42b695

Ekstraklasa

To nie był dzień Stali Mielec. Trzy punkty zostają w Łęcznej

Maciej Urbańczyk

PGE FKS Stal Mielec ponosi swoją drugą porażkę z rzędu. Przed meczem to drużyna z Mielca była faworytem tego spotkania. Niestety, boisko zweryfikowało. Górnik Łęczna - PGE FKS Stal Mielec 2:0.

Początek spotkania w Łęcznej zapowiadał się dla Stali optymistycznie. Stwarzała groźne sytuacje, które mogły zakończyć się bramką Steczyka czy Getingera. Niestety, zabrakło dokładności.

W 23 minucie spotkania gospodarze zaczynają od rzutu rożnego, piłka trafia na 13 metr do Janusza Gola i ten przewrotką pokonuje Rafała Strączka. Nadzieja Stali Mielec na szybką odpowiedź kończy się w 32 minucie, w której Damian Gąska posyła piłkę główką do siatki. Tym samym Górnik Łęczna prowadzi 2:0 i tego wyniku broni do ostatniej minuty spotkania. W drugiej połowie świetne akcje zaliczył Wrzesiński, lecz nie trafił do bramki. W 80 minucie Górnik miał szansę na podwyższenie wyniku. Śpiączka był sam na sam z bramkarzem Stali, lecz trafił w słupek. Bramka i tak byłaby nieuznana, ponieważ zawodnik był na spalonym. Podsumowując to spotkanie, Stali dalej brakuje dobrego napastnika.

Trener Adam Majewski po meczu z Górnikiem

- Niestety, piłka nożna to taki sport, gdzie niekoniecznie lepszy wygrywa, a wydaje mi się, że byliśmy zespołem dużo lepszym, szczególnie przez pierwsze 20 minut. Nie powiem, że zagraliśmy doskonale, bo nie wykorzystaliśmy sytuacji. Natomiast myślę, że jakbyśmy po 20 minutach prowadzili 2:0, to nie było już szans, żeby Górnik tutaj zdobył jakiekolwiek punkty - powiedział trener Majewski.

- Niewykorzystane sytuacje się zemściły. Straciliśmy dwie przypadkowe bramki i to ustawiło mecz na drugą połowę, bo Górnik się wycofał i grał tylko z kontrataków. Nie stworzył już praktycznie żadnej sytuacji. My już sytuacji mieliśmy mniej, może brak tego ostatniego podania, uderzeń do bramki, bo mieliśmy dużą przewagę przez całe spotkanie, dlatego szkoda, że przegraliśmy, bo byliśmy lepszym zespołem. Jeżeli będziemy tak grać, jak przez pierwsze minuty i poprawimy skuteczność, to będziemy groźni dla każdego - dodał trener.

Kamila Bik

Wyniki 23 kolejki

Raków Częstochowa – Wisła Płock 2:0 (1:0)
Bramki: Gutkovskis 32, Wdowiak 59
Legia Warszawa – Wisła Kraków 2:1 (1:0)
Bramki: Pekhart 8, Wieteska 90+4, Gruszkowski 79
Pogoń Szczecin – Lech Poznań 0:3 (0:0)
Bramki: Ishak 70, 76 karny, Kownacki 72
Piast Gliwice – Górnik Zabrze (0:0)
Jagiellonia Białystok – Warta Poznań 1:1(0:0)
Bramki: Prikryl 65, Castaneda 63
Radomiak Radom – Lechia Gdańsk 2:0 (1:0)
Bramki: Angielski 33, 69 karny
Śląsk Wrocław – Zagłębie Lubin 0:0
Mecz Cracovia SSA Kraków - Termalica Bruk Bet Nieciecza rozegrany został 28 lutego o 18.00

GÓRNIK ŁĘCZNA – PGE FKS STAL MIELEC 2:0 (2:0)

Bramki: Janusz Gol 23', Damian Gąska 32'

GÓRNIK ŁĘCZNA: 33. Maciej Gostomski, 3. Leandro, 20. Bartosz Rymaniak, 35. Gerson, 22. Sergiej Krykun, 6. Janusz Gol, 8. Szymon Drewniak, 24. Michał Goliński, 77. Damian Gąska, 70. Jason Lokilo, 18. Bartosz Śpiączka
Rezerwowi: 44. Adrian Kostrzewski, 13. Marcel Wędrychowski, 17. Łukasz Szramowski, 19. Przemysław Banaszak, 21. Kryspin Szcześniak, 27. Michał Mak, 29. Daniel Dziwniel, 49. Ruben Lobato, 88. Alex Serrano
Trener: Kamil Kiereś

PGE FKS Stal Mielec: 13. Rafał Strączek, 6. Mateusz Żyro, 6. Marcin Flis, 8. Maciej Urbańczyk, 11. Maksymilian Sitek, 20. Grzegorz Tomasiewicz, 21. Mateusz Matras, 23. Krystian Gettinger, 26. Arkadiusz Kasperkiewicz, 45. Konrad Wrzesiński, 90. Dominik Steczyk
Rezerwowi: 19. Damian Primel, 2. Albin Granlund, 4. Bozhidar Chorbadzhiyski, 7. Maciej Domański, 17. Wiktor Kłos, 18. Dawid Kort, 46. Jakub Wawszczyk, 77. Adrian Szczutowski
Trener: Adam Majewski

ŻÓŁTE KARTKI: Gol, Lokilo, Rymaniak, Żyro
SĘDZIA: Krzysztof Jakubik

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Lech Poznań	23	48	48-17
2	Pogoń Szczecin	23	46	40-20
3	Raków Częstochowa	23	45	42-23
4	Radomiak Radom	23	39	32-21
5	Lechia Gdańsk	23	39	36-27
6	Górnik Zabrze	23	33	31-30
7	Cracovia	22	31	30-29
8	Stal Mielec	23	31	28-31
9	Piast Gliwice	23	30	31-29
10	Wisła Płock	23	30	31-34
11	Jagiellonia Białystok	23	29	28-35
12	Śląsk Wrocław	23	26	32-36
13	Warta Poznań	23	24	20-27
14	Górnik Łęczna	23	24	23-38
15	Zagłębie Lubin	23	24	25-42
16	Legia Warszawa	22	22	24-33
17	Wisła Kraków	23	22	22-35
18	Bruk-Bet Termalica	21	16	22-38

Fot. Materiały prasowe (3)

Przed meczem Górnik Łęczna - PGE FKS Stal Mielec

Kibice Stali Mielec

eprasa.pl 3aec42b695

X Noworoczny Turniej Piłkarski o Puchar Starosty

Prawnicy z Pucharem Starosty

Drużyny biorące udział w turnieju: KIRCHHOFF Polska, Urząd Miejski w Mielcu, Komenda Powiatowa Policji Mielec, PZL Mielec, Pogotowie Ratunkowe Mielec, Prawnicy, Państwowa Straż Pożarna, Starostwo Powiatowe w Mielcu i AUTOPART Mielec.

Drużyny były podzielone na dwie grupy. Z powodu nieobecności księży grupa A składała się z 4 drużyn. Rozgrywki fazy grupowej trwały 12 minut, a pucharowej 15 minut. Nad przepisową grą czuwali mieleccy sędziowie piłki nożnej.

Tak przedstawiały się wyniki fazy pucharowej:

KIRCHHOFF - AUTOPART 3:1

Prawnicy - Urząd Miejski 2:1

Straż Pożarna - PZL Mielec 2:3

Policja Mielec - Starostwo Powiatowe w Mielcu 2:1

Półfinały:

KIRCHHOFF - Prawnicy 2:3 (karne)

PZL Mielec - Policja Mielec 1:2 (karne)

Mecz o 3 miejsce:

KIRCHHOFF - PZL Mielec 1:2

Finał:

Prawnicy - Policja 1:0

Wyniki końcowe turnieju:

1. Prawnicy Mielec
2. Komeda Powiatowa Policji Mielec
3. PZL MIELEC
4. KIRCHHOFF Polska
5. Państwowa Straż Pożarna
6. Starostwo Powiatowe w Mielcu
7. AUTOPART
8. Urząd Miejski w Mielcu
9. Pogotowie Ratunkowe Mielec

Najlepszy bramkarz turnieju - Stanisław Jeż (Komenda Powiatowa Policji Mielec)

Najlepszy zawodnik turnieju - Paweł Burczyk (Prawnicy Mielec)

Najlepszy strzelec turnieju - Mateusz Cisło (Prawnicy Mielec)

Kamila Bik

Fot. Kamila Bik

Drużyna prawników z Pucharem Starosty

Zaduma nad najlepszą taktyką.

Fot. KB

Walka była zażarta.

Fot. Kamila Bik

Starosta Stanisław Lonczak wręcza Puchar PZL Mielec.

Fot. Kamila Bik

Finaliści turnieju: Komenda Powiatowa Policji Mielec wraz z komendantem podinsp. Tomaszem Grazdą.

Mistrzostwa Polski juniorek w siatkówce

Stal z awansem do półfinału mistrzostw

W dniach 17-20 lutego odbyły się ćwierćfinały MP juniorek. Zagrały w nich siatkarki SMS Stali Mielec, zajmując pierwsze miejsce i awansując do półfinałów mistrzostw Polski.

Skład Stali: Martyna Jamróz, Aleksandra Hochołowska, Aleksandra Cabaj, Natalia Burzyńska, Martyna Pietruszka, Maria Oparowska, Dominika Salach, Emilia Kuźniar, Zuzanna Zięs

tek, Nadia Radoń, Karolina Woźniak, Patrycja Czerw, Laura Kmiecińska, Nadia Bogdan.

Z powodów zdrowotnych do Opola nie pojechała Małgorzata Miłoś, która musiała przedwcześnie zakończyć sezon.

Już w tym tygodniu (4-6 marca) zaczną się półfinały. Juniorki Stali Mielec pojadą do Kalisza i będą walczyły o awans do finałów mistrzostw Polski. Spośród czterech drużyn w półfinałach awans uzyskają dwie pierwsze drużyny. W półfinałach zagramy z MKS SMS Kalisz, Volley Wrosław, UKS Chemik SMS Olsztyn.

Kamila Bik

WYNIKI:

Stal Mielec-Ostrów Sms Łaskowia Łask 3-0 (25-15,25-16,25-13);
Stal Mielec- Salos Kalina Lublin 3-0 (25-19,25-16,25-15);
Stal Mielec-Gedania Gdańsk 1-3 (20-25,25-20,19-25,15-25);
Stal Mielec-Eco Uni Opole 3-0 (25-20,25-14,25-21)

Fot. Roman Bliński

SMS Stal Mielec wraz z wiernym kibicem Dominikiem zaraz po awansie do półfinału mistrzostw Polski juniorek.

eprasa.pl 3aec42b695

Udany debiut Pawła Roga

Fot. Babilon Promotion

Zwycięzcą walki został Paweł Róg.

Pierwsza walka na zawodowym ringu okazała się bardzo udana.

Paweł Róg z Irydy Mielec zadebiutował w piątek na gali Babilon Boxing Show w Żyrardowie. Pokonał Sebastiana Wojtana.

Odbyły się pełne 4 rundy po 3 minuty w wadze junior średniej (do 69,8 kg). Paweł Róg (1-0) pokonał Sebastiana Wojtana (1-3) jednogłośną decyzją sędziów (40-36, 40-36, 40-36). Paweł wchodził na ring do piosenki Ich Troje „Tobą oddychać chcę", którą osobiście wybrał z sentymentu do młodszych lat.

W narożniku byli trenerzy; Adam Wójcik z Akademii Boksu oraz Jarosław Nieć z Irydy Mielec. Trener Paweł Rżany zorganizował wyjazd kibiców na galę. Ponad 70 osób wspierało Pawła w jego debiucie.

- Cieszę się, że mogę zapisać się w historii miasta i reprezentować Mielec oraz Sekcję Bokserską MUKS Iryda Mielec! Mam nadzieję, że dostarczyłem wam konkretnej dawki emocji. Pewnie, że był stres. Przyjechało za mną około 70 kibiców z Mielca, Tarnowa i okolic. Całą walkę czułem wielkie wsparcie z ich strony, nie spodziewałem się, że będzie ich aż tyle. Poza tym czekałem na tę chwilę długie 13 lat - powiedział zawodnik.

Paweł tym debiutem przeszedł z boksu olimpijskiego na zawodowy.

- Boks zawodowy różni się od olimpijskiego. W boksie olimpijskim boksuje się w rękawicach oz 12, które są większe, bardziej miękkie i przy uderzeniu nie robią większych obrażeń. W boksie zawodowym rękawice mniej ważą, są twarde i malutkie - tłumaczy Paweł.

Zawodnik Irydy Mielec walkę wygrał jednogłośnie, lecz jak sam wspomniał, to nie była jego najlepsza walka.

- W 1 rundzie od początku wykonywałem założenia ustalone z trenerami, wszystko było poukładane, lecz pod koniec rundy trochę za bardzo się podpaliłem i „wystrzelałem". Od 2 rundy zacząłem bardziej celować i układać przeciwnika. Nie chciałem nawet na chwilę oddać inicjatywy rywalowi - dodaje Paweł Róg. - Chciałbym podziękować moim sponsorom. W ostatnim czasie wiele osób postanowiło mnie wesprzeć w debiucie. Dzięki wam zdecydowanie łatwiej było mi się przygotować do tego pojedynku. Chciałbym podziękować moim trenerom oraz kibicom za wielkie wsparcie i za wiadomości, które dostawałem przed i po walce - zakończył Paweł Róg.

Kamila Bik

PGNiG Superliga

Szczypiorniści na ostatnim miejscu w tabeli

Nie tak miało wyglądać to spotkanie. Handball Stal Mielec miała okazję odskoczyć Pogoni na 3 punkty. Niestety, Stal spadła na ostatnie miejsce w tabeli i traci dwa oczka do Zagłębia.

SANDRA SPA POGOŃ SZCZECIN – HANDBALL STAL MIELEC 27:21 (14:12)

SANDRA SPA POGOŃ: Wiśniewski, Arsenić – Krok 1, Kapela, Wąsowski, Gierak 6 (4/4), Krupa 4, Bosy 3, Starcević 1, Czerkaszczenko 3, Jedziniak 3, Krysiak 4, Polok 2.
Trener Rafał Biały.

STAL: Dekarz, Procho – Wilk 2, Sobut 2 (2/2), Nikolić 4, Pribanić 2, Misiejuk 2, Graczyk 3, Wołyncew, Smolikow 3, Puljizović 1, Wojdak 2.
Trener Rafał Gliński.

Stal Mielec dała nadzieję swoim kibicom w 49 minucie, gdy zmniejszyła przewagę z 21-16 do 22-20. W ostatnich 10 minutach spotkania Stal została skutecznie powstrzymana przez obronę Pogoni i zdobyła tylko jedną bramkę.

Kolejne spotkanie Handball Stali Mielec odbędzie się 5 marca o godzinie 15:00 z Gwardią Opole.

Kamila Bik

Fot. Materiały prasowe

Trener Rafał Gliński

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bilans bramek
1	Łomża Vive Kielce	17	51	591/438
2	Orlen Wisła Płock	17	48	553/395
3	Azoty-Puławy	17	39	533/432
4	Piotrkowianin Piotrków Trybunalski	17	33	480/482
5	MMTS Kwidzyn	17	29	442/447
6	Górnik Zabrze	17	25	428/439
7	Gwardia Opole	17	25	421/450
8	Energa MKS Kalisz	17	23	461/472
9	Chrobry Głogów	17	20	493/543
10	Grupa Azoty Unia Tarnów	17	15	427/467
11	Torus Wybrzeże Gdańsk	17	14	434/488
12	Sandra SPA Pogoń Szczecin	17	13	428/511
13	MKS Zagłębie Lubin	17	12	459/502
14	Handball Stal Mielec	17	10	435/519

Brydż

Zacięte pojedynki w Barometrze Dębickim

W trzecim tygodniu miesiąca brydżyści spotkali się jedynie na poniedziałkowym Barometrze Dębickim, rozgrywanym w Night Clubie Hotelu Polskiego w Mielcu. Czwartkowy turniej został odwołany.

Grupa zaprzyjaźnionych brydżystów z Mielca i Dębicy spotkała się w trzeci poniedziałek na tradycyjnym Barometrze Dębickim rozegranym w Mielcu. Spora grupa 11 par stoczyła zacięte pojedynki o miejsca i punkty do Pajączka. Końcówka należała do trzech par z Dębicy i Mielca, którzy stoczyli walkę o zwycięstwo.

Ostatecznie turniej wygrali dębiczanie, Ireneusz Cacała – Jan Warchoł, wynikiem 57,92%. Na drugim miejscu uplasowała się dzielnie walcząca para mielecko-dębicka, Bogdan Rojkowicz – Jan Lipior, z wynikiem 56,94%, a na trzecim miejscu zameldowała się para mielecka, Piotr Rusek – Robert Piechota, z wynikiem 55,09%.

W tzw. Pajączku, gdzie zaliczane były wyniki z 31 ośrodków w Polsce, na 48 miejscu uplasowali się zwycięzcy Barometru, para dębicka Ireneusz Cacała – Jan Warchoł, na 370 sklasyfikowanych par.

Punktacja długofalowa Dębica 2 półrocze 2021/2022

1. Andrzej Janda, Zbigniew Niziołek, 3. Tadeusz Urban, 4. Józef Turecki, 5. Zbigniew Wilisowski 6. Marek Szczudło, 7. Marek Rusek, 8. Zygmunt Szczudło, 9. Stanisław Pruś, 10. Zdzisław Żuber.

.Mielecki Klub Brydżowy Hotel Polski zaprasza chętnych i zainteresowanych grą w brydża w każdy czwartek na godzinę 17.30 do siedziby Hotelu przy ulicy Biernackiego 12 w Mielcu. **dd**

eprasa.pl 3aec42b695

1 liga siatkówki kobiet

Ważne zwycięstwo siatkarek

Po porażce Stali z Dworem Mazowieckim w Pucharze Polski i na wyjeździe przyszedł czas na rewanż. ITA TOOLS Stal Mielec – LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (25:15, 25:15, 25:23)

ITA TOOLS STAL MIELEC	3:0
LOS NOWY DWÓR MAZOWIECKI	(25:15, 25:15, 25:23)

MVP: Sandra Szczygioł

Składy zespołów:
Stal: Stroiwąs, Molenda, Bryda, Mras, Lach, Szczygioł, Samul (libero) oraz Muszyńska
LOS: Laskowska, Jaworska, Filipek, Świętoń, Duda, Jędrzejewska, Balcerowicz (libero) oraz Wołoszyn, Duda, Deptuch, Grzelak, Stan i Filipek

To był bardzo ważny mecz dla Stali. Siatkarki z Mielca miały z Dworem Mazowieckim rachunki do wyrównania. W tym sezonie już dwukrotnie zmierzyły się z Dworem i dwukrotnie poniosły porażkę. W tym meczu Stal Mielec pewnie pokonała rywalki 3:0.

W ostatnim secie nowodworzanki doszły do głosu i zbliżyły się do mielczanek, tracąc tylko jeden punkt w końcowej fazie seta (22:23). To wywołało duże emocje u kibiców na trybunach, dlatego podczas ostatnich minut meczu wstali z miejsc. Mecz zakończyła Julita Molenda atakiem ze skrzydła.

Kamila Bik

Fot. Kamila Bik

ITA TOOLS Stal Mielec po wygranym meczu.

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Sety
1	Grupa Azoty Roleski PWSZ Tarnów	21	58	61-11
2	ITA TOOLS STAL Mielec	22	54	60-20
3	LOS Nowy Dwór Mazowiecki	23	51	61-33
4	ENEA Energetyk Poznań	21	42	50-33
5	KS Częstochowianka	20	41	47-27
6	Asotra Płomień Sosnowiec	22	41	50-34
7	SAN-Pajda Jarosław	23	38	47-39
8	Krośnieńskie Stowarzyszenie Siatkówki Karpaty Krosno	23	27	38-51
9	UJ CM 7r Solna Wieliczka	22	25	33-48
10	GKS Wieżyca	21	23	31-47
11	SMS PZPS Szczyrk	22	22	30-51
12	KS AZS AWF Warszawa	21	16	27-56
13	KS BAS Kombinat Budowlany Białystok	21	10	18-57
14	Libero VIP Aleksandrów Łódzki	22	8	16-62

2 liga piłki ręcznej mężczyzn

Kielce lepsze od SPR Stali II Mielec

SPR STAL II MIELEC	27:37
SMS KIELCE	(15:18)

SPR STAL II MIELEC: Krystian Kołacz, Jakub Tara - Filip Draguła (8), Daniel Osmola, Adrian Czajkowski, Jakub Chojecki (1), Kacper Rybicki, Kacper Sobczyk (7), Tomasz Polechoński (1), Artur Ziomek (3), Paweł Król (3), Paweł Dzierga (4)

W niedzielę, 27 lutego, drużyna SPR Stal II Mielec na własnym boisku podejmowała II zespół SMS Kielce. Był to mecz w ramach 20 kolejki II ligi rozgrywkowej mężczyzn.

Fot. Paulina Polechońska

SPR Stal II Mielec - SMS II Kielce

Mielczanie od początku wiedzieli, że to będzie bardzo ciężki mecz. Niestety, mieleckiej drużynie nie udało się pokonać zawodników z Kielc. Mecz zakończył się wynikiem 27:37 (15:18 do przerwy). Oba zespoły dzielą 4 miejsca w tabeli. Kielczanie są na 6 miejscu, a mielczanie na 10.

W pomeczowych rozmowach mogliśmy usłyszeć, że błędy własne i dobra ofensywa oraz defensywa przeciwników zdecydowały o wygranej.

Trener Tomasz Sondej powiedział: „Walczyliśmy, ile mogliśmy. Niestety, musieliśmy uznać wyższość drużyny z Kielc. Mamy nadzieję, że przygotowania do następnego meczu pójdą solidniej i pokażemy, na co nas stać”.

Kamila Bik

Piłkarskie Nadzieje mistrzem Podkarpacia

Tytuł futsalowych mistrzów i wicemistrzów województwa podkarpackiego kategorii U-17 zdobyli uczniowie klas drugich Liceum Mistrzostwa Sportowego STAL MIELEC reprezentujący klub Piłkarskie Nadzieje Mielec.

Złota drużyna: Kusak, Rataj, Ciupek, K.Łydek, Maksoń, Motyl, Mazur, Kowalczuk, Lewandowski, Misiak, Ryba, F.Łydek, Siudak

W rozgrywanym w Tyczynie turnieju finałowym podopieczni trenera Jacka Cyganowskiego nagrodzeni zostali też kompletem indywidualnych wyróżnień i tak najlepszym zawodnikiem mistrzostw został Szymon Ciupek, królem strzelców - Kacper Misiak, a najlepszym bramkarzem uczeń klasy VIIIB - Patryk Kusak.

Skład APPN Mielec: Kusak, Rataj, Ciupek, K. Łydek, Maksoń, Motyl, Mazur, Kowalczuk, Lewandowski, Misiak, Ryba, F.Łydek, Siudak

Fot. Paweł Mrozik (2)

APPN w Jaśle

Świetny występ Piłkarskich Nadziei w Jaśle

Dwie drużyny wystawiła Akademia Piłkarska Piłkarskie Nadzieje Mielec w rozgrywanym w Jaśle turnieju halowym dla rocznika 2013. W zawodach nie była prowadzona klasyfikacja, a podopieczni trenera Borowskiego w ośmiozespołowej stawce mieli okazje zmierzyć się m.in. z Czarnymi Jasło, Karpatami Krosno czy Wisłoką Dębica.

Królem strzelców imprezy został Jan Marek (ur. 2014), a nagrody dla najlepszych zawodników w swoich drużynach otrzymali jeszcze Julian Karz i Mikołaj Padykuła.

APPN zagrało w składzie: Piasecki, Karz, Turbak, Makuch, K.Skrzyniarz, E.Skrzyniarz, Faraś, Gąska, Czachor, Kozak, Padykuła, Trzpis, Bożek, Pleban, Wlaź, Marek, Wyzina

Kamila Bik

KORSO TYGODNIK REGIONALNY

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo - Reklamowa „KORSO” Sp. z o.o.
tel. 17 788 41 80
ul. Biernackiego 1
39- 300 Mielec

DYREKTOR WYDAWNICTWA
Grzegorz Darłak
grzegorz.darlak@korso.pl, tel. 17 788 41 80

SEKRETARIAT
sekretariat@korso.pl
tel. 17 788 41 80, fax 17 788 41 94

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Marta Warias
marta.warias@korso.pl, tel. 17 788 41 88

Patrycja Teklak
patrycja.teklak@korso.pl, tel. 17 788 41 88

Kamila Bik - dziennikarz sportowy
kamila.bik@korso.pl

WSPÓŁPRACA
Arkadiusz Łysoń
alyson@korso.pl, tel. 17 788 41 83

Szymon Burek
sburek@korso.pl, tel. 17 788 41 87

SKŁAD
Klaudia Rożniał - studio@korso.pl
Paulina Strugała - studio@korso.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
39- 300 Mielec, ul. Biernackiego 1
tel. 17 788 41 80

BIURO REKLAMY
Marcin Serafin
mserafin@korso.pl, tel. 510 126 562

Anna Czajkowska
aczajkowska@korso.pl, tel. 519 132 923

WEBMASTER
Tomasz Pawęzka
tpawezka@korso.pl

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Prenumeratę Tygodnika Regionalnego KORSO przyjmują jednostki „RUCH” S.A., listonosze oraz urzędy pocztowe.

Nakład 5.500 szt.

Za treść ogłoszeń i reklam redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 3aec42b695

Strych

Dowcipy

Pewnego razu sołtys spogląda na ręce Antka i pyta:

- Gdzieś stracił palce u prawej ręki?

- A no ze dwa roki temu włożyłem rękę koniowi do pyska, żeby zobaczyć, ile ma zębów. Wtedy koń zamknął pysk, żeby zobaczyć, ile ja mam palców.

***

Szef do nietrzeźwego pracownika:

– Piłeś!

– Piłem! A gdybyś mi lepiej płacił, to bym jeszcze zjadł!

***

U szefa!

- Franek, byłeś dziś u szefa?

- A byłem!

- I waliłeś pięścią w stół?

- Waliłem!

- I zażądałeś podwyżki?

- Zażądałem!

- I co na to szef?

- Dzisiaj jest w delegacji...

***

– Dziadku, mógłbyś wreszcie przestać palić papierosy!

– Nie mogę! Za nic w świecie!

– Dlaczego?!

– Bo ilekroć zapalę, babcia na pół godziny wychodzi z pokoju...

***

Zięć, wychodząc z domu, uprzejmie pyta teściową:

– Mamusiu, idę na miasto. Kupić coś?

– A mieszkanie sobie kup!!!

***

– Śniło mi się, że umarłam – mówi emerytka do emerytki.

– I co było w tym śnie?

– Poszłam do nieba. Patrzę, jest mój Stefan! Pędzę do niego, a on: „Hola, hola! Przecież miało być tylko do śmierci!”.

***

- Halo, czy to pogotowie?! Żona leży nieprzytomna w kuchni, co mam robić, co robić?!!!

- Najpierw proszę się uspokoić.

- ...

- Halo, jest pan tam?

- Jestem. OK, już jestem spokojny. Co dalej?

- Jest pan obok żony?

- No nie, przecież miałem się uspokoić. Siedzę w kąpieli i piję piwo.

***

Sprzedam garnitur ślubny. Włożony tylko raz. Przez pomyłkę.

***

- Poproszę cztery paczki aspiryny.

- Proszę. Coś jeszcze?

- Cztery opakowania węgla...

- Ojejku! Coś ci dolega?

- Nie. Pogubiłem pionki od warcabów...

***

Żona wyjechała na wakacje, ale wcześniej zostawiła mężowi karteczki z rozmaitymi wskazówkami.

Jedną z nich mąż znalazł przypiętą do swojego najlepszego garnituru:

„A dokąd to się wybierasz, łachudro?”

***

Rozmowa w klubie seniora:

- Romek, czy w tym roku nie przypada wasza pięćdziesiąta rocznica ślubu?

- Rzeczywiście.

- A co planujesz? Pamiętam, że w trzydziestą zawiozłeś Anię do Francji.

- Jeszcze nie wiem, ale może bym po nią pojechał?

***

Żona żali się mężowi :

-Stefan, czemu ja mam ciągle tyle roboty w mieszkaniu!?

-Śpisz w nocy, to ci się zbiera!

***

Jadą ludzie za granicę na wczasy autokarem. Jeszcze w Polsce słychać krzyki:

- Panie kierowco, panie kierowco, sikuu, jeszcze piwko, a to, a tamto...

No i zatrzymali się na stacji benzynowej, kierowca już zdenerwowany, bo to już 5. postój, odkąd wyjechali.

Wychodzą w końcu z tej stacji, pełne siaty, kieszenie alkoholu. Ładują się do autokaru:

- Dziękujemy, panie kierowco!

Na to kierowca mówi, że trzeba sprawdzić, czy kogoś nie brakuje. Ale cisza, nikt się nie odezwał, więc jadą. Przemknęli przez granicę, przejechali 400 km i nagle do kierowcy podchodzi facet:

- Panie kierowco.. bo nie ma mojej żony.

Kierowca oczywiście wkurzony, mówi:

-Panie! No przecież pytałem, czy kogoś nie brakuje!

Na to facet:

- Wie pan, mnie jej nie brakuje, tylko mówię, że jej nie ma.

***

Jasio do Małgosi:

- Wiesz, Małgosiu, świata za tobą nie widzę!

Małgosia:

- Maaaaamoooo!!!! A Jasio powiedział, że jestem gruba!!!

***

Wykładowca zapisuje na tablicy cyfry 5 4 3.

Następnie zwraca się do studentów:

Proszę państwa, teraz machamy, machamy.

Zaskoczeni studenci machają.

Nauczyciel po chwili dodaje:

I tym oto optymistycznym akcentem pożegnali się państwo z tymi ocenami.

***

Rozmawiają dwie znajome:

- Słyszałaś, że Jola i Marian zerwali?

- Nie. Co się stało?

- Zdrada!

- Wiedziałam. Marian to kłamliwy dupek! Mam nadzieję, że spłonie w piekle!

- Ale to Jola go zdradziła.

- Biedactwo, musiał ją zaniedbywać...

***

- Kelner, w mojej zupie pływa aparat słuchowy! Kelner!! Keeelneeeeeer!!!

***

Kobieta podchodzi do taksówki:

- Czy ta taksówka jest wolna?

- Wolna, wsiadaj pani...

- Nie, dziękuję, śpieszy mi się i szukam szybkiej.

***

Z Facebooka

Fot. Czytelnik

Mieszkańcy naszego powiatu w obliczu próby stanęli na wysokości zadania. W zbiórki dla uchodźców zaangażowało się mnóstwo osób.

Mistrzowie parkowania

Masz ciekawe zdjęcia innych mistrzów parkowania? Prześlij je do redakcji:
alyson@korso.pl
Opublikujemy je na łamach gazety.

Fot. Czytelnik

Jedno koło woli zieloną trawkę od kostki brukowej.

Kronika towarzyska

Noworoczny Turniej Piłkarski o Puchar Starosty Powiatu Mieleckiego

eprasa.pl 3aec42b695